



# KRAKOWSKI PRZEGLĄD NOTARIALNY

## **KRAKOWSKI PRZEGLĄD NOTARIALNY**

Kwartalnik Izby Notarialnej w Krakowie

### **Wydawca:**

Izba Notarialna w Krakowie,

Rynek Główny 23

31-008 Kraków

Tel. 12 429 50 89

E-mail: redakcja\_kpn@kin.pl, kin@kin.pl

Kraków, październik/grudzień 2023, rok VIII, numer 29

### **Redaktor Naczelny:**

Krzysztof Maj, notariusz w Krakowie.

### **Rada Programowa:**

dr hab. Jakub Biernat, prof. KAAFm, notariusz w Krakowie,

dr hab. Paweł Blajer, prof. UJ, notariusz w Krakowie,

Joanna Greguła, emerytowany notariusz,

prof. dr hab. Aneta Kaźmierczyk,

Tomasz Kot, notariusz w Krakowie,

Andrzej Polański, notariusz w Myślenicach,

Andrzej Sebastyanika, notariusz w Chrzanowie,

prof. dr hab. Zygmunt Truskiewicz, notariusz w Krakowie.

Nakład 690 egz.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

### **Skład:**

Studio Grafpa, [www.grafpa.pl](http://www.grafpa.pl)

os Oświecenia 55/85

31-636 Kraków

### **Druk:**

PRINT GROUP sp. z o. o.

ul. Ks Witolda 7-9

71-063 Szczecin

## Spis treści

Słowo wstępne .....	5
---------------------	---

### Artykuły

#### *Aleksandra Bugajska*

Odrzucenie spadku z pokrzywdzeniem wierzycieli.....	9
---	---

### Glosy

#### *Stanisław Hejmo*

Dopuszczalność ustanowienia prawa użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 21 czerwca 2023 r., II CNPP 25/22 .....	35
---	----

#### *Marcin Kulas*

Glosa do uchwały SN sygn. akt III CZP 113/22.....	45
---	----

#### *Grzegorz Wolak*

<i>Pactum de forma</i> (art. 76 k.c.) i jego uchylenie. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2023r., II CSKP 817/22 .....	53
--	----

### Opinie

#### *Kacper Górniak*

Czasowy zakres zastosowania przepisów umożliwiających odrzucenie spadku w imieniu dziecka bez zezwolenia sądu opiekuńczego.....	77
---	----

#### *Agnieszka Sinkiewicz*

29. Międzynarodowy Kongres Notariatu, Indonezja 2019 Notariusz i osoba fizyczna – raport krajowy PL Część II.....	87
---	----

### Recenzja-esej

#### *Aleksander Oleszko*

Recenzja w eseju wyrażona .....	125
---------------------------------	-----



*Drodzy Czytelnicy!*

*W bieżącym numerze kol. A. Bugajska porusza problem złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku z pokrzywdzeniem wierzycieli. Rzecz niezwykle ciekawa, choć nie do końca mogę zgodzić się z poglądem Autorki, że przy ocenie, czy z taką sytuacją mamy miejsce winniśmy pominąć aspekt świadomości składającego oświadczenie działającego z pokrzywdzeniem wierzycieli.*

*Kol. S. Hejmo i kol. M. Kulas pozytywnie odnieśli się do orzeczeń SN w zakresie niezwykle istotnym dla praktyki notarialnej. Pierwsze dotyczy możliwości ustanowienia prawa użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu. Bardzo dobrze się stało, że w końcu rzecz, jak się wydaje oczywista, znalazła potwierdzenie w orzecznictwie. Drugie można ocenić jako jeszcze istotniejsze dla obrotu, związane jest bowiem z ustawą o kształtowaniu ustroju rolnego i zakresem jej stosowania.*

*Prof. G. Wolak w swojej glosie odniósł się do formy uchylecia umowy o formę. Rzecz na pierwszy rzut oka nieoczywista, ale po głębszym zastanowieniu trudno nie przyznać racji wywodom w niej wyrażonym.*

*Zamieszczamy także treść drugiej części raportu kol. A. Sinkiewicz; wskazuje ona, jak istotne z punktu widzenia obrotu byłoby uregulowanie form związku lub partnerstwa między osobami fizycznymi, a także, jakie zadania z tym związane mogłyby być powierzone notariuszom.*

*Znaczenie na dziś ma porządkująca opinia kol. K. Górniaka w zakresie możliwości zastosowania przepisów umożliwiających odrzucenie spadku w imieniu dziecka bez zezwolenia sądu opiekuńczego.*

*Na końcu esej p. prof. A. Oleszko. Jego lektura to erudycyjne wyzwanie.*

*Krzysztof Maj  
Redaktor Naczelny*



# *ARTYKUŁY*





## **Odrzucenie spadku z pokrzywdzeniem wierzycieli**

### **I. Wstęp**

Artykuł 1024 jest częścią ustawy – Kodeks cywilny (dalej: k.c.)<sup>1</sup> od początku jej obowiązywania i nigdy nie był nowelizowany. Zgodnie z jego treścią: „Jeżeli spadkobierca odrzucił spadek z pokrzywdzeniem wierzycieli, każdy z wierzycieli, którego wierzytelność istniała w chwili odrzucenia spadku, może żądać, ażeby odrzucenie spadku zostało uznane za bezskuteczne w stosunku do niego według przepisów o ochronie wierzycieli w razie niewypłacalności dłużnika” (§ 1); „Uznania odrzucenia spadku za bezskuteczne można żądać w ciągu sześciu miesięcy od chwili powzięcia wiadomości o odrzuceniu spadku, lecz nie później niż przed upływem trzech lat od odrzucenia spadku” (§ 2).

Zadaniem niniejszego artykułu jest wyjaśnienie znaczenia normy prawnej wynikającej z powyższego przepisu, celem lepszego zrozumienia mechanizmu działania oraz uchwycenia sensu instytucji odrzucenia spadku z pokrzywdzeniem wierzycieli.

Uzasadnieniem dla podjęcia przez mnie tego tematu jest doniosłość praktyczna zagadnienia odrzucenia spadku z pokrzywdzeniem wierzycieli. Można postawić hipotezę, że częstokroć spadkobiercy, składając oświadczenie o odrzuceniu spadku, nie zdają sobie sprawy, że czynność ta – mówiąc potocznie – nie rozwiązuje problemu niechcianego dziedziczenia, a za to może spowodować pojawienie się nowego problemu, jeśli osoby trzecie (wierzyciele odrzucającego) skorzystają z prawa do zaskarżenia odrzucenia spadku przez swojego dłużnika. Nie od rzeczy będzie stwierdzenie, że sama możliwość, jak i konsekwencje takiego stanu rzeczy powinny być znane spadkobiercom chcącym odrzucić spadek, zanim zdecydują się oni na złożenie takiego oświadczenia. Niebagatelna jest tu rola notariusza, gdyż – jak stanowi art. 640 § 1 ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (dalej: k.p.c.)<sup>2</sup> – „Oświadczenie o prostym przyjęciu spadku lub z dobrodziejstwem inwentarza albo o odrzuceniu spadku może być złożone

---

\* Zastępca notarialny Izby Notarialnej w Krakowie

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, tekst jednolity, Dz. U. z 2023 r., poz. 1610 ze zm.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, tekst jednolity, Dz. U. z 2023 r., poz. 1550 ze zm.

przed notariuszem (...)”, notariusz zaś „(...) jest obowiązany czuwać nad należytych zabezpieczeniem praw i słusznych interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne” (art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie, dalej pr. not.)<sup>3</sup>. Oczywiście możliwości działania notariusza są tu ograniczone i sprowadzają się zasadniczo do udzielenia stawającym stosownych pouczeń (o czym dalej). Warto jednak pokusić się o analizę art. 1024 k.c., gdyż już samo zwrócenie uwagi na omawiany problem osobom przychodzącym do kancelarii notarialnej w celu odrzucenia spadku może przyczynić się do zrewidowania planów, a przynajmniej do zrealizowania ich ze świadomością konsekwencji, jakie mogą z nich wynikać.

Problem badawczy sprowadza się do odpowiedzi na pytania, na czym polega odrzucenia spadku z pokrzywdzeniem wierzycieli, jakie są cele i skutki zastosowania tej konstrukcji prawnej oraz jakie jest znaczenie odesłania w art. 1024 k.c. do przepisów o skardze pauliańskiej. Ważną kwestią jest także kolejność zaspokajania wierzycieli oraz zagadnienie zapisów zwykłych i windykacyjnych. W oparciu o taki schemat został skonstruowany niniejszy artykuł i na te zagadnienia będę się starała zwrócić uwagę.

Żywię nadzieję, że odpowiedzi na te pytania pozwolą sformułować wnioski przydatne dla praktyki notarialnej, a zarazem przyczynią się do uwypuklenia znaczenia instytucji odrzucenia spadku z pokrzywdzeniem wierzycieli. Problematyka ta bowiem nie jest szczególnie rozpowszechniona w literaturze i orzecznictwie. Dość wspomnieć, że wśród nielicznych orzeczeń sądowych w tym zakresie większość pochodzi od sądów okręgowych oraz od wojewódzkich sądów administracyjnych (treść tych ostatnich ogranicza się do stwierdzenia, że przepisy o odrzuceniu spadku stosuje się do odpowiedzialności podatkowej spadkobierców)<sup>4</sup>.

## II. Uzasadnienie i cel instytucji

Konstrukcja przewidziana w art. 1024 k.c. nie jest wytworem współczesności. Ryzyko dla wierzycieli, jakie niesie ze sobą odrzucenie spadku przez

---

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, tekst jednolity, Dz. U. z 2022 r., poz. 1799 ze zm.

<sup>4</sup> *Vide* Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z 26 lutego 2019 r. I SA/Gd 27/19, LEX nr 2642029; Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z 30 września 2021 r. I SA/Kr 1060/21, LEX nr 3310334; Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z 4 lutego 2022 r. I SA/Lu 83/20, LEX 3360927.

ich dłużnika, zostało dostrzeżone już dawno temu, czego przykładem jest art. 788 Kodeksu cywilnego Napoleona czy art. 578 Kodeksu cywilnego szwajcarskiego (ZGB)<sup>5</sup>. W prawie polskim poprzednikiem art. 1024 k.c. był art. 44 dekretu – Prawo spadkowe<sup>6</sup>, zgodnie z treścią którego: „Wierzyciele spadkobiercy mogą żądać, ażeby odrzucenie spadku było uznane za bezskuteczne w stosunku do nich, jeżeli dokonane zostało z ich szkodą. W przypadku takim stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu zobowiązań o zaskarżaniu czynności dłużnika; jednakże termin do zaskarżenia wynosi sześć miesięcy i liczy się od dnia, kiedy wierzyciel otrzymał wiadomość o odrzuceniu spadku. Prawo zaskarżenia wygasa najpóźniej z upływem trzech lat od dnia odrzucenia” (§ 1); „Wymienione w paragrafie poprzedzającym prawo zaskarżenia nie służy wierzycielowi, jeżeli wierzycielność jego powstała po odrzuceniu spadku” (§ 2). Brzmienie obu przepisów jest bardzo zbliżone, a sens właściwie ten sam.

Zasadniczym uzasadnieniem dla wprowadzenia omawianej regulacji prawnej jest chęć ochrony wierzycieli osoby, która została spadkobiercą, dzięki czemu stan jej majątku uległ poprawie, ale osoba ta (pozostając przy tym lub stając się niewypłacalna – o czym dalej) zniweczyła ten stan, składając oświadczenie o odrzuceniu spadku. Wierzyciele zostali w ten sposób – mówiąc w uproszczeniu – poszkodowani, bo ich dłużnik pogorszył swoją sytuację majątkową, rezygnując z przysporzenia, tak jakby nigdy nie miało ono miejsca (*verba legis* – art. 1020 k.c. – „spadkobierca który spadek odrzucił, zostaje wyłączony od dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku”). Perspektywa zaspokojenia przez wierzycieli swoich wierzycielności zostaje przez takiego dłużnika utrudniona<sup>7</sup>.

Ustawodawca zwraca więc uwagę na fakt, że niejednokrotnie zadłużeni spadkobiercy mogą chcieć dokonać odpowiedniej alokacji spadku, czyli sprawić, by przypadł on komuś innemu niż wskazuje ustawa lub testament<sup>8</sup>. Można by tu obrazowo mówić o próbie „ratowania spadku” przed jego przejściem przez wierzycieli, tak by jednak pozostał w rodzinie<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> *Vide* E. Macierzńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, Warszawa 2014, s. 233.

<sup>6</sup> Dekret z 8 października 1946 r. – Prawo spadkowe, Dz. U. 1946 nr 60 poz. 328.

<sup>7</sup> *Vide* B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 525.

<sup>8</sup> *Vide* G. Gorceżyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2019, s. 618.

<sup>9</sup> *Vide* E. Lewandowska, *Oświadczenie o odrzuceniu spadku*, „Studia Prawnoustrojowe” 2014, nr 24, s. 87.

Nie należy z tego jednak wnosić o dopuszczalności odrzucenia spadku na korzyść konkretnej osoby<sup>10</sup> i zakładać, że głównym celem ustawodawcy było przeciwdziałanie swoistego rodzaju porozumieniom rodzinnym alokującym spadek. Spadkobierca odrzucający spadek nie ma przecież wpływu na to, kto ostatecznie stanie się spadkobiercą<sup>11</sup>, a i nie zawsze ostateczny spadkobierca działa „w zмовie” z odrzucającym czy choćby ma świadomość pokrzywdzenia wierzycieli swojego „poprzednika”<sup>12</sup>. Ten aspekt zagadnienia wiąże się z przesłankami podmiotowymi zawartymi w art. 1024 k.c. i zostanie szerzej omówiony w dalszej części artykułu.

Warto też zauważyć, że art. 1024 k.c. jest spójny z konstrukcją nabywania spadku z chwilą jego otwarcia, jaka obowiązuje w prawie polskim (art. 925 k.c.)<sup>13</sup>. Gdyby spadek nie wszedł do majątku spadkobiercy z chwilą jego otwarcia, to trudno byłoby mówić o pokrzywdzeniu wierzycieli, skoro ich dłużnik niczego nigdy nie nabył (jak wynika z fikcji prawnej przyjętej w powołanym wyżej art. 1020 k.c.), a zatem nie miał z czego zrezygnować.

Niewątpliwie *ratio legis* art. 1024 k.c. wiąże się ściśle z celem skargi pauliańskiej przewidzianej w art. 527 i nast. k.c., gdyż daje wierzycielom narzędzie do obrony przeciwko próbie uniemożliwienia im przez dłużnika zaspokojenia się<sup>14</sup>. Bardziej szczegółowego porównania obu tych instytucji dokonam w dalszej części artykułu.

W orzecznictwie zwrócono uwagę, że „przepis ten ma za zadanie ochronę wierzycieli osobistych spadkobiercy, gdy majątek osobisty spadkobiercy jest przeciążony długami, przyznając takiemu wierzycielowi uprawnienie do żądania uznania odrzucenia spadku za bezskuteczne względem niego”<sup>15</sup>.

Ciekawe, że ustawodawca nie objął hipotezą art. 1024 k.c. sytuacji przyjęcia przez niewypłacalnego dłużnika spadku przeciążonego długami (w którym wysokość pasywów przekracza wysokość aktywów)<sup>16</sup>.

---

<sup>10</sup> Wprowadzenie takiej konstrukcji proponuje J. Kosik, [w:] *System Prawa Cywilnego. Tom 4*, Wrocław 1986, s. 288.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>12</sup> *Vide* E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, s. 234.

<sup>13</sup> *Vide* E. Lewandowska, *Oświadczenie o odrzuceniu spadku*, s. 92–93.

<sup>14</sup> *Vide* P. Gil, *Zaskarżenie przed sądem czynności upadłego dokonanych z pokrzywdzeniem wierzycieli masy upadłości*, Warszawa 2016, s. 464.

<sup>15</sup> *Vide* Postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z 10 lipca 2014 r. III Ca 326/14, LEX nr 2128573.

<sup>16</sup> *Vide* J. Ciszewski, J. Knabe, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019, s. 1788; G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*

Na podstawie omawianej regulacji nie są także chronieni wierzyciele spadkowi, a jedynie wierzyciele osobiści spadkobiercy odrzucającego spadek<sup>17</sup>. Konstrukcja przewidziana w omawianym przepisie służy zatem ochronie tylko tych wierzycieli i tylko przed odrzuceniem spadku przez ich dłużnika. Z kolei przedmiotem ochrony są tu jedynie wierzytelności istniejące w chwili odrzucenia spadku, z tym że mogą być one zarówno wymagalne, jak i niewymagalne (w tym warunkowe), stwierdzone, jak i niestwierdzone tytułem egzekucyjnym<sup>18</sup>. Jeszcze pod rządami dekretu – Prawo spadkowe zapadło interesujące orzeczenie Sądu Najwyższego, w którym na podstawie powołanego wyżej art. 44 tego dekretu przyznano ochronę dziecku pozamałżeńskiemu jako wierzycielowi alimentacyjnemu przeciwko ojcu, który odrzucił przypadający mu po kimś spadek w chwili, gdy dziecko to było już poczęte<sup>19</sup>.

Należy pamiętać, że celem art. 1024 k.c. nie jest polepszenie sytuacji wierzycieli spadkobiercy odrzucającego spadek, w porównaniu z sytuacją, jaka miałyby miejsce, gdyby ten spadek nie odrzucił. W stosunku do tych wierzycieli zostają zniesione skutki odrzucenia spadku<sup>20</sup>. Tylko (i aż) tyle. Poza mechanizmem przewidzianym w analizowanym art. 1024 k.c., prawo nie przewiduje w interesie wierzycieli spadkobierców żadnych ograniczeń swobody testowania. Mogliby oni ewentualnie podważać ważność testamentu po to, aby ich dłużnikowi przypadł spadek z ustawy, kwestionować skuteczność wydziedziczenia dłużnika, aby zaspokoić się ze środków pieniężnych, jakie otrzyma on z tytułu zachowku, albo zaskarżyć zaniechanie dochodzenia przez niego zachowku<sup>21</sup>.

Biorąc pod uwagę powyższe, obowiązywanie art. 1024 k.c. jest jak najbardziej uzasadnione i służy celom zasługującym na ochronę prawną.

---

(art. 922–1087), s. 619; B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe*, s. 529.

<sup>17</sup> *Vide* J. Ciszewski, J. Knabe, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1788.

<sup>18</sup> *Vide* G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 626.

<sup>19</sup> *Vide* wyrok Sądu Najwyższego z 7 czerwca 1949 r. Kr C 244/49, „Państwo i Prawo” 1951, nr 2, s. 336.

<sup>20</sup> *Vide* G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 620; M. Pyziak-Szafnicka, *Zaskarżenie odrzucenia spadku*, „Nowe Prawo” 1989, nr 2–3, s. 48, A. Baziński, *Prawo spadkowe. Komentarz*, Łódź 1948, s. 148.

<sup>21</sup> *Vide* G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 620; B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 526.

### III. Skutki uznania odrzucenia spadku za bezskuteczne względem wierzycieli

Konstrukcja przewidziana w art. 1024 k.c. jest przykładem zastosowania w prawie polskim sankcji wadliwości czynności prawnej, zwanej bezskutecznością względną<sup>22</sup>. Sankcja ta jest reakcją na taką wadę czynności prawnej, która polega na pozbawieniu (bądź ograniczeniu) wykonywania uprawnień przez inne podmioty niż strony tej czynności<sup>23</sup>. W tym przypadku – jak zauważyłam wyżej – ochroną objęci są wierzyciele osoby, która odrzuciła spadek, a konkretniej – ich uprawnienie do uzyskania zaspokojenia swojej wierzytelności wobec takiej osoby. W jaki sposób zatem uzyskują oni tę ochronę, innymi słowy – jaki jest skutek uznania za bezskuteczne względem nich oświadczenia o odrzuceniu spadku?

Wydaje się, że najlepiej objaśnić ten skutek poprzez odwołanie do art. 532 k.c., który wyraża istotę skargi pauliańskiej, ponieważ art. 1024 k.c. odsyła właśnie do „przepisów o ochronie wierzycieli w razie niewypłacalności dłużnika”. Zgodnie z treścią art. 532 k.c.: „Wierzyciel, względem którego czynność prawna dłużnika została uznana za bezskuteczną, może z pierwszeństwem przed wierzycielami osoby trzeciej dochodzić zaspokojenia z przedmiotów majątkowych, które wskutek czynności uznanej za bezskuteczną wyszły z majątku dłużnika albo do niego nie weszły”. Odnosząc tę treść do hipotezy art. 1024 k.c., można stwierdzić, że skutkiem uznania odrzucenia spadku za bezskuteczne względem wierzycieli odrzucającego jest przyznanie takim wierzycielom uprawnienia do zaspokojenia się ze składników spadku odrzuconego przez ich dłużnika z pierwszeństwem przed wierzycielami osoby, której ostatecznie spadek ten przypadł. Adresatem roszczenia są więc spadkobiercy definitywni, czyli osoby, które – z powodu odrzucenia spadku przez dłużnika – doszły do dziedziczenia, lub których udziały spadkowe uległy zwiększeniu (jako następstwo przyrostu lub zmniejszenia kręgu spadkobierców ustawowych)<sup>24</sup>. Wątpliwości budzi kwestia, czy roszczenie takie może być skierowane także przeciwko nabywcom spadku (względnie udziału w spadku)<sup>25</sup>. Odpowiedź

---

<sup>22</sup> *Vide* wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 20 lutego 2015 r. I ACa 973/14, LEX nr 1661164.

<sup>23</sup> *Vide* G. Karaszewski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, Warszawa 2022, s. 1572.

<sup>24</sup> *Vide* G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 627.

<sup>25</sup> *Vide* E. Lewandowska, *Oświadczenie o odrzuceniu spadku*, s. 91.

na to pytanie wiąże się z problematyką zastosowania art. 531 § 2 k.c. do ochrony wierzycieli osoby odrzucającej spadek, którą poruszę w dalszej części artykułu.

W następstwie uwzględnienia powództwa wierzyciele będą mogli zaspokoić swoje wierzytelności z przedmiotów majątkowych, które ostatecznie nie weszły do majątku ich dłużnika z tego powodu, że ten odrzucił spadek<sup>26</sup>. Kluczowe jest tu więc przyjęcie swoistej fikcji prawnej polegającej na uznaniu, że składniki odrzuconego spadku nadal znajdują się w majątku osoby, która odrzuciła ten spadek, a nie weszły w skład majątku rzeczywistego spadkobiercy<sup>27</sup>. Składniki odrzuconego spadku są traktowane – dla potrzeb wierzycieli odrzucającego spadek – *tak jakby* nie zostały odziedziczone przez rzeczywistych spadkobierców<sup>28</sup>. Trzeba tu jednak z całą mocą podkreślić, że udzielenie wierzycielom ochrony na podstawie art. 1024 k.c. nie podważa rzeczywistego porządku dziedziczenia. W świetle prawa spadkobiercami są nadal te osoby, które faktycznie doszły do dziedziczenia, a osoba odrzucająca spadek traktowana jest nadal tak, jakby nie dożyła otwarcia spadku<sup>29</sup>. W stwierdzeniu tym nie ma nic dziwnego, jeśli weźmie się pod uwagę, że taka jest właśnie istota bezskuteczności względnej. Ważność odrzucenia spadku nie zostaje przecież zakwestionowana<sup>30</sup>.

Istotne jest również to, że spadkobierca definitywny nie staje się dłużnikiem wierzycieli, którzy uzyskali korzystny dla siebie wyrok sądu. Wyrok nie jest tytułem wykonawczym przeciwko spadkobiercom rzeczywistym, nie nadaje mu się w ogóle klauzuli wykonalności. Spadkobierca definitywny ma po prostu znosić egzekucję. Wyrok wydany w następstwie przyznania ochrony z art. 1024 k.c. upoważnia jedynie do prowadzenia egzekucji z przedmiotów majątkowych, które przypadły rzeczywistym spadkobiercom w następstwie odrzucenia spadku przez dłużnika wierzycieli pauliańskich, ale nie jest do tego wystarczający. W znaczeniu materialnoprawnym dłużnikiem jest cały czas osoba, która odrzuciła spadek i wierzyciel pauliański

<sup>26</sup> Vide J. Ciszewski, J. Knabe, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1789.

<sup>27</sup> Vide G. Karaszewski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1573.

<sup>28</sup> Vide G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 631.

<sup>29</sup> Vide A. Kidyba, E. Niezbecka, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki*, red. A. Kidyba, Warszawa 2015, s. 327; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, red. J. Gudowski, Warszawa 2017, s. 326; J. Ciszewski, J. Knabe, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1789; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 20 lutego 2015 r. I ACa 973/14, LEX nr 1661164.

<sup>30</sup> Vide G. Karaszewski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1574.

musi dysponować tytułem wykonawczym przeciwko tej właśnie osobie<sup>31</sup>. Egzekucja będzie mogła zostać przeprowadzona (na ogólnych zasadach) z majątku osoby, która odrzuciła spadek, oraz z przedmiotów majątkowych, które stanowiły składniki odrzuconego spadku (odpowiedzialność *cum viribus hereditatis*)<sup>32</sup>.

Trafnie istotę zagadnienia ujął Sąd Okręgowy w Łodzi w postanowieniu z 10 lipca 2014 r., Sygn. akt III Ca 326/14, stwierdzając, że: „wierzyciel może poszukiwać zaspokojenia swej wierzytelności przysługującej mu przeciwko spadkobiercy odrzucającemu spadek z przedmiotów należących do spadku, mimo iż przedmioty te wyszły z majątku spadkobiercy powołanego pierwotnie i znalazły się w majątku spadkobiercy powołanego wtórnie”<sup>33</sup>. Uznanie odrzucenia spadku za bezskuteczne względem wierzycieli wywiera więc skutek wobec osoby, która odrzuciła spadek, jak również wobec osób, które ostatecznie doszły do dziedziczenia. Te ostatnie nie są w stanie zapobiec tym skutkom, nawet gdy przyjęły spadek z dobrodziejstwem inwentarza<sup>34</sup>. Wątek ten rozwinę w dalszej części artykułu, dotyczącej kolejności zaspokajania wierzycieli.

#### IV. Zagadnienia szczegółowe

##### 1. Odesłanie do przepisów o ochronie wierzycieli w razie niewypłacalności dłużnika

###### 1.1. *Relacja między art. 1024 k.c., a art. 527–534 k.c.*

Jak już wyżej zwróciłam uwagę, istotą ochrony przewidzianej w art. 1024 k.c. dla wierzycieli osoby, która odrzuciła spadek z ich pokrzywdzeniem, jest umożliwienie takim wierzycielom przeprowadzenia egzekucji ze składników spadku, które nie znajdują się już w majątku ich dłużnika. Zaspokojenie takie może nastąpić z pierwszeństwem w stosunku do wierzycieli osoby, w której majątku te składniki aktualnie się znajdują. Sformułowanie takie niejako naturalnie kieruje naszą uwagę w stronę tytułu X księgi III k.c.,

---

<sup>31</sup> Vide G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 633.

<sup>32</sup> Vide G. Karaszewski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1574.

<sup>33</sup> Vide postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z 10 lipca 2014 r. III Ca 326/14, LEX nr 2128573.

<sup>34</sup> Vide G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 635; B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe*, s. 533; E. Lewandowska, *Oświadczenie o odrzuceniu spadku*, s. 93–94.



w którym zawarte są przepisy (art. 527–534) tworzące instytucję prawną, zwaną powszechnie skargą pauliańską. Takie też jest wyraźne odesłanie zamieszczone w art. 1024 k.c. – „przepisy ochronie wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika” to właśnie wspomniane przepisy dotyczące skargi pauliańskiej. Konstrukcja przewidziana w art. 1024 k.c. to zatem postać skargi pauliańskiej<sup>35</sup>.

Nie ma jednak zgodności stanowisk odnośnie do tego, jak rozumieć to odesłanie. Dominuje pogląd, że przepis art. 1024 k.c. stanowi *lex specialis* w stosunku do przepisów art. 527–534 k.c.<sup>36</sup>. Oznacza to, po pierwsze, że w przypadku odrzucenia spadku z pokrzywdzeniem wierzycieli przepisy art. 527 i nast. k.c. należy stosować z uwzględnieniem zmian, jakie wprowadza tu art. 1024 k.c., w tym znaczeniu, że ten ostatni przepis ma pierwszeństwo zastosowania<sup>37</sup>. Po drugie, gdy nie są spełnione przesłanki przewidziane w art. 1024 k.c., wierzyciele spadkobiercy, który odrzucił spadek, nie mogą sięgnąć po przepisy art. 527 i nast. k.c.<sup>38</sup>. W przeciwnym razie art. 1024 k.c. byłby zbędny. Po trzecie, jeśli spełnione są wszystkie przesłanki art. 1024 k.c., nie ma potrzeby sięgać do art. 527 i nast. i badać spełnienia dodatkowych przesłanek, nieprzewidzianych wprost w art. 1024 k.c.<sup>39</sup>. Ponadto zwraca się uwagę na konieczność wyprowadzenia jednej normy z przepisu art. 1024 k.c. i art. 527–534 k.c. ze względu na uzupełnianie się hipotez tych przepisów<sup>40</sup>.

Można także spotkać się z przeciwnym stanowiskiem, przyjmującym, że przy ocenie, czy wierzycielom odrzucającego spadek przysługuje ochrona, należy stosować obok art. 1024 k.c. także w pełni art. 527 i nast. k.c., tzn. badać spełnienie wszystkich przesłanek przewidzianych w tych ostatnich przepisach<sup>41</sup>.

Moim zdaniem, najbardziej trafne są zarówno założenia, jak i wnioski przedstawiane przez reprezentantów stanowiska pośredniego. Uważają oni, że należy stosować równolegle art. 1024 k.c., jak i art. 527 i nast.

<sup>35</sup> Vide E. Lewandowska, *Oświadczenie o odrzuceniu spadku*, s. 88.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>37</sup> Vide J. Ciszewski, J. Knabe, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1788.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 1788.

<sup>39</sup> Vide A. Kidyba, E. Niezbecka, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki*, s. 325; J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1990 r., s. 149.

<sup>40</sup> Vide P. Gil, *Zaskarżenie przed sądem czynności upadłego...*, s. 465.

<sup>41</sup> Vide M. Pazdan, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 450–1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, s. 939.

k.c., ale z odrębnościami wynikającymi z art. 1024 k.c. Takie podejście do zagadnienia relacji między przepisami ogólnymi o skardze pauliańskiej a art. 1024 k.c. można też zaobserwować w orzecznictwie<sup>42</sup>. Konkluzją jest stwierdzenie, że odesłanie do przepisów art. 527 i nast. k.c. ogranicza się do sposobu dochodzenia ochrony przez wierzycieli oraz do skutków udzielenia im tej ochrony<sup>43</sup>. U podstaw takiego stwierdzenia tkwi przekonanie, że sytuacja polegająca na pokrzywdzeniu wierzycieli w wyniku odrzucenia spadku przez ich dłużnika jest szczególna i właśnie ta jej specyfika uzasadnia pominięcie bądź modyfikację pewnych przesłanek przewidzianych w art. 527–534 k.c., jednak bez pomijania tych ostatnich regulacji.<sup>44</sup> Zastosowanie ogólnych przepisów o ochronie wierzycieli w razie niewypłacalności dłużnika byłoby niezwykle utrudnione i można nawet powiedzieć, że gdyby nie wprowadzono art. 1024 k.c. wierzyciele tacy mogliby nie uzyskać ochrony na podstawie art. 527 i nast. k.c.<sup>45</sup> Skarga pauliańska w swojej „klasycznej” postaci już na pierwszy rzut oka nie jest do końca intuicyjnym rozwiązaniem dla sytuacji polegającej na odrzuceniu spadku z pokrzywdzeniem wierzycieli. W literaturze zwraca się uwagę na trojaki rodzaj trudności z zastosowaniem instytucji skargi pauliańskiej do odrzucenia spadku<sup>46</sup>. Po pierwsze są to problemy konstrukcyjne, gdyż w przeważającej części przypadków przedmiotem skargi pauliańskiej jest dwustronna czynność prawna, a odrzucenie spadku jest czynnością jednostronną. Ewentualnych cech dwustronności można by szukać w koncepcji porozumienia wewnątrzrodzinnego alokującego spadek (o czym pisałam wyżej). Po drugie, sytuacji mogącej potencjalnie stać się przedmiotem skargi pauliańskiej można uniknąć, pozostawiając nadal zagrożone interesy wierzycieli. Wystarczy, że spadkodawca sporządzi testament, w którym pominie niewypłacalnego spadkobiercę-dłużnika. Tutaj z kolei wierzyciele mogliby ewentualnie zaskarżyć na zasadach ogólnych z art. 527 i nast. k.c. zaniechanie dochodzenia zachowku albo podważyć testament (o czym również wspomniałam wyżej). Ostatnia problematyczna kwestia to pytanie o konieczność zaistnienia przesłanek podmiotowych skargi pauliańskiej

<sup>42</sup> *Vide* wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z 30 maja 2014 r. XII C 982/13, LEX nr 1892858.

<sup>43</sup> *Vide* G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 623; B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe*, s. 528–529.

<sup>44</sup> *Vide* E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, s. 325; M. Pyziak-Szafnicka, *Zaskarżenie odrzucenia spadku*, s. 52.

<sup>45</sup> *Vide* G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 618; M. Pyziak-Szafnicka, *Zaskarżenie odrzucenia spadku*, s. 37.

<sup>46</sup> B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe*, s. 525.

w przypadku odrzucenia spadku. W wielu sytuacjach odrzucający spadek, a tym bardziej definitywny spadkobierca mogą nie mieć świadomości, że wierzyciele zostają pokrzywdzeni wskutek odrzucenia spadku. Czy wtedy wierzyciele ci mają być pozbawieni ochrony? Temu zagadnieniu przyjrzyć się w dalszej części artykułu.

Podsumowując ten wątek rozważań, można uznać, że *expressis verbis* odmienne przesłanki, jakie przewidziano w art. 1024 k.c. w stosunku do art. 527–533 k.c. to wyłączenie ochrony wierzycieli przyszłych (czyli takich, których wierzytelności nie istniały w chwili odrzucenia spadku) oraz krótsze terminy na zaskarżenie odrzucenia spadku (trzy lata od dokonania czynności – w tym przypadku: złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku – zamiast pięciu lat, a dodatkowo ograniczenie terminem sześciu miesięcy, liczonym od dojścia przez wierzyciela do wiedzy o odrzuceniu spadku)<sup>47</sup>. W wyniku wykładni można z kolei dojść do wniosku, że przesłanką pominiętą w art. 1024 k.c. jest przesłanka podmiotowa, tj. świadomość dłużnika pokrzywdzenia wierzycieli (o czym szczegółowo w dalszej części artykułu) i zła wiara osoby trzeciej (art. 527 § 1 *in fine*). Z kolei przesłanką obiektywną powieloną w art. 1024 k.c. za art. 527 k.c. jest pokrzywdzenie wierzycieli. W dalszej części rozważań postaram się odpowiedzieć na pytanie, jak rozumieć te dwie przesłanki (tj. przesłankę podmiotową i przesłankę pokrzywdzenia wierzycieli). Ogólne przepisy o skardze pauliańskiej mogą zatem znaleźć zastosowanie, przy uwzględnieniu wspomnianych wyżej odrębności oraz przy braku odmiennej regulacji w art. 1024 k.c. (przewidzianej wprost lub wyprowadzonej w drodze wykładni)<sup>48</sup>. Sprowadza się to – jak zauważyłam wyżej – do sposobu i skutków ochrony wierzycieli.

## 1.2. Przesłanka podmiotowa.

Wysoce kontrowersyjnym zagadnieniem jest pytanie, czy przesłanką zastosowania art. 1024 k.c. jest tzw. przesłanka podmiotowa. Pod tym pojęciem należy rozumieć – po pierwsze, świadomość pokrzywdzenia wierzycieli zachodzącą po stronie spadkobiercy odrzucającego spadek, a po drugie – złą wiarę (tj. wiedzę o pokrzywdzeniu wierzycieli lub jej brak wynikający z braku należytej staranności) po stronie spadkobiercy

<sup>47</sup> Vide G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 619; B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe*, s. 525.

<sup>48</sup> Vide E. Lewandowska, *Oświadczenie o odrzuceniu spadku*, s. 90.

definitywnego. Genezy tego problemu trzeba szukać w sporze o zakres odesłania w art. 1024 k.c. do ogólnych przepisów o ochronie wierzycieli w razie niewypłacalności dłużnika<sup>49</sup>. Nawiązując do poprzedniego punktu moich rozważań, można krótko stwierdzić, że jeśli opowiemy się za koniecznością zastosowania wszystkich przesłanek zawartych w art. 527 i nast. k.c. do ochrony wierzycieli odrzucającego spadek, to w konsekwencji przyjmujemy, że odrzucający spadek musi być świadomy pokrzywdzenia swoich wierzycieli (art. 527 § 1 k.c.), zaś spadkobierca definitywny musi być w złej wierze (również art. 527 § 1 k.c., z uwzględnieniem jednak art. 528 k.c.). Jeżeli natomiast przyjmiemy, że odesłanie to ogranicza się do sposobu i skutków ochrony wierzycieli, to nie będziemy wówczas wymagać, aby odrzucający spadek był świadomy pokrzywdzenia wierzycieli, ani aby definitywny spadkobierca był w złej wierze.

Pozostając więc w grupie poglądów o węższym odesłaniu do ogólnych przepisów o ochronie wierzycieli w razie niewypłacalności dłużnika, można uznać, że nie stosuje się następujących regulacji: art. 527 § 1 i 3, art. 528 oraz art. 529 k.c.<sup>50</sup>. Stawianie wierzycielom odrzucającego spadek wymagania wykazywania zaistnienia przesłanki podmiotowej nie znajduje dostatecznego uzasadnienia<sup>51</sup>. Jak pisałam wyżej, konstrukcja przewidziana w art. 1024 k.c. wykazuje w stosunku do ogólnych przepisów o skardze pauliańskiej cechy szczególne. Rzutuje to na odmienne podstawy uznania odrzucenia spadku za bezskuteczne względem wierzycieli<sup>52</sup>. Nawet jeśli spadkobierca nie zdaje sobie sprawy, że odrzucając spadek powoduje pokrzywdzenie swoich wierzycieli, mogą oni dochodzić zaspokojenia ze składników spadku, które ostatecznie przypadły innej osobie. Można postawić hipotezę, że składając oświadczenie o odrzuceniu spadku dokonujący tej czynności ma na względzie samą tę czynność, jej istotę i typowe skutki. Perspektywa pogorszenia sytuacji wierzycieli – w typowych okolicznościach – pozostaje niejako na uboczu rozważań spadkobiercy, jeśli już w ogóle taka myśl miałaby się u niego pojawić. Powszechnie wiadomo, że bardzo trudno wykazać jakiegokolwiek przesłanki podmiotowe, gdyż sfera świadomości, czy – ogólniej – myśli człowieka jest trudno uchwytana. Na pewno łatwiej ją udowodnić, gdy dłużnik wyzbywa się majątku

---

<sup>49</sup> B. Kordasiewicz, [w:] System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe, s. 527.

<sup>50</sup> *Vide* G. Karaszewski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1574.

<sup>51</sup> *Vide* A. Kidyba. E. Niezbecka, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki*, s. 325, E. Lewandowska, *Oświadczenie o odrzuceniu spadku*, s. 90.

<sup>52</sup> *Vide* P. Gil, *Zaskarżenie przed sądem czynności upadłego...*, s. 464.

na podstawie czynności dwustronnej, dotyczącej konkretnego składnika majątku, zbywanego na rzecz konkretnej osoby. Jak wspomniałam wcześniej – w przypadku odrzucenia spadku względy konstrukcyjne przemawiają za odmiennym niż w przypadku klasycznej skargi pauliańskiej podejściem do przesłanek udzielenia ochrony wierzycielom. Siłą rzeczy muszą być one zmodyfikowane w liberalnym kierunku. Jeszcze wyraźniej widać to w odniesieniu do spadkobierców definitywnych. Powiązanie między odrzuceniem spadku przez ich poprzednika a nabyciem przez nich tego spadku jest tu całkowicie pośrednie i nie można powiedzieć, aby nabywali spadek od konkretnej osoby. Wymaganie więc, aby działali w złej wierze, znacząco zawężyłoby ich ochronę. Jak przyjął Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 20 lutego 2015 r., Sygn. akt I ACa 973/14 „(...) nie należy do przesłanek stosowania art. 1024 k.c., świadomość spadkobiercy wstępującego w prawa spadkobiercy odrzucającego spadek, iż odrzucenie spadku nastąpiło z pokrzywdzeniem wierzycieli spadkobiercy pierwotnie powołanego”<sup>53</sup>.

W mojej opinii wśród przesłanek uznania odrzucenia spadku za bezskuteczne wobec wierzycieli nie ma miejsca na przesłankę podmiotową ani w stosunku do odrzucającego spadek, ani w stosunku do spadkobierców rzeczywistych<sup>54</sup>. Przemawiają za tym przedstawione powyżej argumenty. Ich syntetyczne przedstawienie przedstawia się zaś następująco:

- 1) przesłanki zaskarżenia odrzucenia spadku są uregulowane wyczerpująco w treści art. 1024 k.c., mieści się w nim cały stan faktyczny, jaki musi wystąpić, aby skorzystać z możliwości, jakie daje ten przepis;
- 2) w hipotezie art. 1024 k.c. strona podmiotowa została zupełnie pominięta;
- 3) odesłanie do przepisów o ochronie wierzycieli w razie niewypłacalności dłużnika jest odesłaniem odpowiednim, gdyż musi uwzględniać istotę instytucji, w stosunku do której to odesłanie ma być zastosowane i różnice między nią a przepisami, do których następuje odesłanie.

<sup>53</sup> *Vide* wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 20 lutego 2015 r., Sygn. akt I ACa 973/14, LEX nr 1661164.

<sup>54</sup> *Vide* G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 623; J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, s. 171; J. Kosik, [w:] *System Prawa Cywilnego. Tom 4*, Wrocław 1986, s. 290; wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z 30 maja 2014 r. XII C 982/13, LEX nr 1892858.

Nie można jednak pominąć faktu, że niektórzy przedstawiciele doktryny uważają odmiennie i przyjmują, że spadkobierca odrzucający spadek musi być świadomy pokrzywdzenia wierzycieli<sup>55</sup>. Wymaga się po jego stronie nawet „zamyśłu majątkowego”<sup>56</sup>. Warto zauważyć, że – jak wspomniałam wyżej – w tej grupie poglądów nie ma zgodności w kwestiach bardziej szczegółowych. Na przykład, rozbieżności dotyczą stosowania domniemania świadomości dłużnika (w tym przypadku osoby odrzucającej spadek), przewidzianego w art. 529 k.c. Przepis ten dotyczy darowizny i niektórzy uznają, że podobieństwo między dokonaniem darowizny a odrzuceniem spadku uzasadnia zastosowanie przewidzianego w nim domniemania (co oczywiście byłoby korzystne dla wierzycieli),<sup>57</sup> a inni wymagają jednak wykazania przez wierzycieli świadomości ich pokrzywdzenia przez odrzucającego spadku<sup>58</sup>. Myślę, że – jeśli konsekwentnie trzymać się poglądu o stosowaniu przepisów dotyczących przesłanki podmiotowej – rygoryzm takiego podejścia do tematu może być złagodzony dzięki uwzględnieniu treści przepisu art. 528 k.c. Wyłącza on mianowicie przesłankę złej wiary osoby trzeciej, jeśli uzyskała korzyść majątkową bezpłatnie. Spadkobiercy rzeczywiście nie musieliby wiedzieć o pokrzywdzeniu wierzycieli przez odrzucającego spadku, a i tak wierzyciele ci mogliby dochodzić zaspokojenia ze składników spadku, które ostatecznie przypadły tym spadkobiercom<sup>59</sup>. Nie polepszyłyby to oczywiście i tak trudnej już sytuacji spadkobierców rzeczywistych, nawet w razie przyjęcia przez nich spadku z dobrodziejstwem inwentarza (co zasygnalizowałam już wcześniej i rozwinę w dalszej części artykułu). Na marginesie można tylko wyrazić wątpliwość, czy przyjęcie spadku przez spadkobierców rzeczywistych faktycznie należy traktować jako odpowiadające przesłance „uzyskania korzyści majątkowej bezpłatnie”, jeśli weźmie się pod uwagę, że spadkobiercy ci tak naprawdę niczego nie otrzymują od odrzucającego spadku – co prawda bez odrzucenia spadku przez ich poprzednika nie doszliby do dziedziczenia, ale to nie znaczy, że można tu mówić o nieodpłatnym (w opozycji do odpłatnego) uzyskaniu

---

<sup>55</sup> Vide J. Ciszewski, J. Knabe, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1789; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, s. 325;

<sup>56</sup> Vide M. Pyziak-Szafnicka, *Zaskarżenie odrzucenia spadku*, s. 47.

<sup>57</sup> Vide J. Ciszewski, J. Knabe, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1789; E. Macierzyńska-Franaszczyk, *Odpowiedzialność za długi spadkowe*, s. 238.

<sup>58</sup> Vide M. Pyziak-Szafnicka, *Zaskarżenie odrzucenia spadku*, s. 46; M. Wilejczyk, *Ochrona wierzycieli spadkobiercy w razie odrzucenia przez niego spadku*, „Przegląd Sądowy” 2012, nr 11–12, s. 71.

<sup>59</sup> Vide J. Ciszewski, J. Knabe, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1789.

korzyści. Pogląd ten można uzasadnić jedynie wtedy, kiedy opowiemy się za tym, że aby uznać odrzucenie spadku za bezskuteczne względem wierzycieli, konieczne jest zaistnienie porozumienia alokującego spadek, co według mnie nie jest trafnym rozwiązaniem.

Według mnie fakt, iż przynajmniej niektórzy przedstawiciele poglądu o konieczności zaistnienia przesłanki podmiotowej opowiadają się równocześnie za stosowaniem także przepisu art. 528 k.c. (a tym samym i tak wyłączają konieczność badania wystąpienia tej przesłanki), może być kolejnym argumentem na rzecz tezy, że stawianie wymagania wystąpienia przesłanki podmiotowej jest niezasadne, gdyż naraża na zarzut niekonsekwencji, a *de facto* prowadzi i tak do konkluzji tożsamej z wyrażaną przez własnych oponentów.

Warto wspomnieć przy okazji o znaczeniu motywów odrzucenia spadku dla przyznania ochrony wierzycielom. Jeśli przyjmiemy, że odrzucający spadek nie musi być nawet świadomy tego, że powoduje pokrzywdzenie swoich wierzycieli, to tym bardziej dla udzielenia im ochrony nie powinno się zwracać uwagi na powód odrzucenia spadku. Nie musi nim być w szczególności chęć szkodenia wierzycielom ani żaden inny przejaw szeroko rozumianej złej woli. Powody, jakie kierują spadkobiercą odrzucającym spadek, mogą być bardzo różnorodne<sup>60</sup> – mogą to być także względy osobiste<sup>61</sup>, w tym chęć realizacji rzekomej woli spadkodawcy, której ów nie zdążył, bądź nie chciał wyartykułować za życia<sup>62</sup>. Dla udzielenia ochrony wierzycielom powody te nie są relewantne.

### 1.3. Pokrzywdzenie wierzycieli.

Niezwykle istotna z praktycznego punktu widzenia jest odpowiedź na pytanie, co oznacza, że odrzucenie spadku nastąpiło z pokrzywdzeniem wierzycieli. Jest to przecież element hipotezy normy prawnej wynikającej z przepisu art. 1024 k.c., zatem zastosowanie konstrukcji przewidzianej w tym przepisie zależy od tego, czy owo pokrzywdzenie rzeczywiście nastąpiło. Tak samo jak w przypadku innych fragmentów art. 1024 k.c., tak i tutaj nieodzowne jest sięgnięcie do ogólnych przepisów o skardze

---

<sup>60</sup> Przykłady motywów odrzucenia spadku podaje m.in. E. Lewandowska, *Oświadczenie o odrzuceniu spadku*, s. 87.

<sup>61</sup> *Vide* A. Szkurlat, *Transmisja spadku*, „Krakowski Przegląd Notarialny” 2019, nr 2, s. 98.

<sup>62</sup> *Vide* Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z 11 stycznia 2016 r., Sygn. akt II C 875/15, LEX nr 2006098.

pauliańskiej. Wyjaśnienie zwrotu „pokrzywdzenie wierzycieli” znajdujemy w art. 527 § 2 k.c., a mianowicie: „Czynność prawna dłużnika jest dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, jeżeli wskutek tej czynności dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności”. Kluczowa jest więc niewypłacalność dłużnika, która powstaje lub pogłębia się w następstwie dokonania przez niego danej czynności.

Odnosząc powyższe wnioski do czynności polegającej na odrzuceniu spadku, należy stwierdzić, że po stronie dłużnika musi występować stan niewypłacalności, aby wierzyciele mogli dochodzić uznania tego odrzucenia za bezskuteczne względem nich. Nie ulega wątpliwości, że trzeba ustalić aktywa i pasywa dłużnika w chwili odrzucenia spadku, jak również sprawdzić, czy aktywa spadku przewyższały jego pasywa. Jeśli bowiem spadek miał wartość ujemną, jego odrzucenie nie mogło nastąpić z pokrzywdzeniem wierzycieli, a nawet byłoby w tej sytuacji dla nich korzystne<sup>63</sup>. Również gdy w majątku dłużnika (który posiada on niezależnie od przyjęcia czy odrzucenia konkretnego spadku) wysokość aktywów przekracza wysokość pasywów, wierzyciele nie mogą kwestionować odrzucenia spadku, gdyż fakt ten nie ma dla nich znaczenia. „Do uznania, iż odrzucenie spadku nastąpiło z pokrzywdzeniem wierzycieli konieczne jest, aby aktywa spadku przewyższały jego pasywa oraz aby dłużnik w chwili składania oświadczenia o odrzuceniu spadku znajdował się w stanie niewypłacalności, który nie pozwala mu na zaspokojenie wszystkich jego wierzycieli”<sup>64</sup>.

Złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku można traktować jako zaniechanie dłużnika, przez które wierzyciele odnoszą szkodę polegającą na utracie lub zmniejszeniu możliwości zaspokojenia<sup>65</sup>, skoro w majątku ich dłużnika nie znalazły się składniki, z których mogliby prowadzić egzekucję. Uwaga ta ma głębszy sens, gdyż wywodzi się jeszcze z prawa rzymskiego, gdzie czynność „szkodząca” niekoniecznie musiała być przyczyną zubożenia dłużnika, gdyż mogła być przyczyną zaniechania jego wzbogacenia<sup>66</sup>. Taka właśnie myśl znajduje odzwierciedlenie w art. 532 k.c.,

---

<sup>63</sup> *Vide* B. Kordasiewicz, [w:] System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe, s. 529; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 20 lutego 2015 r. I ACa 973/14, LEX nr 1661164.

<sup>64</sup> *Vide* wyrok Sądu Okręgowego w Rzeszowie z 15 lipca 2014 r., Sygn. akt V Ca 471/14, LEX nr 1868603.

<sup>65</sup> *Vide* M. Wilejczyk, *Ochrona wierzycieli spadkobiercy w razie odrzucenia przez niego spadku*, s. 68–69.

<sup>66</sup> *Vide* E. Lewandowska, *Oświadczenie o odrzuceniu spadku*, s. 89.



który – jak zwróciłam uwagę wcześniej – jest kluczowy dla zrozumienia istoty art. 1024 k.c. W końcowej części art. 532 k.c. pojawia się bowiem sformułowanie o przedmiotach majątkowych, które wskutek czynności uznanej za bezskuteczną „nie weszły do majątku dłużnika”. Tak właśnie jest w przypadku odrzucenia spadku, którego aktywa przewyższają pasywa. Niewypłacalność dłużnika musi występować w chwili odrzucenia spadku<sup>67</sup>.

Kontrowersyjnym zagadnieniem jest to, czy wskutek odrzucenia spadku dłużnik musi dopiero stać się niewypłacalnym, czy też wystarczy, że w ten sposób pogłębi stan swojej niewypłacalności. Tradycyjny i w miarę ugruntowany w literaturze pogląd głosi, że dłużnik odrzucając spadek, musiał w tym momencie być już niewypłacalny, a odrzucenie spadku jedynie ten stan pogłębiło<sup>68</sup>. Tylko wtedy wierzyciele mogą zaskarżyć odrzucenie spadku. Pojawiają się jednak także głosy, że powyższe rozróżnienie nie ma znaczenia i dłużnik wskutek odrzucenia spadku zarówno może pogłębić stan swojej niewypłacalności, jak i stan ten dopiero spowodować<sup>69</sup>. Uzasadnieniem ma być stwierdzenie, że wskutek dziedziczenia (tj. w momencie otwarcia spadku) dłużnik nabył już majątek spadkowy, czyli polepszył swoją sytuację majątkową, a następnie odrzucając go, zniweczył ten korzystny stan, a zatem spowodował niewypłacalność (w porównaniu ze swoją sytuacją w momencie otwarcia spadku)<sup>70</sup>. Myślę, że takie rozumowanie nie jest trafne, ponieważ pomija treść art. 1020 k.c., z którego wynika, że po odrzuceniu spadku spadkobierca jest traktowany tak jakby nie dożył jego otwarcia, tzn., że odrzucenie spadku wywiera skutki *ex tunc*. Przepis ten wprowadza fikcję prawną, że odrzucający spadek nigdy go nie odziedziczył. Skoro tak, to nie można brać pod uwagę okresu między otwarciem spadku, a jego odrzuceniem i na tej podstawie twierdzić, że odrzucający spadek rezygnuje z czegoś, co już (przez jakiś czas) mu przysługiwało. Twierdzenie takie jest obarczone błędem metodologicznym<sup>71</sup>. Nie ma więc powodów, by odstępować od tradycyjnego ujęcia, czyli wymagania, aby dłużnik w chwili odrzucenia spadku był już niewypłacalny.

<sup>67</sup> Vide G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 622.

<sup>68</sup> Vide B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe*, s. 528; J. Kosik, [w:] *System Prawa Cywilnego. Tom 4*, s. 291; E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki*, s. 325.

<sup>69</sup> Vide J. Ciszewski, J. Knabe, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1788; Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 622; E. Lewandowska, *Oświadczenie o odrzuceniu spadku*, s. 89.

<sup>70</sup> Vide M. Pyziak-Szafnicka, *Zaskarżenie odrzucenia spadku*, s. 44.

<sup>71</sup> Vide B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe*, s. 529.

#### 1.4. Rozporządzenie na rzecz tzw. osoby czwartej.

Art. 531 § 2 k.c. stanowi, że: „w wypadku gdy osoba trzecia rozporządziła uzyskaną korzyścią, wierzyciel może wystąpić bezpośrednio przeciwko osobie, na której rzecz rozporządzenie nastąpiło, jeżeli osoba ta wiedziała o okolicznościach uzasadniających uznanie czynności dłużnika za bezskuteczną albo jeżeli rozporządzenie było nieodpłatne”. Konstrukcję przewidzianą w powołanym przepisie nazywa się w języku prawniczym „rozporządzeniem na rzecz osoby czwartej”, gdzie ową osobą czwartą jest osoba, „na rzecz której rozporządzenie nastąpiło”. Jeśli odniesiemy tę regulację do odrzucenia spadku z pokrzywdzeniem wierzycieli, to będziemy mieć do czynienia z sytuacją, gdy osoba trzecia, tj. ten, kto nabył spadek/udział w spadku w wyniku odrzucenia spadku przez spadkobiercę-dłużnika, rozporządził nim na rzecz innej jeszcze osoby. Osoba ta – licząc odrzucającego spadek i zbywcę – byłaby tu właśnie „osobą czwartą”. Powstaje pytanie, czy wierzyciele odrzucającego spadek mogą skorzystać z ochrony przewidzianej w tym przepisie. Innymi słowy, czy przewidziane w art. 1024 k.c. odesłanie do przepisów o ochronie wierzycieli w razie niewypłacalności dłużnika obejmuje art. 531 § 2 k.c.?

W zasadzie doktryna jest tu jednomyślna i udziela pozytywnej odpowiedzi na powyższe pytanie<sup>72</sup>. Nie ma powodów, aby wierzyciele nie byli chronieni w razie rozporządzenia spadkiem przez rzeczywistego spadkobiercę, jeśli ogólne przepisy o skardze pauliańskiej przewidują taką ochronę. *Ratio legis* jest tu, moim zdaniem, takie samo, a mianowicie przeciwdziałanie próbom zniweczenia ochrony wierzycieli przez „ucieczkę” z majątkiem otrzymanym od dłużnika przez osobę trzecią. Można zastanowić się jedynie nad kilkoma kwestiami związanymi z tym zagadnieniem.

Po pierwsze, w razie dokonania jakich czynności przez osobę trzecią (tj. spadkobiercę rzeczywistego) wierzyciele mogą skierować egzekucję do składników spadku, które obecnie znajdują się już w majątku „osoby czwartej”. Art. 531 § 2 stanowi o „rozporządzeniu”. Nie jest nim odrzucenie spadku przez osobę trzecią<sup>73</sup>. Rozporządzeniem będzie dokonanie czynności prawnej powodującej przeniesienie spadku/udziału w spadku/

---

<sup>72</sup> Vide J. Ciszewski, J. Knabe, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1789; E. Lewandowska, *Oświadczenie o odrzuceniu spadku*, s. 91.

<sup>73</sup> Vide G. Karaszewski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1573.

przedmiotu należącego do spadku/udziału w takim przedmiocie<sup>74</sup> z majątku spadkobiercy rzeczywistego do majątku innej osoby, czego klasycznym przykładem może być umowa sprzedaży. Jeśli przedmiotem takiego rozporządzenia był udział w spadku, to przed działem spadku wierzyciel może dochodzić zaspokojenia z tego właśnie udziału, natomiast po działu spadku jedynie z tych aktywów, które otrzymała osoba czwarta (podobnie zresztą, jak w przypadku działu spadku z udziałem osoby trzeciej).<sup>75</sup>

Po drugie, rozstrzygnięcia wymaga kwestia, czy należy stosować przewidzianą w art. 531 § 2 k.c. przesłankę złej wiary osoby czwartej (tj. jej wiedzy o okolicznościach uzasadniających uznanie czynności dłużnika za bezskuteczną) i jej wyłączenie w przypadku nieodpłatności rozporządzenia. Zdania są podzielone<sup>76</sup>. Skłaniałabym się ku uznaniu konieczności zaistnienia tej przesłanki ze względu na brak uzasadnionych racji dla aż takiego wzmocnienia ochrony wierzycieli, w porównaniu z ochroną przewidzianą w przepisach ogólnych o skardze pauliańskiej oraz ze względu na potrzebę ochrony „osoby czwartej”, która bardzo często może nie zdawać sobie sprawy z tego, że poprzednik osoby, od której nabywa spadek, odrzucił kiedyś ten spadek z pokrzywdzeniem swoich wierzycieli.

Ostatnia wątpliwość dotyczy problematyki legitymacji biernej w procesie wytoczonym przez wierzyciela w sytuacji rozporządzenia na rzecz „osoby czwartej”. Można spotkać się ze stwierdzeniem, że legitymacja ta przysługuje zarówno spadkobiercy rzeczywistemu, jak i „osobie czwartej”<sup>77</sup>. Bardziej przekonujący wydaje się pogląd przyznający legitymację bierną jedynie „osobie czwartej”, z tym że w przypadku rozporządzenia przedmiotem spadkowym/udziałem w takim przedmiocie pozwanym będzie „osoba czwarta” (nabywca) – co do tego przedmiotu/udziału, a co do pozostałych składników spadku – rzeczywisty spadkobierca (zbywca)<sup>78</sup>.

<sup>74</sup> Vide G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 629.

<sup>75</sup> Vide B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe*, s. 533.

<sup>76</sup> Odpowiedzi pozytywnej udzielają m.in.: G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 629 i M. Pyziak-Szafnicka, *Zaskarżenie odrzucenia spadku*, s. 47, natomiast negatywnej m.in. B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe*, s. 533.

<sup>77</sup> Vide G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 629.

<sup>78</sup> Vide B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe*, s. 533.

## 2. Kolejność zaspokajania wierzycieli

Chcąc uzmysłowić sobie istotę zagadnienia kolejności zaspokajania wierzycieli w przypadku uznania odrzucenia spadku za bezskuteczne względem wierzycieli odrzucającego spadek, trzeba pokrótce przedstawić sytuację spadkobiercy definitywnego. Tylko pozornie może wydawać się to mało znaczące przy omawianiu art. 1024 k.c.

Można spotkać się ze stwierdzeniem, że już sama konstrukcja skargi pauliańskiej wystarczająco chroni spadkobiercę rzeczywistego przed – mówiąc potocznie – „dopłaceniem do spadku z własnej kieszeni”. Odpowiedzialność wobec wierzycieli pauliańskich jest bowiem odpowiedzialnością *cum viribus hereditatis*, tj. ogranicza się do składników spadku, który – w następstwie odrzucenia go przez dłużnika – przypadł aktualnemu spadkobiercy. Majątek osobisty (tu w znaczeniu: nieodziedziczony) rzeczywistego spadkobiercy jest zatem niedostępny dla wierzycieli osoby, która odrzuciła spadek<sup>79</sup>. Dodatkowo, zaproponowano mechanizm „doliczania zobowiązania ze skargi pauliańskiej do długów spadkowych”<sup>80</sup>, co – w razie przyjęcia spadku przez spadkobiercę definitywnego z dobrodziejstwem inwentarza – miałyby w dostateczny sposób chronić go przed nadmierną odpowiedzialnością w porównaniu z sytuacją, w jakiej znalazłby się, gdyby nie skorzystano z art. 1024 k.c.

Powyższe twierdzenia nie są jednak do końca trafne. Osoba, której ostatecznie przypadł spadek, z jednej strony jest dłużnikiem z tytułu długów spadkowych (skoro stała się spadkobiercą), a z drugiej ponosi odpowiedzialność względem wierzycieli osoby, która odrzuciła spadek, mimo że – jak zauważyłam wyżej – nie stała się ich dłużnikiem. Obie sfery odpowiedzialności znacząco różnią się od siebie, dlatego też nie można sumować kwoty, jaką mają prawo wyegzekwować wierzyciele korzystający z ochrony przewidzianej w art. 1024 k.c. z kwotą długów spadkowych<sup>81</sup>. Osoba, której ostatecznie przypadł spadek, nie jest w korzystnym położeniu, nawet gdy przyjmie go z dobrodziejstwem inwentarza<sup>82</sup>. Taki sposób przyjęcia spadku oznacza przecież odpowiedzialność *pro viribus hereditatis*, czyli jest ograniczona jedynie kwotowo, a nie rzeczowo. Wierzyciele spadkowi

---

<sup>79</sup> Vide M. Pyziak-Szafnicka, *Zaskarżenie odrzucenia spadku*, s. 46.

<sup>80</sup> M. Wilejczyk, *Ochrona wierzycieli spadkobiercy w razie odrzucenia przez niego spadku*, s. 73–74.

<sup>81</sup> Vide B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe*, s. 531.

<sup>82</sup> E. Lewandowska, *Oświadczenie o odrzuceniu spadku*, s. 93–94.

mają prawo sięgnąć do majątku osobistego spadkobiercy, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza. Gdy taki spadkobierca odpowiada też względem wierzycieli pauliańskich, sytuacja może przedstawiać się odmienne w zależności od tego, którzy wierzyciele pierwsi postanowią zrealizować swoje prawa.

W tym miejscu należy w związku z powyższym zwrócić uwagę na bardzo istotny fakt, a mianowicie że pierwszeństwo wierzycieli korzystających z ochrony przewidzianej w art. 1024 k.c. przysługuje im tylko względem wierzycieli osobistych spadkobiercy definitywnego, a nie względem wierzycieli spadkowych<sup>83</sup>. Skomplikowanie tego stanu rzeczy można zobrazować przykładem. Przyjmijmy, że aktywa spadku wynoszą 200. Spadkobierca przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza. Egzekucję prowadzą wierzyciele pauliańscy. Mogą zaspokoić się tylko z aktywów spadku do wysokości 200, tym samym wyczerpując je. Następnie swoich roszczeń postanawiają dochodzić wierzyciele spadkowi. Oni również mogą zaspokoić się do wysokości 200, ale z całego majątku spadkobiercy. Tym samym spadkobierca nie jest w stanie uniknąć uszczuplenia swojego majątku osobistego. Inaczej byłoby, gdyby to wierzyciele spadkowi zaspokoili się w pierwszej kolejności. Spadkobierca mógłby wówczas zaspokoić ich (do wysokości 200) z aktywów spadku i w ten sposób uniknąć odpowiedzialności względem wierzycieli pauliańskich (jako że nie mają oni dostępu do majątku osobistego spadkobiercy rzeczywistego)<sup>84</sup>.

Dlatego właśnie, dla pełnego zrozumienia, jak ważne jest prawidłowe ustalenie kolejności zaspokajania wierzycieli, konieczne jest zdanie sobie sprawy z sytuacji spadkobiercy rzeczywistego. Problem ten dawno został już zauważony w literaturze<sup>85</sup>. Myślę, że godnym rozważenia postulatem jest przyjęcie, iż spadkobierca definitywny mógłby nawet uchylić się od skutków prawnych oświadczenia o przyjęciu spadku (art. 1019 k.c.) ze względu na brak wiedzy o roszczeniach wynikających z art. 1024 k.c.<sup>86</sup>.

Kolejna relacja związana z pierwszeństwem zachodzi między wierzycielami spadkowymi a wierzycielami osobistymi spadkobiercy rzeczywistego. Ci pierwsi nie mają pierwszeństwa wobec drugich. Biorąc pod uwagę,

<sup>83</sup> *Vide* G. Karaszewski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1573; A. Kidyba. E. Niezbecka, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Spadki*, s. 327.

<sup>84</sup> *Vide* B. Kordasiewicz, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom X. Prawo spadkowe*, s. 531; G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 635.

<sup>85</sup> J. Kosik, [w:] *System Prawa Cywilnego. Tom 4*, s. 291.

<sup>86</sup> G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 636.

że pierwszeństwo takie przysługuje wierzycielom pauliańskim wobec wierzycieli osobistych spadkobiercy rzeczywistego, mamy do czynienia z uprzywilejowaniem wierzycieli pauliańskich w stosunku do wierzycieli spadkowych – jeśli punktem odniesienia uczynimy pierwszeństwo względem wierzycieli osobistych spadkobiercy rzeczywistego. Wierzyciele spadkowi nie mogą skorzystać z art. 1024 k.c.<sup>87</sup>. Można mieć tu pewne zastrzeżenia aksjologiczne, ale podobnie ma się sprawa z „głównym” pierwszeństwem, jakie wynika wprost z art. 1024 k.c., tj. pierwszeństwem wierzycieli pauliańskich względem wierzycieli osobistych spadkobiercy rzeczywistego<sup>88</sup>. Nie da się uciec od wartościowania, jeśli celem jest stworzenie pewnej hierarchii, a tak właśnie jest w przypadku wielości wierzycieli (tj. wierzycieli odrzucającego spadek, wierzycieli spadkowych i wierzycieli osobistych spadkobiercy rzeczywistego) zainteresowanych uzyskaniem zaspokojenia od tej samej osoby (tj. spadkobiercy rzeczywistego). Ustawodawca musiał wykreować kolejność ich zaspokajania.

### **3. Odrzucenie zapisu windykacyjnego i zwolnienie z długu z tytułu zapisu zwykłego**

W tym miejscu chciałabym krótko wspomnieć o ciekawym zagadnieniu, jakim jest możliwość pokrzywdzenia wierzycieli przy okazji podjęcia decyzji co do skorzystania z przysporzeń związanych z dziedziczeniem przez inne osoby niż spadkobiercy, tj. przez zapisobierców windykacyjnych i zapisobierców zwykłych.

Odnosnie do zapisobierców windykacyjnych, podstawą do przyjęcia, że art. 1024 k.c. może być stosowany do odrzucenia przez nich zapisu windykacyjnego, jest treść art. 981<sup>5</sup> k.c., który każe odpowiednio stosować do zapisów windykacyjnych między innymi przepisy o odrzuceniu spadku<sup>89</sup>. Myślę, że jest to jak najbardziej uzasadnione, gdyż łatwo można sobie wyobrazić sytuację, gdy niewypłacalny dłużnik odrzuca przypadający mu zapis windykacyjny i tym samym doprowadza do pokrzywdzenia swoich wierzycieli. Sytuacja ta nie różni się właściwie niczym od odrzucenia przez tego samego dłużnika odziedziczonego przez niego spadku. Trudno

---

<sup>87</sup> *Vide* wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z 30 maja 2014 r. XII C 982/13, LEX nr 1892858.

<sup>88</sup> *Vide* G. Karaszewski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, s. 1573–1574.

<sup>89</sup> *Vide* G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 621; M. Pyziak-Szafnicka, *Zaskarżenie odrzucenia spadku*, s. 38–39; eadem, *Ochrona wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika*, Warszawa 1995, s. 196.

zaakceptować, aby wierzyciele nie byli chronieni w tej pierwszej sytuacji tylko ze względu na inny tytuł prawny otrzymania przez ich dłużnika przysporzenia od spadkodawcy. Na marginesie można wspomnieć, że zrównanie w skutkach (w stosunku do masy upadłości) odrzucenia spadku i zapisu windykacyjnego nastąpiło w art. 123 ustawy – Prawo upadłościowe<sup>90</sup>, co też może być pewną wskazówką, że w kontekście bezskuteczności względnej ustawodawca postrzega obie te sytuacje tak samo.

Z kolei w przypadku zapisu zwykłego nie można stosować art. 1024 k.c. nawet w drodze analogii, z uwagi na konstrukcję i istotę tego zapisu. Przedmiot zapisu zwykłego nie przechodzi *ex lege* z chwilą otwarcia spadku na jego beneficjenta, ale potrzebna jest osobna czynność prawna, będąca wykonaniem zobowiązania, które wynika z tytułu tego zapisu. Zapisobierca zwykły nie może złożyć oświadczenia o odrzuceniu tego zapisu. Może jednak z niego zrezygnować w inny sposób – chociażby przez odmowę zawarcia umowy, na mocy której zobowiązany z tego tytułu wykonałby zapis. Rezygnacja z przysporzenia z tytułu zapisu zwykłego może być w związku z tym przedmiotem skargi pauliańskiej na zasadach ogólnych tj. na podstawie art. 527 i nast. k.c.<sup>91</sup>. Myślę jednak, że – biorąc pod uwagę możliwość skorzystania przez zobowiązanego z tytułu zapisu zwykłego (który ma prawo nie być tym zobowiązaniem wierzyciele związane) z art. 64 k.c. w zw. z art. 1047 k.p.c., jak również skutek przedawnienia roszczeń – tj. przekształcenie w zobowiązanie naturalne, a nie wygaśnięcie – ewentualnym przedmiotem zaskarżenia przez wierzycieli zapisobiercy zwykłego może być dopiero zwolnienie z długu (art. 508 k.c.). Można spotkać się jednak także z poglądem, że „odrzucenie” zapisu zwykłego w ogóle nie podlega ochronie na zasadach skargi pauliańskiej<sup>92</sup>. Trudno znaleźć jakiegokolwiek uzasadnienie dla tego stanowiska.

## V. Wnioski dla praktyki notarialnej

Z całości przedstawionych powyżej rozważań, pytań i odpowiedzi wyłania się obraz złożonej oraz doniosłej praktycznie instytucji prawnej. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że ma ona znaczenie dla pracy notariusza,

<sup>90</sup> Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe, tekst jednolity, Dz. U. z 2022 r., poz. 1520 ze zm.

<sup>91</sup> *Vide* G. Gorczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom VI. Spadki (art. 922–1087)*, s. 621; M. Pyziak-Szafnicka, *Zaskarżenie odrzucenia spadku*, s. 39.

<sup>92</sup> *Vide* L. Stecki, [w:] *Kodeks cywilny z komentarzem. Tom 2*, red. J. Winiarz, Warszawa 1989, s. 885.

choć na próżno szukać w którejkolwiek z publikacji, które przywoływałam w przypisach, choćby najmniejszej wzmianki o notariacie. Nie może więc dziwić, że istnieje spore ryzyko traktowania tej problematyki w bieżącej działalności notariuszy trochę „po macoszemu”. Z drugiej strony, oczywiście zdaję sobie sprawę, iż „pole do popisu” dla notariusza jest w tym temacie zawężone i nie można wymagać, aby poświęcał mu bardzo dużo uwagi, zwłaszcza biorąc pod uwagę mnóstwo innych, bardziej znaczących problemów, z jakimi musi się on mierzyć każdego dnia. Nie jest to jednak wystarczający powód, aby nie pochylić się nad tematem, co też starałam się uczynić w niniejszym artykule.

Najważniejszym wnioskiem, jaki można wyprowadzić na podstawie powyższej analizy, jest dostrzeżenie wagi problematyki odrzucenia spadku z pokrzywdzeniem wierzycieli. Refleksja taka świetnie wpisuje się przy okazji w mające miejsce w ostatnich miesiącach wzmożone zainteresowanie prawem spadkowym w związku z jego nowelizacjami. Warto nie tracić z pola widzenia także regulacji, które nie zostały zmienione. Jednym z takich przepisów jest właśnie art. 1024 k.c. Skierowanie na niego uwagi może okazać się całkiem prawdopodobne ze względu na zmianę przepisów o odrzuceniu spadku przez przedstawicieli ustawowych małoletnich<sup>93</sup>. Idealną sytuacją byłaby taka, w której osoba zgłaszająca się do kancelarii notarialnej w celu złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku w ogóle zdaje sobie sprawę, że czynność ta może zostać zakwestionowana przez jej wierzycieli, a także czemu, w jaki sposób i z jakim skutkiem owo zakwestionowanie może nastąpić. Jeśli nie zna szczegółów tej instytucji, to uzasadnione byłoby zadanie pytań notariuszowi w celu rozwiania wątpliwości. Rozmowa, a nawet i stosowne pouczenia wpisane do aktu notarialnego byłyby na pewno dobrą praktyką, jeśli notariusz rzeczywiście – ze względu na wysuwane przez stawających pytania lub z innych okoliczności danego przypadku – poweźmie podejrzenia, że spadek może być odrzucany z pokrzywdzeniem wierzycieli. Oczywiście obowiązek ten nie sięga aż tak daleko, by notariusz miał wypytywać o potencjalnych wierzycieli odrzucającego spadku, a tym bardziej nawiązywać z nimi kontakt. To, czy wierzyciele tacy istnieją, czy spełnione zostaną w konkretnej sytuacji przesłanki skorzystania przez nich z art. 1024 k.c. (np. czy dłużnik jest w chwili odrzucania spadku niewypłacalny) i w końcu czy w ogóle będą oni chcieli z tej możliwości skorzystać, pozostaje poza sferą zainteresowania

---

<sup>93</sup> Art. 1015 § 1<sup>2</sup> k.c. oraz art. 101 § 4 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym od dnia 15 listopada 2023 r.



notariusza. Również jakiegokolwiek zniechęcanie do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku z uwagi na możliwość zaskarżenia tej czynności przez wierzycieli byłoby niedopuszczalną ingerencją w autonomię woli tego, kto chce odrzucić spadek. Tym, co warto rekomendować notariuszowi, jest z całą pewnością postawa czujności i pamiętanie o regulacji art. 1024 k.c. przy dokumentowaniu oświadczeń o odrzuceniu spadku.

Nie można pominąć, że do notariusza mogą zgłosić się nie tylko dłużnicy, którzy odrzucają spadek z pokrzywdzeniem swoich wierzycieli, ale i kolejni spadkobiercy (spadkobiercy mogący stać się spadkobiercami definitywnymi w znaczeniu przyjętym w tym artykule). Jak stwierdziłam wyżej, sytuacja takich osób może się znacząco skomplikować, jeśli przyjmą spadek, który ich poprzednik odrzucił w warunkach opisanych w art. 1024 k.c. Osoby takie najczęściej mogą stać się uczestnikami spisania protokołu dziedziczenia, gdzie albo składają oświadczenia o przyjęciu spadku, albo z ich wyjaśnień oraz z dokumentów wynika, że termin na złożenie takiego oświadczenia już upłynął i pozostaje tylko poświadczyć dziedziczenie z uwzględnieniem przyjęcia przez nie spadku z mocy prawa.

Incydentalnie można napotkać w orzecznictwie nawiązania do osoby notariusza w kontekście art. 1024 k.c. Rzecz jasna, same orzeczenia zapadają często jako „następstwo” odrzucenia spadku przed notariuszem, ale nie jest to zwykle istotne dla sprawy i trudno znaleźć w nich wskazówki, z których notariusz mógłby bezpośrednio skorzystać. Przykładowo, w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 20 lutego 2015 r., Sygn. akt I ACa 973/14, w opisie stanu faktycznego znajdujemy następujące zdanie: „Wyrokiem z 29 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy w Katowicach uznał za bezskuteczne w stosunku do powoda Skarbu Państwa – Naczelnika Urzędu Skarbowego w (...) czynności prawne dokonane przed notariuszem, na mocy których A. W. i H. B. odrzuciły spadek przypadający im z mocy ustawy po G. J. zmarłym, a to w celu zaspokojenia wierzytelności przysługujących powodowi względem A. W. i H. B. z tytułu zaległego podatku od towarów i usług za lata 2007–2009”<sup>94</sup>. W postanowieniu Sądu Okręgowego w Łodzi z 25 lipca 2016 r., Sygn. akt III Ca 703/16, zawarto już jednak istotniejsze dla notariuszy stwierdzenie, a mianowicie wspomniano, że notariusz poinformował stawających odrzucających spadek między innymi o treści art. 1024 k.c.<sup>95</sup>.

<sup>94</sup> *Vide* wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 20 lutego 2015 r. I ACa 973/14, LEX nr 1661164.

<sup>95</sup> *Vide* postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z 25 lipca 2016 r., Sygn. akt III Ca 703/16, LEX nr 2131908.

Można przypuszczać, że wzmianka o wykonaniu obowiązku informacyjnego znalazła się w tym przypadku w treści protokołu przyjęcia oświadczenia o odrzuceniu spadku.

Czasem może się zdarzyć, że czynność notarialna pojawi się w kontekście art. 1024 k.c. niejako „przy okazji”. Będzie tak w przypadku, gdy akt notarialny, zgodnie z treścią art. 777 § 1 pkt 4, 5 lub 6 k.p.c., stanie się tytułem wykonawczym, a osobą, która uzyskała klauzulę wykonalności dla tego aktu, będzie wierzyciel, względem którego odrzucenie spadku zostało uznane za bezskuteczne na podstawie art. 1024 k.c. Dysponując wypisem aktu notarialnego z nadaną klauzulą wykonalności oraz odpisem wyroku zapadłego w procesie z powództwa opartego na art. 1024 k.c., wierzyciel będzie mógł prowadzić egzekucję z przedmiotów majątkowych, które w następstwie odrzucenia spadku nie znajdują się już w majątku jego dłużnika. Sytuacja taka była przedmiotem orzekania Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z 29 września 2020 r., Sygn. akt IV Ca 1364/20, z tym że w tej akurat sprawie dłużnik uchylił się od skutków prawnych oświadczenia o poddaniu się egzekucji, złożonego w akcie notarialnym obejmującym ugodę<sup>96</sup>.

Wyjaśnienie stawającym konstrukcji uznania odrzucenia spadku za bezskuteczne względem wierzycieli może okazać się niełatwym zadaniem. Z przeprowadzonej przeze mnie analizy wynika, że jest to wielowątkowy temat, biorąc zwłaszcza pod uwagę konieczność odczytywania normy wynikającej z przepisu art. 1024 k.c. w powiązaniu z ogólnymi przepisami o skardze pauliańskiej. Tym bardziej więc liczę, że uwagi przeze mnie poczynione mogą stanowić inspirację dla dalszych rozważań w tym zakresie, zwłaszcza że – jak wspomniałam wcześniej – zagadnienie to nie jest jeszcze w wystarczającym stopniu wiązane z praktyką notarialną. Jest to zatem obszar, który z powodzeniem można odkrywać i lepiej poznawać.

---

<sup>96</sup> *Vide* wyrok Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z 29 września 2020 r., Sygn. akt IV Ca 1364/20, LEX nr 3226557.

*Stanisław Hejmo\**

## **Dopuszczalność ustanowienia prawa użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu.**

**Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z 21 czerwca 2023 r.,  
II CNPP 25/22<sup>1</sup>**

### **Wprowadzenie**

Problematyka ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego, jakim jest użytkowanie na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu, stanowi doniosłe zagadnienie prawne mające bezpośredni wpływ na praktykę notarialną. Orzecznictwo, co do zasady, stawało na stanowisku o niemożliwości ustanawiania ograniczonego prawa rzeczowego na innym ograniczonym prawie rzeczowym, a w tym przypadku użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu – z częstym sprzeciwem doktryny, w tym notariuszy.

W wyżej wymienionym wyroku Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że dopuszczalność ustanowienia użytkowania na wskazanym prawie nie wymaga potwierdzenia jej w odrębnym przepisie prawa, innym niż art. 265 Kodeksu cywilnego<sup>2</sup>. Przeciwnie, przepis taki byłby niezbędny w celu wykluczenia możliwości ustanowienia prawa użytkowania. Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu jako prawo zbywalne spełnia bowiem przesłankę określoną w art. 265 k.c., a na przeszkodzie do ustanowienia na tym prawie użytkowania nie stoi normatywnie określona treść uprawnień użytkownika. Możliwe jest bowiem zarówno samodzielne korzystanie z tego prawa spółdzielczego, jak i pobieranie z niego pożytków, np. w razie zawarcia przez uprawnionego umowy najmu lokalu; pobierany wówczas czynsz najmu będzie bowiem pożytkiem prawa, a nie pożytkiem rzeczy.

Stanowisko Sądu Najwyższego zasługuje na pełną aprobatę. Jest ono poparte właściwą argumentacją i wykładnią przepisów, potwierdzając przy tym uzasadnione krytyczne głosy doktryny. Przyjęcie przeciwnego stanowiska do ww. problemu uważam za błędne i niemające konkretnej

---

\* Aplikant notarialny w Krakowskiej Izbie Notarialnej

<sup>1</sup> Wyrok SN z 21 czerwca 2023 r., II CNPP 25/22, LEX nr 3572561.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1610 z późn. zm.).

podstawy prawnej, a zarazem ograniczające zakres uprawnień dysponenta spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

## Stan faktyczny

W omawianej sprawie powódka A.P. wniosła skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie zapadłego w sprawie o nakazanie pozwanym K.P. i J.P. opróżnienia i wydania powódce bliżej określonego lokalu mieszkalnego. W sprawie tej Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo eksmisyjne i rozstrzygnął o uprawnieniu pozwanych do lokalu socjalnego. Na skutek apelacji Sąd Okręgowy zmienił wyrok sądu pierwszej instancji i oddalił powództwo oraz oddalił apelację powódki.

Sąd Okręgowy ustalił, że umową z 7 czerwca 2002 r. pozwani darowali swojemu synowi – ówczesznie mężowi powódki – inną nieruchomości mieszkalną. Następnie, 29 października 2004 r., obdarowany sprzedał ten lokal. W tamtym okresie pozwani byli zainteresowani nabyciem własnościowego spółdzielczego prawa do spornego obecnie lokalu mieszkalnego. Prowadzili negocjacje w tym przedmiocie, zawarli przedwstępną umowę sprzedaży oraz zapłacili zaliczkę. Ostatecznie jednak, 2 listopada 2004 r. w związku z ustaleniami rodzinnymi – to rodzice powódki (swatowie pozwanych) nabyli wspomniane prawo, natomiast do lokalu wprowadzili się pozwani. W dniu 30 września 2009 r., rodzice powódki darowali prawo do lokalu swojej córce, która 6 października 2009 r. zawarła z pozwanymi umowę ustanowienia na ich rzecz bezpłatnego i dożywotniego użytkowania na przysługującym jej spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego. Intencją towarzyszącą nabyciu lokalu oraz późniejszym czynnościom prawnym było zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych pozwanych, a nie rodziców powódki czy jej samej. Pismem z 11 kwietnia 2019 r. powódka wezwała pozwanych (byłych teściów) do opróżnienia oraz wydania jej mieszkania, informując, że z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, iż umowa ustanowienia użytkowania jest bezskuteczna i tym samym nie mają oni prawa do korzystania z lokalu.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko sądu pierwszej instancji, że w świetle ustaleń faktycznych sprawy pozwanym nie przysługuje prawo do korzystania z lokalu. Umowa z 6 października 2009 r. była bowiem nieważna, gdyż – jak wynika z zaaprobowanego przez Sąd Okręgowy poglądu wyrażonego w postanowieniu Sądu Najwyższego z 24 stycznia

2013 r., V CSK 549/11<sup>3</sup> – spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nie można obciążyć prawem użytkowania. Powódce przysługiwało zatem przeciwko pozwanym roszczenie z art. 222 § 1 w zw. z art. 251 k.c. Odmienne jednak od zapatrywania wyrażonego przez Sąd Rejonowy oceniona została kwestia zasadności żądania eksmisji. Sąd Okręgowy wystąpienie z powództwem w niniejszej sprawie potraktował jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i świadczące o nadużyciu przez powódkę prawa podmiotowego (art. 5 k.c.).

## **Argumentacja Sądu Najwyższego**

W kwestii problematyki ustanowienia prawa użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swojego wyroku przyjął stanowisko, że nie jest konieczna *in concreto* norma prawna, która pozwalałaby na ustanowienie tego prawa, jeśli wynika to jednoznacznie z wykładni przepisów prawa. Sąd Najwyższy oparł swoje stanowisko na założeniu, że jeśli zgodnie z art. 265 § 1 k.c. przedmiotem użytkowania mogą być także prawa (i to prawa zbywalne, zgodnie z odeślaniami z zawartym w § 3 tego przepisu, który stanowi o odpowiednim stosowaniu przepisów o przeniesieniu), to istnieje możliwość ustanowienia prawa użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu.

O zbywalności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu stanowi *de lege lata* art. 17<sup>2</sup> ust. 1 Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych<sup>4</sup> (dalej: u.s.m.). Samo pojęcie zbywalności wiąże się z art. 57 § 1 k.c., który stanowi, że jeżeli prawo jest zbywalne, to nie można poprzez czynność prawną wyłączyć ani ograniczyć uprawnienia do przeniesienia, obciążenia, zmiany lub zniesienia tego prawa. Sam art. 265 § 1 k.c. stanowi samodzielną podstawę do ustanowienia prawa użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu. W ramach treści prawa użytkowania, użytkownik ma prawo do używania rzeczy i do pobierania jej pożytków (rzeczą zarówno może być rzecz ruchoma, jak i nieruchoma). Sąd Najwyższy wskazał, że możliwe jest samodzielne korzystanie z prawa spółdzielczego, jak i pobieranie z niego pożytków poprzez np. zawarcie umowy najmu lokalu, gdzie czynsz za najem będzie traktowany jako pożytek prawa, a nie pożytek rzeczy.

<sup>3</sup> Wyrok SN z 21 czerwca 2023 r., II CNPP 25/22, LEX nr 3572561.

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 438 z późn. zm.).

Istnieje argumentacja, że potrzebna jest wyraźna i konkretna podstawa prawna umożliwiająca ustanowienie prawa użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu, wynikająca z zastosowania w drodze analogii art. 65 ust. 2 pkt 2 ustawy o księgach wieczystych i hipotece<sup>5</sup> (dalej: u.k.w.h.), w myśl którego przedmiotem hipoteki może być także spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu. Według stanowiska Sądu Najwyższego, różnica w tym przypadku polega na tym, że przedmiotem hipoteki mogą być tylko co do zasady nieruchomości, dlatego ustanowienie jej na innym prawie wymagałoby odrębnej regulacji. Co więcej, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, będące prawem zbywalnym, mogłoby być uznane jako zdadne do ustanowienia zastawu na prawach, gdyby nie istniała szczególna regulacja dotycząca przedmiotu hipoteki.

Spółdzielnia jako właściciel nieruchomości nie traci w żaden sposób swoich uprawnień co do nieruchomości, ani nie ma ryzyka utraty kontroli nad swoimi prawami właścicielskimi. Przedmiotem prawa użytkowania jest inne prawo – spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, a nie sama nieruchomość. Sąd Najwyższy wskazuje, że zakres uprawnień wynikających z prawa użytkowania, czyli możliwości korzystania z nieruchomości i pobierania z niej pożytków, nie może być szerszy od samego spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Jeżeli sam uprawniony z prawa nie może zmienić sposobu korzystania z lokalu lub jego przeznaczenia, to tym bardziej użytkownik nie może tego uczynić. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy odnosi się do art. 17<sup>16</sup> u.s.m., którego szersza interpretacja wskazuje, że przepis ten nie dotyczy wyłącznie najmu lokalu, ale może obejmować także oddanie lokalu do korzystania. Stosując taką interpretację, użytkowanie spełniałoby dyspozycję tego przepisu. Dodatkowo, do podobnych wniosków prowadziłyby zastosowanie wykładni *per analogiam* do przypadków użytkowania. Konkludując, każda zmiana sposobu korzystania z lokalu lub przeznaczenia wymagałaby zgody spółdzielni – czyli właściciela nieruchomości. W ten sposób w żadnym przypadku nie jest zagrożona utrata uprawnień właścicielskich, ponieważ spółdzielnia zachowuje kontrolę nad sposobem korzystania z lokalu.

Sąd Najwyższy nie podziela argumentacji, że przez skutek, jakim jest wygaśnięcie prawa użytkowania w sytuacji przekształcenia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w odrębne prawo własności *per se*, dyskwalifikuje możliwość ustanowienia użytkowania na takim prawie.

---

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1984).

Naturalną konsekwencją przekształcenia jest utrata prawa użytkowania w wyniku ustania bytu prawnego, na którym to prawo zostało ustanowione. Jednak nie można z takiej konsekwencji prawnej wnioskować o całkowitej niedopuszczalności ustanowienia użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu<sup>6</sup>. Analogiczną sytuacją jest ryzyko wygaśnięcia prawa użytkowania wieczystego, co do którego istnieje zgoda co do możliwości ustanowienia na nim użytkowania. W tym przypadku niedopuszczalny jest wniosek, że takie wygaśnięcie prawa użytkowania wieczystego automatycznie dyskwalifikuje możliwość ustanowienia na nim prawa użytkowania.

## **Poprzednie orzecznictwo**

Problematyka ustanowienia użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu była poruszana w orzecznictwie na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Jednym z przykładów stanowiska wypowiadającego się przeciwko ogólnej możliwości obciążania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu był wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach<sup>7</sup>, w którym argumentowano, że „spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego jest prawem przenoszalnym (art. 17<sup>2</sup> ust. 1 u.s.m.), ale prawem na rzeczy cudzej (na nieruchomości spółdzielczej). Przenoszalność tego prawa nie decyduje o możliwości jego obciążenia”. Najdogłębniej omawianym problemem prawnym zajął się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 24 stycznia 2013 r., V CSK 549/11<sup>8</sup>. W uzasadnieniu podniesiono tezę o całkowitej niedopuszczalności takiej konstrukcji prawnej. Wspomniany wyrok spotkał się z dużą dezaprobatą ze strony doktryny w postaci trzech glos krytykujących to postanowienie<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Inną kwestią jest zastanowienie się nad możliwym brakiem ochrony praw użytkownika w sytuacji przekształcenia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w odrębną własność. Wydaje się, że możliwym rozwiązaniem w przypadku ustanawiania prawa użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu jest stworzenie konstrukcji prawnej, w której dysponent spółdzielczego prawa, oprócz ustanowienia prawa użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu zobowiązuje się także do ponownego ustanowienia prawa użytkowania pod warunkiem przekształcenia spółdzielczego prawa w odrębną własność. Zgodnie z art. 245 § 2 k.c. do ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego nie stosuje się przepisów o niedopuszczalności warunku lub terminu.

<sup>7</sup> Postanowienie SO w Gliwicach z 18 września 2018 r., III Ca 925/18, LEX nr 2595468.

<sup>8</sup> Postanowienie SN z 24 stycznia 2013 r., V CSK 549/11, OSNC 2013, nr 7–8, poz. 97.

<sup>9</sup> A. Koziół, J. Zrałek, *Cywilne prawo – rzeczowe prawo – dopuszczalność ustanowienia użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu. Glosa do postanowienia*

## Analiza stanu prawnego

Zgodnie z przepisami prawa cywilnego, użytkowanie jest ograniczonym prawem rzeczowym, polegającym na używaniu rzeczy i pobieraniu z niej pożytków. W ramach wszystkich ograniczonych praw rzeczowych, użytkowanie charakteryzuje się najszerszym zakresem uprawnień po stronie osoby dysponującej tym prawem. Jest kwalifikowane jako bezwzględne prawo podmiotowe skuteczne *erga omnes*, a także jako prawo niezbywalne, które jest ściśle związane z daną osobą fizyczną lub prawną. Jedynie użytkowanie zawarte w ramach umowy o *timeshare* posiada cechę zbywalności. Użytkownik jest posiadaczem rzeczy w ramach posiadania zależnego (art. 336 k.c.). Zgodnie z art. 265 k.c. użytkowanie można także ustanowić na prawie. Ponadto użytkownik prawa jest uprawniony do pobierania dochodów, jakie to prawo przynosi zgodnie ze swym społeczno-gospodarczym przeznaczeniem (pożytków prawa – art. 54 k.c.)<sup>10</sup>.

Przedmiotem użytkowania mogą być zatem rzeczy ruchome, nieruchomości, a także prawa. Rzeczy te powinny posiadać cechę zdatności do używania oraz zdolności do pobierania z nich pożytków. Zdolność ta nie musi istnieć już w trakcie ustanawiania prawa użytkowania; wystarczające jest, aby potencjalnie rzecz mogła przynosić pożytki. Co do zasady, rzecz musi być oznaczona co do tożsamości oraz zbywalna. Użytkowanie obciąża rzecz całościowo, co implikuje rozciągnięcie się prawa także na jej części składowe, jak i prawa związane z własnością nieruchomością.

Z analizy art. 265 k.c., stanowiącego o możliwości ustanowienia prawa użytkowania na prawach, *explicite* nie wynika, o jakie prawa dokładnie chodzi. Zgodnie z § 3 ww. artykułu istotne jest, aby prawa te były zbywalne, ze względu na odpowiednie stosowanie przepisów o przeniesieniu praw. Jeżeli dane prawo jest nieprzenoszalne, to nie jest możliwe ustanowienie na nim prawa użytkowania (przykład stanowią prawa autorskie osobiste). Problematyczne staje się udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy na każdym prawie zbywalnym można ustanowić użytkowanie. W doktrynie podnosi

---

SN z dnia 24 stycznia 2013 r., V CSK 549/11, OSP 2014, nr 5, s. 48; Z. Kuniewicz, *Cywilne prawo – rzeczowe prawo – dopuszczalność ustanowienia użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu. Glosa do postanowienia SN z dnia 24 stycznia 2013 r., V CSK 549/11, OSP 2014, nr 5, s. 48*; P. Książak, *Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu – obciążenie tego prawa użytkowaniem. Glosa do postanowienia SN z dnia 24 stycznia 2013 r., V CSK 549/11, OSP 2014, nr 1, s. 4.*

<sup>10</sup> A. Kozioł, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II. Własność i inne prawa rzeczowe (art. 126–352)*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, art. 252.



się argument, że możliwość ustanowienia prawa użytkowania na danym prawie zbywalnym musi być wyraźnie dopuszczona na podstawie konkretnego przepisu prawnego, by można było na nim ustanowić użytkowania. Innymi słowy, samo istnienie cechy zbywalności praw niekoniecznie oznacza, że można na nich ustanowić użytkowanie.

Zgodnie z art. 17<sup>2</sup> u.s.m. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu jest prawem zbywalnym, przechodzącym na spadkobierców oraz podlegającym egzekucji. Jest ono ograniczonym prawem rzeczowym, dla którego można założyć księgę wieczystą. Korzysta ono z cech właściwych dla praw, wynikających z przepisów ogólnych (art. 245–251 k.c.) oraz całościowo jest uregulowane przez przepisy komentowanej ustawy<sup>11</sup>. Jest prawem ustanowionym na rzeczy cudzej, w tym wypadku nieruchomości stanowiącej własność spółdzielni. Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu może być zbyte bez zgody spółdzielni, może być przedmiotem umowy przeżyczenia na zabezpieczenie, a także można na nim ustanowić hipotekę.

Poparcie stanowiska Sądu Najwyższego można argumentować za pomocą „zbijania” tezy o niedopuszczalności ustanowienia prawa użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu poprzez stosowanie poprawnie przepisów prawnych oraz samą wykładnię tych przepisów.

Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu jest prawem ustanowionym na rzeczy cudzej. Właścicielem nieruchomości jest spółdzielnia, a uprawniony do spółdzielczego własnościowego prawa jest dysponentem tego prawa. Nie posiada ono cech typowych dla prawa niesamoistnego. Prawo niesamoistne charakteryzuje się bowiem zależnością funkcjonalną między prawem głównym a prawem akcesoryjnym, dzięki któremu prawo akcesoryjne może w ogóle istnieć. Ma w pewien sposób „wzmocnić” prawo główne – przykład stanowią hipoteka oraz zastaw. W kontekście spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu wydaje się natomiast, że nie istnieje żadna funkcjonalna zależność z prawem głównym – tak argumentuje Zbigniew Kuniewicz<sup>12</sup>.

Ustanowienie prawa użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu powoduje obciążenie tego prawa. Użytkowanie jako ograniczone prawo rzeczowe będzie trwało tak długo, jak prawo główne. W przypadku zawarcia umowy przeniesienia własności lokalu – po dokonaniu, zgodnie z art. 17<sup>16</sup> u.s.m., spłaty przypadających na ten lokal części

<sup>11</sup> R. Dżiczek, [w:] *Spółdzielnie mieszkaniowe. Komentarz. Wzory pozwów i wniosków sądowych*, wyd. VIII, Warszawa 2018, art. 17(2).

<sup>12</sup> Z. Kuniewicz, *Cywilne prawo – rzeczowe prawo...*, op. cit.

zobowiązań spółdzielni związanych z budową oraz spłaty zadłużenia z tytułu opłat, o których mowa w art. 4 ust. 1 u.s.m. – prawo użytkowania przestaje istnieć. Użytkowanie jako prawo akcesoryjne istnieje tak długo, jak prawo główne. Jest to ryzyko, którego użytkownik powinien być świadomy, jednak niepoprawne jest twierdzenie, że przez to niemożliwe jest ustanowienie prawa użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu.

Wystarczającą podstawą prawną do ustanowienia prawa użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu jest ogólny przepis – art. 265 k.c. Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu spełnia cechę zbywalności zgodnie z art. 17<sup>2</sup> ust. 1 u.s.m., co skutkuje zastosowaniem do niego art. 265 § 3 k.c., stanowiącego o odpowiednim stosowaniu przepisów o przenoszeniu prawa. Nie jest konieczne wskazywanie *in concreto* przepisu prawnego, który wprost zezwalałby na taką konstrukcję prawną. Przedstawiana jest koncepcja, w myśl której, z uwagi na domniemaną racjonalność ustawodawcy, powinien istnieć taki przepis, a dodatkowo funkcjonalnie, aby w pełni zapewnić potrzeby mieszkaniowe osobie trzeciej, bardziej odpowiednie wydaje się wskazanie na ustanowienie służebności osobistej mieszkania niż prawa użytkowania. Wracamy tu jednak do „punktu wyjścia”, stwierdzającego, że po prostu ogólny przepis art. 265 k.c. pozwala nam na taką możliwość. W takim wypadku racjonalność ustawodawcy objawiałaby się tym, że istniałaby konkretna norma prawna zabraniająca ustanowienia prawa użytkowania na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu.

Jeśli zgodnie art. 17<sup>2</sup> ust. 1 u.s.m. można zbyć spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, to tym bardziej można je obciążyć. Na podstawie art. 57 k.c., jeżeli prawo jest zbywalne, nie można przez czynność prawną wyłączyć ani ograniczyć uprawnienia do przeniesienia, obciążenia, zmiany lub zniesienia tego prawa. Treść art. 57 k.c. potwierdza zasadę nieograniczonej rozporządzalności prawami zbywalnymi. U jej podstaw leży potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa obrotu oraz zagwarantowania jednostkom swobody majątkowej. Rozporządzalność to wynikająca z woli ustawodawcy cecha praw podmiotowych, która oznacza, że mogą one zostać przeniesione na inną osobę w drodze czynności prawnych *inter vivos*<sup>13</sup>. Możliwość rozporządzania jest immanentną cechą praw podmiotowych o charakterze majątkowym. Wyjątkiem od tej zasady są sytuacje wyraźnie

---

<sup>13</sup> A. Janas, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna (art. 1–125)*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, art. 57.

określone w przepisach (np. art. 254 k.c.). Stosując wykładnię *a maiori ad minus*, należy uznać istnienie możliwości obciążenia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Zbywalność prawa jest najwyższą formą rozporządzalności. W przypadku spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu ustawodawca wskazał, że zgodnie z art. 9 ust. 3 u.s.m. jest to prawo niezbywalne, różniące się w tym od spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

Prawo użytkowania konstrukcyjnie obejmuje prawo do używania rzeczy i pobierania z niej pożytków. W przypadkach, gdy rzecz nie może przynieść pożytków, ustanowienie prawa użytkowania jest niedopuszczalne ze względu na omijanie zasady *numerus clausus* ograniczonych praw rzeczowych. Podnosi się argument, że nie jest możliwe pobieranie pożytków ze spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Jak wskazują A. Kozioł oraz J. Zrałek, lokale, na których ustanowione jest spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, co do zasady zaspokajają jedynie potrzeby mieszkaniowe, a nie mają na celu pozyskiwania pożytków z prawa. Jednak istnieje możliwość takiego pobierania pożytków, nawet jeśli nie ma to miejsca w momencie ustanowienia prawa użytkowania. Nie istnieje żaden przepis w Ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych, który zabraniałby obciążania spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu na rzecz osoby trzeciej, która nie jest członkiem spółdzielni. Warto też rozróżnić pojęcia „pożytków z rzeczy”, a „pożytków z prawa”. Należne użytkownikowi pożytki są zawsze pożytkami z prawa, a nie z obciążonej rzeczy, w tym przypadku spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. W drodze analogii przykładem ilustrującym tę różnicę jest umowa najmu. Najemca ma prawo do korzystania z rzeczy, a nie jak np. dzierżawca dodatkowo do pobierania z niej pożytków. Na przykładzie umowy podnajmu, zgodnie z art. 668 k.c., występujące pożytki wynikają z prawa najmu, a nie z samej rzeczy obciążonej najmem<sup>14</sup>. Użytkownik może także zawrzeć odpłatną umowę obligacyjną przynoszącą pożytki.

Zgodnie z art. 17<sup>16</sup> u.s.m., wynajmowanie lub oddawanie w bezpłatne używanie przez członka albo osobę niebędącą członkiem spółdzielni, której przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, całego lub części lokalu nie wymaga zgody spółdzielni, chyba że byłoby to związane ze zmianą sposobu korzystania z lokalu lub przeznaczenia lokalu bądź jego części. Wskazuje się, że dopuszczając ustanowienie prawa użytkowania na lokalu, pozycja spółdzielni byłaby zagrożona. Spółdzielnia straciłaby

<sup>14</sup> A. Kozioł, J. Zrałek, *Cywilne prawo – rzeczowe prawo...*, op. cit.

możliwość kontroli w ramach wyrażania zgody na zmianę sposobu korzystania lub przeznaczenia lokalu. Jednakże wydaje się, że nie należy interpretować tego przepisu literalnie. Samo ustanowienie użytkownika nie powoduje żadnych zmian w sposobie korzystania lub przeznaczenia lokalu. Moim zdaniem, spółdzielnia zachowuje swoje uprawnienie do wyrażenia zgody w przypadku takiej zmiany w ramach użytkownika, chociaż nie wynika to *ex lege* (dotyczy to każdej hipotetycznej umowy zmieniającej sposób korzystania lub przeznaczenia lokalu). Dodatkowo spółdzielnia nie jest narażona na utratę swoich uprawnień, np. w postaci kontroli nad wysokością opłat przekazywanych na jej rzecz. Zgodnie z zasadą *nemo plus iuris in alium transferre potest, quam ipse habet*, zakres uprawnień użytkownika nie może być większy niż samego dysponenta spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu.

## Podsumowanie

Postanowienie Sądu Najwyższego zasługuje na pełną aprobatę. Ustanowienie prawa użytkownika na spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu jest w pełni możliwe i uzasadnione prawnie. To stanowisko ma kluczowe znaczenie dla praktyki notarialnej, która w ostatnich latach była obciążona znacznymi wątpliwościami dotyczącymi dopuszczalności takiej konstrukcji prawnej. Argumenty Sądu Najwyższego są w pełni uzasadnione, szczególnie w kontekście rozważań dotyczących art. 265 k.c. jako wystarczającej podstawy prawnej. Jeżeli rozważać o niedopuszczalności, to konieczne byłoby wskazanie szczególnej podstawy prawnej, która na razie nie istnieje w polskim porządku prawnym. Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu jest prawem zbywalnym, spełniającym przesłanki prawa, na którym można ustanowić prawo użytkownika. Dodatkowo istnieje prawna możliwość pobierania z niego pożytków, na przykład w ramach umowy najmu (pożytki te wynikają z prawa, a nie z samej rzeczy).

### **Glosa do uchwały SN sygn. akt III CZP 113/22.**

Sąd Najwyższy podjął w dniu 17 października br. długo wyczekiwaną przez notariuszy uchwałę w sprawie o zasadniczym znaczeniu dla praktyki notarialnej i bezpieczeństwa obrotu prawnego. Antycypując rozstrzygnięcie, można ze znaczącą pewnością stwierdzić, że odpowiada ono ugruntowanej wykładni odnośnych przepisów w ramach stosowania prawa przez notariuszy oraz potwierdza jej kierunek, usuwając wreszcie wątpliwości interpretacyjne w tym zakresie. Nie jest jeszcze wprawdzie opublikowane uzasadnienie uchwały podjętej w składzie trzech sędziów Sądu Najwyższego, niemniej warto już teraz przyjrzeć się osnowie rozstrzygnięcia i dokonać jego wstępnej oceny.

Na wokandzie Sądu Najwyższego sprawa znalazła się za przyczyną Sądu Okręgowego w Sieradzu, który wskutek apelacji od postanowienia sądu wieczystoksięgowego zajął się zagadnieniem założenia księgi wieczystej w następstwie zbycia nieruchomości, która powstała po podziale geodezyjnym nieruchomości rolnej. Postanowieniem z 11 kwietnia 2022 r., sygn. akt I Ca 69/22, Sąd Okręgowy w Sieradzu odroczył rozpoznanie sprawy i zwrócił się do Sądu Najwyższego o udzielenie odpowiedzi na zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, tj. „czy do będącej przedmiotem zbycia po podziale geodezyjnym części nieruchomości rolnej, podlegającej reglamentacji w ramach art. 2b ust. 1 i 2 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. 2022.461 t.j.), stanowiącej działkę o powierzchni mniejszej niż 0,3 ha stosuje się wyłączenie przedmiotowe zawarte w art. 1a pkt 1b. ustawy, czy też przesądzające znaczenie w tym zakresie ma powierzchnia nieruchomości przed podziałem”.

Uzasadnienie faktyczne powyższego postanowienia było następujące: sąd wieczystoksięgowy prowadził księgę wieczystą dla nieruchomości położonej w miejscowości F., gmina P., w której skład wchodziły lasy i grunty orne o łącznej powierzchni 2,7506 ha. Aktualny zbywca stał się jej właścicielem na podstawie prawomocnego postanowienia sądu o zniesieniu współwłasności, wydanego w sierpniu 2018 r. W czerwcu 2019 r. wchodząca w skład wskazanej nieruchomości rolnej działka na 26/3 uległa podziałowi. W dniu 6 grudnia 2019 r. właścicielka nieruchomości zawarła z T. T. przed notariuszem J. S. umowę sprzedaży działki

---

\* Notariusz w Świątnikach Górnych.

ewidencyjnej nr (...) o powierzchni 0,0800 ha oraz udziału w wysokości 1/8 we współwłasności działki nr (...) o powierzchni 0,0437 ha, wchodzących w skład nieruchomości rolnej objętej wskazaną wyżej księgą wieczystą. Na zbycie tej nieruchomości nie uzyskano zgody Dyrektora Generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Zaskarżonymi postanowieniami z 30 listopada 2021 r. Sąd Rejonowy w Łasku oddalił wnioski T. T. o odłączenie części nieruchomości z ww. KW (...) - działki nr (...) o pow. 0,08 ha oraz działki nr (...) o powierzchni 0,0437 ha, założenie dla nich nowych ksiąg wieczystych i wpis prawa własności na rzecz T. T., a w przypadku działki nr (...) udziału we współwłasności w wysokości 1/8. Swoje rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy w Łasku oparł na założeniu, że w dacie nabycia przez aktualnego zbywcę nieruchomości rolnej, jak i w dacie zawarcia przez niego umowy sprzedaży Rep. A nr 14211/2019, obowiązujące unormowania prawne nakładały na nabywców nieruchomości rolnych nakaz prowadzenia gospodarstwa rolnego, w którego skład weszła nabyta nieruchomość rolna, przez okres co najmniej pięć lat od dnia nabycia tej nieruchomości, a w przypadku osoby fizycznej – prowadzenia gospodarstwa osobiście (art. 2b ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego), oraz zakaz zbycia lub oddania w posiadanie nabytej nieruchomości innym podmiotom (art. 2b ust. 2) w tym okresie. Zdaniem sądu, nieruchomość objęta księgą wieczystą nr (...) w świetle tych unormowań stanowi nieruchomość rolną, niezależnie od tego z ilu działek ewidencyjnych się składa. Kwalifikacja nieruchomości objętej przedmiotową księgą wieczystą jako nieruchomości rolnej w rozumieniu ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego z dnia 11 kwietnia 2003 r., w kontekście wskazanego tam kryterium obszarowego, przesądza o konieczności stosowania w stosunku do niej przepisów ww. ustawy. Przy czym, spełnienie kryterium obszarowego w rozumieniu art. 1a pkt 1 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego winno być oceniane *a priori* w odniesieniu do nieruchomości rolnej zbywcy, bo podziały ewidencyjne istniejących działek nie mogą wykluczyć stosowania ustawy wobec danej nieruchomości. Wobec zatem istniejących ograniczeń w zbywaniu nieruchomości rolnych, przewidzianych powyższymi przepisami, doszło do naruszenia zasad obrotu, skutkującego nieważnością zdziałanej czynności prawnej.

Apelację od ww. postanowienia wniósł nabywca T.T. – wnioskodawca w sprawie wieczystoksięgowej wszczętej wskutek zawarcia umowy sprzedaży. Sąd Okręgowy przy rozpoznaniu apelacji powziął poważne wątpliwości prawne co do tego, czy do będącej przedmiotem zbycia po podziale geodezyjnym części nieruchomości rolnej, podlegającej reglamentacji

w ramach art. 2b ust. 1 i 2 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, stanowiącej działkę o powierzchni mniejszej niż 0,3 ha, stosuje się wyłączenie przedmiotowe zawarte w art. 1a pkt 1 lit. b) ustawy, czy też przesadzające znaczenie w tym zakresie ma powierzchnia nieruchomości przed podziałem.

Omawianą uchwałą podjętą w dniu 17 października br. Sąd Najwyższy w składzie trzech sędziów stwierdził, że „do będącej przedmiotem zbycia po podziale geodezyjnym części nieruchomości rolnej, podlegającej reglamentacji na podstawie art. 2b ust. 1 i 2 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego, stanowiącej działkę o powierzchni mniejszej niż 0,3 ha stosuje się wyłączenie przedmiotowe zawarte w art. 1a pkt 1b tej ustawy”. Rozstrzygnięcie to należy ocenić jako trafne.

Dla porządku przypomnijmy stan prawny obowiązujący w dacie wydania wszystkich rozstrzygnięć w przedmiotowej sprawie. Zgodnie z art. 1a pkt 1 lit. b) ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego<sup>1</sup> (dalej u.k.u.r.), przepisów ustawy nie stosuje się do nieruchomości rolnych o powierzchni mniejszej niż 0,3 ha. Z kolei, w myśl art. 2 pkt 1 u.k.u.r., przez nieruchomość rolną należy rozumieć nieruchomość rolną w rozumieniu Kodeksu cywilnego, z wyłączeniem nieruchomości położonych na obszarach przeznaczonych w planach zagospodarowania przestrzennego na cele inne niż rolne. Natomiast zgodnie z art. 46<sup>1</sup> k.c., nieruchomościami rolnymi (gruntami rolnymi) są nieruchomości, które są lub mogą być wykorzystywane do prowadzenia działalności wytwórczej w rolnictwie w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej, nie wyłączając produkcji ogrodniczej, sadowniczej i rybnej.

W myśl art. 2b ust. 1 i 2 u.k.u.r., nabywca nieruchomości rolnej jest obowiązany prowadzić gospodarstwo rolne, w skład którego weszła nabyta nieruchomość rolna, przez okres co najmniej pięciu lat od dnia nabycia przez niego tej nieruchomości, a w przypadku osoby fizycznej – prowadzić to gospodarstwo osobiście; w okresie tym nabyta nieruchomość nie może być zbyta ani oddana w posiadanie innym podmiotom.

W przedmiotowej sprawie, w ramach której wypowiedział się Sąd Najwyższy, sąd I instancji przyjął, że zbycie nieruchomości powstałej z podziału nieruchomości rolnej przed upływem 5 lat jest sprzeczne z art. 2b ust. 2 u.k.u.r. Znalazł tu wyraz mniejszościowy pogląd, zgodnie z którym nieruchomość rolna obejmuje cały grunt będący przedmiotem własności jednego właściciela, niezależnie od tego, ile działek ewidencyjnych

<sup>1</sup> Dz. U. z 2022 r., poz. 2569 ze zm.

obejmuje, oraz bez względu na to, ile ksiąg wieczystych zostało urządzonych dla jego części. W świetle tej koncepcji nie jest zatem możliwe „odłączanie” od całości gruntu i sprzedawanie bez zastosowania u.k.u.r. poszczególnych działek ewidencyjnych, choćby nawet miały urządzone odrębne księgi wieczyste.

Pogląd ten został ostatecznie odrzucony poprzez podjęcie omawianej uchwały Sądu Najwyższego, która z tego względu zasługuje na aprobatę z kilku powodów.

Po pierwsze, i najważniejsze, pogląd ten pomijał zupełnie oczywisty fakt ustalenia przez ustawodawcę w art. 1a pkt 1 lit. b) u.k.u.r. zakresu normatywnego ustawy. Skoro bowiem ustawy nie stosuje się do nieruchomości rolnych o powierzchni mniejszej niż 0,30 ha<sup>2</sup>, to choćby nieruchomość była nieruchomością rolną w rozumieniu Kodeksu cywilnego (bo np. prowadzona jest na niej w sposób ciągły i zorganizowany uprawa ziemniaków), lecz jej powierzchnia wynosiła nie więcej niż 0,2999 ha, u.k.u.r. nie znajdzie do niej zastosowania zarówno w zakresie reglamentacji, określonej w art. 2b, jak i w zakresie skutków prawnych czynności mających za przedmiot nieruchomość rolną, opisanych w art. 9 u.k.u.r.<sup>3</sup>. Wykładnia literalna przesądza już zawczasu, że usuwają się spod reżimu ustawy nieruchomości rolne o powierzchni w art. 1a pkt 1 lit. b) u.k.u.r.

Po drugie, stosowanie ustawy naprowadza nas na pojęcie „obrotu”, które – choć nie zdefiniowane ustawowo – wskazuje, w jakich przypadkach ustawa może w ogóle znaleźć zastosowanie. Słowniczek ustawowy w art. 2 u.k.u.r. wymienia jedynie pojęcie „nabycia nieruchomości rolnej” (pkt 7), przez co należy rozumieć przeniesienie własności nieruchomości rolnej lub nabycie własności nieruchomości rolnej w wyniku dokonania czynności prawnej lub orzeczenia sądu albo organu administracji publicznej, a także innego zdarzenia prawnego. Jest oczywiste, że obrót nieruchomościami rolnymi, dokonywany w przeważającej części przed notariuszem, oznaczać będzie zatem przejście własności takiej nieruchomości z jednego podmiotu na drugi, przy czym zawsze czynność notarialna musi szczegółowo określić przedmiot obrotu. Tam, gdzie tym przedmiotem jest nieruchomość rolna, której powierzchnia nie przekracza 0,30 ha, ustawy nie stosuje się. Analogicznie do

---

<sup>2</sup> Obecnie, po zmianach, które weszły w życie w dniu 5 października 2023 r., ustawy nie stosuje się do nieruchomości rolnych, w których powierzchnia użytków rolnych jest mniejsza niż 0,30 ha. Poniższe rozważania dotyczą stanu prawnego sprzed tej daty.

<sup>3</sup> A. Michnik, *Obowiązki nabywcy nieruchomości rolnej wynikające z ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r.*, „Krakowski Przegląd Notarialny” 2017, nr 1, s. 105.



tego zagadnienia odniesiono się we „Wspólnym Stanowisku Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa oraz Krajowej Rady Notarialnej z dnia 27 lutego 2020 roku w sprawie stosowania w praktyce ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego”, gdzie w pkt. 4 stwierdzono, że „ustawa nie ma zastosowania do nieruchomości, o których mowa w art. 1a, art. 1b oraz art. 1c ustawy (...). Względem obrotu takimi nieruchomościami żadne instrumenty ustawy nie znajdują zastosowania”.

Pojawia się w tym miejscu zagadnienie relacji pojęciowej nieruchomości w rozumieniu cywilnoprawnym oraz w rozumieniu wieczystoksięgowym. Innymi słowy, czy obostrzenia z art. 2b u.k.u.r. znajdują zastosowanie w sytuacji, gdy przedmiotem obrotu jest więcej działek ewidencyjnych wchodzących dotąd w skład nieruchomości rolnej. Do wyobrażenia jest tutaj kilka hipotetycznych przypadków:

- 1) w jednej księdze wieczystej znajduje się kilka działek, a zbywca sprzedaje jedną o powierzchni mniejszej niż 0,30 ha;
- 2) w jednej księdze wieczystej znajduje się kilka działek, a zbywca sprzedaje trzy z nich, z których żadna nie przekracza 0,30 ha, lecz łącznie mają powierzchnię większą;
- 3) zbywca sprzedaje trzy działki, powstałe z podziału nieruchomości rolnej, które uprzednio zostały odłączone każda do osobnej księgi wieczystej, z których żadna nie przekracza 0,30 ha, lecz łącznie mają powierzchnię większą.

W przypadkach z pkt 1) i 3) sprawa jest jasna – w pkt. 1) ze względu na powierzchnię przedmiotu obrotu ustawy nie stosuje się, w pkt. 3) z uwagi na powszechnie już panujący pogląd, oparty na przepisach ustawy o księgach wieczystych i hipotece (art. 1 ust. 2 w zw. z art. 24 ust. 1, w myśl których księgi wieczyste zakłada się i prowadzi dla nieruchomości, a dla każdej nieruchomości prowadzi się odrębną księgę wieczystą), że księga wieczysta jest przesłanką wyodrębnienia nieruchomości w sensie cywilnoprawnym<sup>4</sup>, a zatem w istocie rzeczy jedna umowa sprzedaży (jeden akt notarialny) obejmuje kilka przedmiotów obrotu i do każdego z nich należy z osobna ustalić zakres stosowania ustawy.

Wątpliwości rodzi natomiast przypadek z pkt. 2), bowiem gdyby przyjąć, że przedmiotem obrotu są tu trzy działki ewidencyjne, które powstały w wyniku podziału geodezyjnego nieruchomości rolnej, to w świetle tezy omawianej uchwały Sądu Najwyższego można by pokusić

<sup>4</sup> B. Swaczyna, *Prawne wyodrębnienie gruntu na powierzchni ziemi*, „Rejent” 2002, nr 10, s. 88–109.

się o stwierdzenie, że i w tej sytuacji ograniczeń ustawowych z art. 2b u.k.u.r. nie stosuje się, bowiem każda z działek ma powierzchnię mniejszą niż 0,30 ha. Argument ten staje się jeszcze bardziej doniosły, jeśli wyobrazimy sobie, że w wyniku takiej umowy, w akcie notarialnym znajdzie się wniosek o założenie trzech ksiąg wieczystych – dla każdej z działek z osobna. Jednakże, moim zdaniem, taka interpretacja ustawy w świetle głosowanej uchwały byłaby nieuprawniona, a prymat powinno zyskać zapatrywanie o jednolicie pojmowanym „przedmiocie obrotu”, zarówno z perspektywy „zbywczej”, jak i „nabywczej”<sup>5</sup>. Jeśli zbywca sprzedaje trzy działki ewidencyjne, o łącznej powierzchni większej niż 0,30 ha, to przedmiotem obrotu, nabywanym przez nabywcę, jest nieruchomość rolna w rozumieniu ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, do której stosować należy obostrzenia z art. 2b. Następcza wobec momentu nabycia własności decyzja nabywcy o wyodrębnieniu działek do osobnych ksiąg wieczystych nie może pozbawiać przedmiotu umowy charakteru nieruchomości rolnej w rozumieniu ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Wracając do motywów pozytywnej oceny podjętej przez Sąd Najwyższy uchwały, trzeba wskazać, po trzecie, że rozstrzygnięcie jest trafne również z punktu widzenia wykładni systemowej. Nie sposób uznać za celny pogląd, że *ratio legis* ustawy, jakim było przeciwdziałanie nadmiernej koncentracji nieruchomości rolnych oraz spekulacyjnemu handlowi ziemią, doznaje uszczerbku poprzez przyjęcie, że ograniczenia w obrocie nie dotyczą działek gruntu o powierzchni nie większej niż 0,30 ha. Wskazać należy, że to ograniczenie obszarowe koresponduje z generalnym zakazem geodezyjnego dzielenia nieruchomości położonych na obszarach przeznaczonych w planach miejscowych na cele rolne i leśne, a w przypadku braku planu miejscowego – wykorzystywanych na cele rolne i leśne, na działki gruntu o powierzchni mniejszej niż 0,30 ha, o którym mowa w art. 93 ust. 2a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami<sup>6</sup>. Na zasadach wyjątku podział taki jest dopuszczalny, pod warunkiem, że działka ta zostanie przeznaczona na powiększenie sąsiedniej nieruchomości, lub dokonana zostanie regulacja granic między sąsiadującymi nieruchomościami, a także przy wydzieleniu działek pod drogi wewnętrzne i w sytuacjach opisanych w art. 95 u.g.n. Celem tych regulacji jest ograniczenie możliwości tworzenia nieruchomości

---

<sup>5</sup> P. Bender, *Podstawowe problemy stosowania znowelizowanej ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego (cz. II)*, „Rejent” 2019, nr 12, s. 98.

<sup>6</sup> Dz. U. z 2023 r., poz. 344 ze zm.

rolnych o powierzchni mniejszej niż 0,3 ha, które z punktu widzenia racjonalnego gospodarstwa rolnego są nieefektywne. Jeśli więc doszło już zgodnie z przepisami ustawy Prawo geodezyjne oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami do podziału geodezyjnego nieruchomości, która w momencie nabycia przez aktualnego zbywcę miała walor nieruchomości rolnej, oznacza to, że *ipso facto*, a także *ipso iure*, obecnie grunt ten taki walor utracił i ochrona w zakresie jego zbycia nie jest już konieczna. To, co było oczywiste w praktyce notarialnej, znalazło silne potwierdzenie w omawianym judykacie.

Wreszcie, po czwarte, w tezie uchwały III CZP 113/22 znajduje potwierdzenie wynik wykładni, zgodnie z którą istotą przepisów ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego jest ochrona gruntów wykorzystywanych na cele rolne. Najlepiej widać to w związku ze zmianą legislacyjną<sup>7</sup>, jaka zaszła w ustawie z dniem 5 października br., kiedy w art. 1a pkt 1 lit. b) słowa „o powierzchni mniejszej niż 0,30 ha” zamieniono na sformułowanie: „w których powierzchnia użytków rolnych jest mniejsza niż 0,30 ha”. Zmiana ta ma fundamentalny charakter, bowiem dotychczas nierzadkie w praktyce notarialnej były sytuacje, w których przedmiotem obrotu były działki ewidencyjne o powierzchni większej niż 0,30 ha, lecz w ramach których użytków rolnych było mniej niż 0,30 ha. W stanie prawnym sprzed 5 października 2023 r. konieczne było zastosowanie prawa pierwokupu takiej nieruchomości, jeśli tylko minimalny choćby fragment działki ewidencyjnej oznaczony był w planie zagospodarowania przestrzennego jako tereny rolne (rolnicze/ produkcji rolnej). Nie miało przy tym znaczenia, że np. 99% powierzchni działki położone jest w planie zagospodarowania w terenach zabudowy mieszkaniowej. Sytuacja taka z pewnością nie odpowiadała celom ustawy, skoro akt prawa miejscowego dopuszczał rezygnację z przeznaczenia gruntu pod produkcję rolną w przeważającej powierzchni działki. W konsekwencji prowadziło to do niepotrzebnego wydłużenia procesu przejścia własności w celu wykluczenia prawa pierwokupu, a także nadmiernego zaangażowania struktur Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w oczywisty sposób niezainteresowanego gruntem o takim przeznaczeniu, formalnie jednak podlegającym reżimowi ustawy.

Podsumowując podjętą przez Sąd Najwyższy uchwałę w zakresie jej tezy, trzeba stwierdzić, że rozstrzygnięcie to jest zbieżne z szeroką

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 13 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r., poz. 1933).

praktyką notarialną oraz licznymi wypowiedziami doktryny<sup>8</sup>. Było bowiem jasne, w oparciu o wykładnię literalną przepisu art. 1a pkt 1 lit. b), że nieruchomości rolne o powierzchni mniejszej niż 0,30 ha nie może być objęta obowiązkami określonymi w art. 2b u.k.u.r., bez względu na to, czy powstała w wyniku podziału geodezyjnego działki ewidencyjnej wchodzącej w skład nieruchomości rolnej, czy też istniała jako osobna działka ewidencyjna w momencie nabycia nieruchomości rolnej przez aktualnego zbywcę. Notariusze konsekwentnie stali na stanowisku, że rozstrzygające znaczenie w razie zbywania nieruchomości rolnej ma powierzchnia przedmiotu obrotu na moment zbycia (od 5 października 2023 r. powierzchnia użytków rolnych), co jest uzasadnione literalnie, funkcjonalnie i systemowo. Z uznaniem należy przyjąć fakt, że praktyka ta znalazła potwierdzenie judykatem Sądu Najwyższego, gdyż usunie to już wszelkie wątpliwości, jakie napotkać można było gdzieś w orzecznictwie sądów wieczystoksięgowych.

---

<sup>8</sup> Por. np.: A. Michnik, *op. cit.*; J. Bieluk, *Ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego. Komentarz* 2019, Warszawa; A. Bieranowski, *Uwagi o błędnym dekodowaniu zakazu zbywania własności nieruchomości rolnej*, „Rejent” 2019 nr 8; K. Maj, *Nowelizacja ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego obowiązująca od 26 czerwca 2019 r.*, „Krakowski Przegląd Notarialny” 2019, nr 2.

**Grzegorz Wolak\***

***Pactum de forma* (art. 76 k.c.) i jego uchylenie.  
Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2023r.,  
II CSKP 817/22**

**Wprowadzenie**

Głosowane orzeczenie Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2023 r., II CSKP 817/22<sup>1</sup>, zostało wydane w sprawie z powództwa A.T. przeciwko C. spółce z o.o. we W. o zapłatę właściwej kwoty prowizji w ramach umowy łączącej strony. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 3 sierpnia 2020 r., I AGa 377/19, uznającego żądanie zapłaty za nieuzasadnione. Było to orzeczenie reformatoryjne, gdyż Sąd Okręgowy jako sąd I instancji uwzględnił w całości żądanie główne pozwu.

Jedną z istotnych kwestii poruszonych w tym orzeczeniu było zagadnienie formy szczególnej zastrzeżonej wolą stron, uregulowanej w art. 76 k.c., a zwłaszcza możliwości uchylenia porozumienia o formie szczególnej, nazywanego *pactum de forma*, bądź *negotium de forma*. Uznano w nim, iż okoliczność, że porozumienie o formie może być przedmiotem odrębnej umowy, sama w sobie nie uzasadnia przyjęcia, iż, w razie umieszczenia go w umowie „głównej”, ma ono status odrębnej czynności prawnej. Do wniosku o takiej odrębności musiałyby prowadzić wyniki wykładni danej umowy, np. uwzględniające wyłączenie przez strony z pojęcia „umowy” postanowienia normującego konkretnie wymagania formalne stawiane zmianie kontraktu.

O ile teza ta jest zasadniczo prawidłowa, o tyle argumentację Sądu Najwyższego dotyczącą sposobu uchylenia bądź zmiany *pactum de forma* uważam za błędną. Jestem bowiem zdania, że strony zawsze mogą zgodnie i następczo uchylić obowiązek zachowania formy szczególnej, wynikający z wcześniej zawartego przez nie *pactum de forma*. Uchylenie takiej umowy może przy tym, zgodnie z ogólną zasadą swobody formy oświadczeń woli z art. 60 k.c., nastąpić w dowolny sposób, także w sposób dorozumiany (*per facta concludentia*).

---

\* dr hab. prof. WSPiA Rzeszowskiej Szkoły Wyższej z siedzibą w Rzeszowie, Sędzia Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu, ORCID: 0000-0003-3636-8440

<sup>1</sup> OSNC 2021, nr C, poz. 24.

Zaznaczam, że w glosie nie będzie poruszana bliżej problematyka prawidłowości zastosowania art. 5 k.c., stanowiącego o nadużyciu prawa podmiotowego. Jej uwagi będą poświęcone *pactum de forma* oraz jego następczemu uchyleniu bądź zmianie.

## Stan faktyczny

Pozwana C. spółka z o.o. we W. prowadzi działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu usług kompleksowej realizacji wewnątrz lokali. W umowie z 1 kwietnia 2015 r., na podstawie której pozwana współpracowała z powódką, strony uzgodniły, że należne powódce wynagrodzenie będzie obliczane z uwzględnieniem prowizji wynoszącej od 18 do 20%. Zgodnie z treścią kontraktu wszelkie zmiany i uzupełnienia umowy wymagały formy pisemnej pod rygorem nieważności. Przez cały okres współpracy powódka samodzielnie wyliczała należne jej wynagrodzenie. Wystawiane przez nią faktury miały mieć, zgodnie z założeniami stron, charakter końcowego rozliczenia kontraktu z danym klientem.

W 2016 r. prezes pozwanej poinformował powódkę, że spółka proponuje jej inną niż dotychczas formę rozliczeń, tj. obniżenie prowizji do 15%. Powódka przyjęła tę propozycję do wiadomości, nie oponowała przeciwko zaproponowanej zmianie i nie rozmawiała ze stroną pozwaną o możliwości wyrównania wynagrodzenia w przyszłości. Powódka przez około rok wystawiała pozwanej spółce faktury na kwoty uwzględniające niższą stawkę prowizji. W 2017 r. pozwana wypowiedziała powódce umowę z 1 kwietnia 2015 r. Do momentu wypowiedzenia umowy, przez cały okres współpracy stron, stosunki pomiędzy powódką i prezesem zarządu pozwanej spółki były bardzo zażyłe i oparte na zaufaniu, przypominały wręcz stosunki rodzinne. Różnica między kwotą wynagrodzenia, które zgodnie z umową było powódce należne za lata 2016–2017, a sumą faktycznie wypłaconą, uwzględniającą prowizję w wysokości 15%, wynosiła 71 757,13 zł netto.

## Stanowisko sądów

Sąd Okręgowy we Wrocławiu uwzględnił żądanie pozwu co do kwoty 71 757,13 zł. Na skutek apelacji strony pozwanej Sąd Apelacyjny we Wrocławiu zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo w całości. Ocenił, że strony nie dokonały skutecznie zmiany umowy z 1 kwietnia 2015 r. przez obniżenie wysokości prowizji należnej powódce. Ukształtowanie się praktyki pobierania prowizji w niższej stawce nie oznaczało bowiem,

że doszło do dorozumianego „uchylenia” zawartego w tej umowie zastrzeżenia, iż zmiany umowy będą wymagały zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności. Sąd Apelacyjny stwierdził, że w każdym przypadku dokonania czynności prawnej z pominięciem umówionej uprzednio formy wnikliwemu badaniu powinno podlegać to, czy strony w istocie wyraziły tym samym wolę „uchylenia”, „zniesienia” zastrzeżonego wcześniej wymagania formy szczególnej. W okolicznościach sprawy nie znalazł on jednak podstaw do uznania, że doszło do takiego „uchylenia”. Uznał, że wniosku tego nie uzasadniało samo w sobie nieprzestrzeganie uzgodnionej formy – zwłaszcza że postanowienia o wysokości prowizji miały dla kontrahentów istotne znaczenie, a dorozumianej rezygnacji z wymagania formy szczególnej nie można domniemywać.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wobec dalszego związania wymaganiem formy, zmiana umowy w części dotyczącej wysokości prowizji mogła być dokonana wyłącznie pisemnie, gdyż w innym razie byłaby nieważna z powodu naruszenia formy zastrzeżonej *ad solemnitatem*. Skoro nie doszło do zawarcia umowy zmieniającej w wymaganej formie, to skarżącej była należna prowizja w pierwotnie uzgodnionej wysokości. Przysługiwało jej zatem dochodzone przed sądem roszczenie o zapłatę 71 757,13 zł, stanowiące różnicę (netto) między wynagrodzeniem wypłaconym i należnym. Roszczenie to jednak oddalił, a to wobec uznania, że powódka, występując z nim, nadużyła prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). W jego ocenie w sprawie znalazła zastosowanie reguła *venire contra factum proprium nemini licet*, czyli zakazu powoływania się przez podmiot prawa na okoliczności sprzeczne z jego poprzednimi zachowaniami. Wywiódł, że powódka nie sprzeciwiała się propozycji obniżenia jej wynagrodzenia i nie tylko tolerowała ten stan, ale wręcz sama przyczyniła się do niego przez wystawienie pozwanej licznych faktur na kwoty uwzględniające prowizję w wysokości 15%. W tej sytuacji żądanie następnie zapłaty wynagrodzenia zgodnego z umową pisemną było działaniem sprzecznym z dobrymi obyczajami i zasadą lojalności względem kontrahenta. Strony umowy miały równorzędną pozycję, a mimo wypłacania powódce prowizji w niższej wysokości, wobec wzrostu kwot, od których prowizja była obliczana, nastąpiło podwyższenie nominalnej wysokości otrzymywanego wynagrodzenia. Między stronami istniały bliskie, zażyłe relacje, co zarówno pozwalało na przyjęcie, że powódka mogła bez obaw wyrazić ewentualne zastrzeżenia co do propozycji obniżenia jej wynagrodzenia, jak i – że późniejsze żądanie zapłaty było niełojalne nie tylko w świetle stosunków gospodarczych ze spółką, ale także osobistych relacji z jej prezesem.

Powódka wniosła skargę kasacyjną, zarzucając m.in. naruszenie art. 77 § 1 w zw. z art. 76 k.c., art. 5 w zw. z art. 77 § 1 w zw. z art. 76 k.c., art. 5 w zw. z art. 6 k.c., art. 5 k.c., a także art. 60 w zw. z art. 65 § 1 i 2 k.c. Zakwestionowała stanowisko wyrażone, w jej przekonaniu, przez sąd drugiej instancji, że strony mogły w sposób konkludentny zmienić umowę z 1 kwietnia 2015 r., a powódka milcząco zaakceptowała obniżenie procentowego wymiaru prowizji. Jej zdaniem powołanie się przez nią na wymaganie formy pisemnej dla zmiany umowy zostało błędnie ocenione przez Sąd jako nadużycie prawa podmiotowego, mimo że nie było do tego podstaw w świetle tzw. zasady czystych rąk oraz faktu, że pozwana nie wypłacała powódce części należnego wynagrodzenia, mając świadomość braku skutecznej zmiany wysokości prowizji.

## Ocena stanowiska Sądu Najwyższego

1. Z zasady swobody formy czynności prawnych (oświadczeń woli)<sup>2</sup>, wyrażonej w art. 60 k.c.<sup>3</sup>, mającej swoje źródło w autonomii woli, będącej

---

<sup>2</sup> *Vide* szerzej np. G. Wolak, *Zasada dowolności formy złożenia oświadczenia woli a autonomia woli podmiotów prawa cywilnego*, „Przeгляд Prawno-Ekonomiczny” 2010, nr 2, s. 35–43.

<sup>3</sup> Skądinąd ujęcie tej zasady w art. 60 k.c., a nie w przepisach poświęconych formie oświadczeń woli (czynności prawnych), uznać należy za niefortunne – *Vide* G. Wolak, *Milczenie jako dorozumiane złożenie oświadczenia woli. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2017r., I CSK 203/16*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i Materiały” 2017, nr 2, s. 275–278. Zauważono to w toku prac nad nowym Kodeksem cywilnym, stwierdzając w jego uzasadnieniu, że: „zasada swobody formy (art. 104) stanowi koronną, powszechnie uznaną także w innych ustawodawstwach (między innymi w prawie niemieckim, szwajcarskim, holenderskim, francuskim, a także w systemie *common law*) zasadę określającą sposób złożenia oświadczenia woli. Aktualnie jest ona wyrażona w art. 60 k.c. Usytuowanie tego przepisu poza Działem III Tytułu IV Księgi pierwszej Kodeksu cywilnego nie jest rozwiązaniem w pełni trafnym po pierwsze z uwagi na rozbitcie regulacji formy oświadczenia woli, a po drugie z uwagi na zaistniałe na tym tle dylematy dotyczące samego rozumienia formy oświadczenia woli. Z tych względów, uzasadnione wydaje się przeniesienie regulacji swobody formy oświadczenia woli do Działu V, poświęconego wyłącznie przepisom o formie. Takie rozwiązanie stanowi również konsekwencję odrębnego zdefiniowania pojęcia oświadczenia woli w art. 1 Działu I” (*Vide* Księga pierwsza Kodeksu cywilnego. Projekt z uzasadnieniem, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości, [https://bip.ms.gov.pl/Data/Files/\\_public/kkpc/projekty-na-stronie-ms/ksiega\\_pierwsz\\_kodeksu\\_cywilnego-2008.rtf](https://bip.ms.gov.pl/Data/Files/_public/kkpc/projekty-na-stronie-ms/ksiega_pierwsz_kodeksu_cywilnego-2008.rtf), s. 115–116). Odmiennego zdania był natomiast S. Wójcik, *Forma czynności prawnych w świetle zasad polskiego prawa cywilnego oraz stanowiska Polski wobec Unii Europejskiej (zagadnienia ogólne)*, „Rejent” 1998, nr 4, s. 141, 145. Za właściwe – choć nie jedyne możliwe – uznawał on umieszczenie przepisu wyrażającego zasadę swobody formy czynności prawnych wśród przepisów ogólnych dotyczących czynności prawnych. Obecna lokata przepisu Kodeksu cywilnego



najważniejszą determinantą cywilnoprawnej metody regulacji stosunków, wynika, że strony mogą w sposób dowolny decydować o formie zamierzonej czynności prawnej, zarówno sięgając w tym zakresie do typów form przewidzianych ustawą, jak i kształtując własne, szczególnie wymogi formalne czynności prawnej<sup>4</sup>. Ta swoboda stron nie jest jednak nieograniczona. Jej ramy wyznacza porządek ustawowy. Strony nie mogą przewidzieć formy mniej solennej (o niższym stopniu sformalizowania) od tej wymaganej przez ustawę (np. zwykłej formy pisemnej zamiast wymaganej przez ustawę formy aktu notarialnego). Mogą natomiast przewidzieć formę bardziej solenną lub ustanowić wymóg dochowania formy szczególnej dla czynności prawnych, dla których ustawa w ogóle nie przewiduje formy szczególnej<sup>5</sup>. Zasada swobody formy obejmuje przy tym nie tylko kompetencje stron do określenia formy zawieranej umowy, lecz także możliwość ustalenia sposobu zawarcia umowy. Strony mogą więc ustalić, że umowa dojdzie do skutku z chwilą podpisania przez stronę przesłanego jej i podpisanego przez drugą stronę pisemnego egzemplarza umowy, bez konieczności wymiany pomiędzy stronami podpisanych dokumentów umowy<sup>6</sup>. Zasada swobody formy czynności prawnych ma dwa źródła ograniczeń: przepisy ustawy zastrzegające formę szczególną dla określonych czynności prawnych (art. 73–74 k.c.) oraz wolę stron (art. 76 k.c.). W myśl bowiem art. 76 k.c., jeżeli strony zastrzegły w umowie, że określona czynność prawna między nimi ma być dokonana w szczególnej formie, czynność ta dochodzi do skutku tylko przy zachowaniu zastrzeżonej formy. Jednakże gdy strony zastrzegły dokonanie czynności w formie pisemnej, dokumentowej albo elektronicznej, nie określając skutków niezachowania tej formy, w razie wątpliwości poczytuje się, że była ona zastrzeżona wyłącznie dla celów dowodowych.

---

wyrażającego swobodę formy czynności prawnych (art. 60) jest według niego prawidłowa i taki stan rzeczy należy utrzymać także w przyszłości,

<sup>4</sup> *Vide* wyrok SN z 20 czerwca 2000 r., III CKN 255/00, LEX nr 439191. Wskazano w nim trafnie, że w obrocie cywilnoprawnym, w ramach obowiązującej zasady swobody zawierania umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.) strony mogą w dowolnej formie kształtować stosunki umowne. Tylko ustawa lub wola samych stron (art. 76 k.c.) może stawiać szczególne wymagania co do formy czynności prawnych, przy czym skutki ich naruszenia są niejednolite.

<sup>5</sup> *Vide* np. J. Grykiel, [w:] J. Grykiel, M. Lemkowski (red.), *Czynności prawne Art. 56–81 k.c.*, Warszawa 2010, s. 407; R. Strugała, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2021, komentarz do art. 76 k.c., nb 5.

<sup>6</sup> *Vide* wyrok SN z 10 czerwca 2016 r., IV CSK 609/15, LEX nr 2109480.

Na gruncie tego ostatniego przepisu przyjmuje się w nauce, że strony mogą zawrzeć umowę określającą, w jaki sposób mają być złożone oświadczenia woli przy dokonywaniu wskazanej czynności prawnej. Umowa ta współkonstruuje przyszłą czynność prawną, określając jej wymagania pod względem formy<sup>7</sup>. Takie postanowienie stron może przybrać postać tzw. czystego porozumienia o formie, w którym będą się one odnosić jedynie do formy przyszłej czynności prawnej, lub – co ma miejsce znacznie częściej w praktyce – być składnikiem (elementem) jakiegoś innego stosunku prawnego, gdzie niejako przy okazji strony regulują także problem formy przyszłych czynności prawnych, czy nawet przyszłego jednostronnego oświadczenia woli jednej ze stron, np. oświadczenia o wypowiedzeniu umowy. Porozumienie to bywa określane w nauce mianem *pactum de forma*, bądź *negotium de forma*. W praktyce szczególnie często występują postanowienia (klauzule) umowne zastrzegające formę szczególną dla tzw. następczych czynności prawnych, tj. czynności pozostających w związku z zawartą już umową, jak np. umowy rozwiązującej stosunek prawny stron. W piśmiennictwie zauważa się ponadto, iż z brzmienia art. 76 k.c. wynika, że umowa o formie musi dotyczyć określonej czynności prawnej, a nie wszystkich przyszłych stosunków umownych, które mogą powstać pomiędzy stronami. Dopuszczalne jest rodzajowe określenie czynności prawnych podlegających umówionej formie – np. w umowie ramowej strony mogą zastrzec, że wszystkie umowy wykonawcze będą zawierane w ustalonej uprzednio formie<sup>8</sup>. Nie wydaje się przy tym trafne stanowisko, że strony mają do wyboru wyłącznie formy przewidziane w Kodeksie cywilnym. Nie mogłyby tym samym stworzyć „nowej formy”, niezna-nej rozwiązaniom kodeksowym<sup>9</sup>. Jestem zdania, że pojęcie „inna forma szczególna”, o którym mowa w art. 73 § 2 i 76 k.c., obejmuje swoim zakresem przede wszystkim tzw. kwalifikowane formy pisemne: formę pisemną z notarialnie (urzędowo) poświadczonym podpisem, formę pisemną z datą pewną oraz formę aktu notarialnego, ale nie jest to *numerus clausus* innych form szczególnych, lecz wyliczenie przykładowe. Przepisy

---

<sup>7</sup> Z. Radwański, *System prawa cywilnego, t. 1, Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Ossolineum 1985, s. 637–638; idem, [w:] *System Prawa Prywatnego. Tom 2. Prawo cywilne – część ogólna*, red. Z. Radwański, Warszawa 2008, s. 144.

<sup>8</sup> *Vide* J. Grykiel [w:] *Kodeks cywilny. Tom 1. Komentarz. Art. 1–449*<sup>11</sup>, red. M. Gutowski, Warszawa 2016, komentarz do art. 76, nt 5.

<sup>9</sup> Odmienne W. Robaczyński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna*, red. P. Księżak, M. Pyziak-Szafnicka, Warszawa 2014, s. 915.

szczególne bądź same strony mogą bowiem wprowadzać inne, odrębne typy wymogów formalnych<sup>10</sup>.

W zasadzie jednolicie doktryna przyjmuje, że *pactum de forma* może zostać zawarte w formie dowolnej, ustawodawca nie przewidział bowiem żadnych wymogów formalnych dotyczących tego porozumienia<sup>11</sup>. Strony mogą zatem dla przykładu zdecydować, że porozumienie to dojdzie do skutku ustnie. Nie jest też wykluczone przyjęcie skuteczności porozumienia o formie zawartego *per facta concludentia*<sup>12</sup>. Art. 60 k.c. ma tu w pełni zastosowanie.

2. Strony mogą także uchylić (bądź zmienić) ustanowione przez nie w *pactum de forma* zastrzeżenie obowiązku zachowania formy czynności prawnej, zawierając umowę rozwiązującą (modyfikującą) takie *pactum*. W ocenie A. Jedlińskiego, możliwość rozwiązania umowy o formę przez strony sprawia, że umowne zastrzeżenie formy ma większe znaczenie w odniesieniu do następczych czynności prawnych jednostronnych (odstąpienie od umowy, wypowiedzenie stosunku prawnego) niż dla umów<sup>13</sup>. Stanowisko to wymaga pewnego uściślenia. Otóż niewątpliwie żadna ze stron umowy co do formy nie może własnym, jednostronnym działaniem spowodować jej uchylenia. W konsekwencji jednostronna czynność prawna dokonana bez zachowania umówionej formy jest bezskuteczna, chyba że wcześniej nastąpiło uchylenie umowy co do formy w drodze wzajemnego porozumienia. Jak zauważa E. Drozd, w literaturze obcej dopuszcza się w tym zakresie (tj. co do czynności prawnych jednostronnych) możliwość uchylenia umowy co do formy *per facta concludentia*. Ma to zachodzić zwłaszcza wówczas, gdy druga strona nie wyraża sprzeciwu

<sup>10</sup> *Vide* M. Grochowski, *Skutki braku zachowania formy szczególnej oświadczenia woli*, Warszawa 2017, s. 76.

<sup>11</sup> *Vide* np. Z. Radwański, [w:] *System...*s. 147; S. Rudnicki, [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2011, s. 260; G. Stojek, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna (art. 1–125)*, red. M. Habdas, M. Frasz, Warszawa 2018, s. 747; R. Strugała, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2021, s. 228; M. Załucki, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, s. 214; W. Robaczyński, [w:] *Kodeks...*, s. 915; P. Sobolewski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Przepisy wprowadzające. Część ogólna. Własność i inne prawa rzeczowe*, red. K. Osajda, Warszawa 2013, s. 737; J. Grykiel [w:] *Kodeks cywilny. Tom 1. Komentarz. Art. 1–449*<sup>11</sup>, red. M. Gutowski, Warszawa 2016, komentarz do art. 76, nb 1.

<sup>12</sup> *Vide* R. Strugała, [w:] *Kodeks...*, s. 228, P. Sobolewski, [w:] *Kodeks...*, s. 737.

<sup>13</sup> *Vide* A. Jedliński, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2012, komentarz do art. 76, Nb 8.

w związku z niezachowaniem formy dla jednostronnej czynności prawnej (np. wynajmujący godzi się na nieformalne wypowiedzenie, mimo że w umowie najmu dla jej wypowiedzenia zastrzeżona została forma pisemna *ad solemnitatem*). W ocenie Drozda, wydaje się, że na gruncie naszego ustawodawstwa taka zgoda wyrażona *ex post* nie mogłaby mieć znaczenia, a to ze względu na kategoryczne sformułowanie art. 76 zd. 1 k.c. Nie jest to jednak, jego zdaniem, kwestia całkiem niewątpliwa<sup>14</sup>. Osobiście uznałbym za dopuszczalne w polskim porządku prawnym rozwiązanie aprobowane w literaturze obcej (niemieckiej, austriackiej<sup>15</sup>). Podzielam w tym zakresie pogląd M. Grochowskiego, który stwierdza, że trudno z góry wykluczyć, iż o woli naruszenia wcześniejszego porozumienia o formie świadczyć może także brak sprzeciwu wobec formy oświadczenia złożonego przez inną stronę *negotii de forma* (zwłaszcza wówczas, gdy forma ta została zastrzeżona dla oświadczenia jednostronnego, np. o odstąpieniu od umowy). Autor ten stwierdza dalej, iż oczywiście uznanie milczenia strony za akceptację dla uchylenia wymogu formalnego wymaga daleko posuniętej ostrożności i z pewnością nie można traktować go jako reguły ogólnej<sup>16</sup>.

3. Pojawia się tu dość naturalne pytanie o formę umowy uchylającej (modyfikującej) *pactum de forma*, zastrzeżone przez strony dla umowy bądź jednostronnego oświadczenia woli składanego w ramach łączącego je stosunku cywilnoprawnego. Chodzi o to, czy ma do niej zastosowanie zasada swobody formy czynności prawnych z art. 60 k.c., czy też z mocy przepisów zawartych w księdze I Kodeksu cywilnego; do takiego następczego uchylenia *pactum de forma* odnosi się obowiązek zachowania formy szczególnej.

Zgodnie z pierwszym poglądem, wymagania co do formy umowy rozwiązującej mogą wynikać z art. 77 § 2 lub 3.c., w zależności od tego, czy *pactum de forma* zostało zawarte w formie dokumentowej, pisemnej albo elektronicznej, czy w innej formie szczególnej<sup>17</sup>. Tym samym w pierwszej sytuacji umowa rozwiązująca powinna zostać zawarta w formie

<sup>14</sup> E. Drozd, *Forma czynności prawnych zastrzeżona wolą stron*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1974, z. 1, s. 48–49.

<sup>15</sup> *Vide* E. Drozd, *Forma...*, s. 48, przypis 11, M. Grochowski, *Skutki*, s. s. 225, przypis 538.

<sup>16</sup> M. Grochowski, *Skutki...*, s. 225.

<sup>17</sup> *Vide* J. Grykiel, [w:] *Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1–449*<sup>11</sup>, red. M. Gutowski, Warszawa 2016, G. Stojek, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna (art. 1–125)*, t. 1, red. M. Habdas, M. Fras, Warszawa 2018, komentarz do art. 76, Nb 12; R. Strugała, [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 76, Nb 3 i 8.

dokumentowej *ad probationem*, w drugiej – w takiej formie, w jakiej zawarto samo *pactum de forma*.

Jak zauważa B. Swaczyna<sup>18</sup>, uwagę zarówno doktryny, jak i orzecznictwa absorbuje zagadnienie rozwiązania umowy o formę w sposób dorozumiany, w szczególności przez dokonanie czynności prawnej objętej zastrzeżeniem formy, bez jej zachowania. Jego zdaniem, co do zasady uważa się uchylenie w ten sposób *pactum de forma* za dopuszczalne, skoro dla rozwiązania umowy o formę, podobnie jak dla jej zawarcia, brak jest przepisu szczególnego ustanawiającego jakiegokolwiek wymagania w tym zakresie, a regułą ogólną jest możliwość złożenia oświadczenia woli w dowolny sposób (art. 60 k.c.)<sup>19</sup>. Swaczyna podziela to zapatrywanie, ale przy uwzględnieniu kilku istotnych zastrzeżeń. Uważa, iż po pierwsze, wola rozwiązania *pactum de forma* musi zostać ustalona przy uwzględnieniu ogólnych reguł wykładni oświadczeń woli (art. 65 k.c.)<sup>20</sup>. Z tego względu sam fakt dalszego używania rzeczy przez dzierżawcę lub najemcę po upływie czasu, na jaki stosunki te zostały nawiązane, nie uzasadnia wniosku o dorozumianym przedłużeniu stosunku dzierżawy lub najmu i uchyleniu tym samym zastrzeżenia przewidującego dla przedłużenia formę szczególną<sup>21</sup>. W tego typu sprawach wola przedłużenia stosunku prawnego spleta się zresztą w sposób nieunikniony z wolą uchylenia zastrzeżenia formy. Z tych samych względów, jak podkreśla autor, w orzecznictwie uznano, że wystawienie weksla w innej walucie niż waluta określona w umowie pożyczki, nie prowadzi do zmiany treści umowy pożyczki, co do której zastrzeżono formę pisemną od rygorem nieważności<sup>22</sup>. Po drugie, jego zdaniem, skuteczność konkludentnego rozwiązania *pactum de forma* należy oceniać przy uwzględnieniu wymagań co do tego rodzaju czynności następczej, określonych w art. 77 § 2 i 3 k.c. W konsekwencji, ze

<sup>18</sup> Vide B. Swaczyna, [w:] *Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC. Tom I. Komentarz*, red. P. Machnikowski, Warszawa 2022, komentarz do art. 76 k.c., nb 23–24.

<sup>19</sup> Vide J. Sadowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, cz. 2 (art. 56–125)*, red. J. Gudowski, Warszawa 2021, komentarz do art. 76, pkt 6; G. Stojek, [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 76, Nb 12; R. Strugała, [w:] *Kodeks...*, art. 76, Nb 8; wyrok SN z 24 kwietnia 2019 r., IV CSK 333/18, OSNC-ZD 2020, nr 3, poz. 43; wyrok SA w Krakowie z 4 lutego 2021 r., I AGa 188/20, Legalis.

<sup>20</sup> Tak też: M. Grochowski, *Skutki...*, s. 224.

<sup>21</sup> Vide J. Sadowski, [w:] *Kodeks...*, art. 76, Nb 6; wyrok SN z 15 maja 1980 r., II CR 110/80, OSNC 1980, Nr 11, poz. 222; orzeczenie SN z 29 września 1952 r., C 2036/52, OSNCK 1953, Nr 4, poz. 110.

<sup>22</sup> Vide wyrok SN z 17 maja 2013 r., I CSK 505/12, OSNC-ZD 2014, Nr 3, poz. 50.

względu na niedopełnienie w razie zawarcia w sposób dorozumiany umowy rozwiązującej *pactum de forma* choćby wymagań formy dokumentowej, z reguły będą zachodzić co najmniej ograniczenia dowodowe co do faktu dokonania tej czynności prawnej<sup>23</sup>.

R. Strugała<sup>24</sup> jest zdania, że strony po zawarciu *pactum de forma* mogą następnie zawrzeć kolejną umowę, na mocy której zmieniają lub zniosą ustanowiony wymóg formy. Przyjmuje się, że może ona zostać zawarta przed czynnością prawną, której wymóg ten dotyczył, jak również jednocześnie z nią. Potencjalnie jako ten ostatni przypadek postrzegany może być sam fakt dokonania czynności prawnej bez zachowania ustanowionego dla niej wcześniej wymogu formy (np. ustne zawarcie umowy zmieniającej umowę, w której zastrzeżono, że wszelkie jej zmiany wymagają zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności). Stanowi ono konkludentne porozumienie o uchyleniu wymogu formy<sup>25</sup>. Uważa on, że w wyroku Sądu Najwyższego z 6 marca 2003 r., I PK 40/02<sup>26</sup> błędnie pominięto ustanowiony przez strony wymóg formy z powołaniem się na art. 5 k.c. Autor podkreśla jednak, że do umowy uchylającej wymóg formy zastosowanie znajduje art. 77 § 2 i 3 k.c., co może istotnie utrudnić, a nawet uniemożliwić, odejście przez strony od wymogu formy w sposób konkludentny<sup>27</sup>. Przykładowo, jeśli strony w umowie zawartej w zwykłej formie pisemnej zastrzegły, że każdorazowa zmiana tej umowy również wymaga formy pisemnej pod rygorem nieważności, ustne uzgodnienia mające na celu zmianę umowy, choć w konkretnych okolicznościach mogą być zinterpretowane jako oświadczenia woli prowadzące jednocześnie do rozwiązania *pactum de forma* przewidzianego dla zmian właściwej umowy, obarczone będą jednak sankcją ograniczeń dowodowych, wynikającą z faktu niedochowania formy dokumentowej, która to forma wymagana jest dla umowy rozwiązującej *pactum de forma* zawarte w zwykłej formie pisemnej stosownie do art. 77 § 2 k.c.

---

<sup>23</sup> Vide M. Grochowski, *Skutki...*, s. 226 i 227; R. Strugała, [w:] *Kodeks...*, art. 76, Nb 8.

<sup>24</sup> Vide R. Strugała, [w:] *Kodeks...*, art. 76, nb 8.

<sup>25</sup> Vide E. Drozd, *Forma...*, s. 48; J. Grykiel, [w:] J. Grykiel, M. Lemkowski (red.), *Czynności prawne Art. 56–81 k.c.*, Warszawa 2010, s. 409; wyrok SA w Krakowie z 2 grudnia 2016 r., I ACa 977/16, Legalis.

<sup>26</sup> OSNAPiUS 2004, Nr 15, poz. 257.

<sup>27</sup> Vide M. Grochowski, *Skutki...*, s. 226; R. Strugała, *Porozumienia o formie a nowy kodeks cywilny*, [w:] *Wokół rekodyfikacji prawa cywilnego. Prace jubileuszowe*, red. P. Stec, M. Załucki, Warszawa 2015, s. 307.

W wyroku z 11 marca 2011 r., II CSK 385/10<sup>28</sup>, Sąd Najwyższy uznał, że zawarcie umowy w formie pisemnej implikuje wolę zachowania przez strony tej samej formy co do ewentualnych uzupełnień lub zmiany tej umowy, zgodnie z art. 77 § 1 k.c. Zastosowanie znajdzie więc wówczas art. 76 k.c. Umowa o formie może zostać w każdym czasie przez strony uchylona lub zmieniona, zgodnie z regułami wynikającymi z art. 77 § 1 k.c.

Na innym stanowisku stoi w doktrynie E. Drozd<sup>29</sup>, który zwraca uwagę na to, by nie zapominać o tym, iż strony zawierając umowę co do formy określonej czynności prawnej, zachowują w stosunku do tej umowy pewną autonomię. W szczególności nic nie stoi na przeszkodzie, aby umowę tę uchylili w drodze wzajemnego porozumienia. Uchylenie to może nastąpić w dowolnej formie. Klauzula derogująca uprzednio zawartą umowę co do formy określonej czynności prawnej może być, zdaniem Drozda, podjęta przed dokonaniem tej czynności, lub – jeśli czynność jest umową – wchodzić w skład jej treści. Możliwe jest także, co zasługuje na specjalne podkreślenie, uchylenie umowy co do formy *per facta concludentia*. Na taki zamiar wskazuje z reguły samo zawarcie umowy w sposób nieformalny, wbrew postanowieniu umowy co do formy. Wymagane jest tylko, aby strony działały w świadomości, że nieformalne zawarcie umowy pozostaje w niezgodzie z poprzednio zawartym *pactum de forma*, a mimo to chciały nastąpienia skutków prawnych tej umowy. Jak zauważa, takie stanowisko prezentowane jest także w doktrynie niemieckiej i austriackiej.

Z. Radwański<sup>30</sup> na gruncie art. 76 k.c. był zdania, iż jedno z dwóch jego następstw polega na niedojszcii czynności prawnej do skutku, forma ma tu więc charakter konstytutywny dla oświadczenia woli. Cecha ta nieodłącznie towarzyszy wszelkim formom szczególnym oświadczenia woli – poza zwykłą pisemną<sup>31</sup>. W tym ostatnim bowiem przypadku od decyzji samych stron zależy, czy nadadzą one formie taki właśnie charakter. Jak zauważał dalej, jednak według ogólnych, aczkolwiek niepisanych zasad prawa cywilnego, każda umowa cywilnoprawna, skuteczna tylko między samymi stronami, zawsze może być przez nie rozwiązana i to bez konieczności zachowania formy szczególnej. Uważał dlatego, że jeżeli czynność prawna, dla której strony zastrzegły formę, została sporządzona bez jej

<sup>28</sup> OSNC 2011, nr 12, poz. 135. Jego teza 2 brzmi następująco: „Artykuł 77 § 1 k.c. dotyczy także umów co do formy zawartych w sposób dorozumiany”.

<sup>29</sup> *Vide* E. Drozd, *Forma...*, s. 47–48.

<sup>30</sup> *Vide* Z. Radwański, [w:] *System prawa cywilnego...*, s. 638.

<sup>31</sup> Obecnie w rachubę wchodzi tu także forma elektroniczna i dokumentowa.

zachowania, zawsze należy rozważyć, czy przy jej dokonywaniu strony nie uchyliły bądź nie zmodyfikowały uprzedniej swej umowy, w której zastrzegły formę. Przy rozstrzyganiu tej kwestii szczególną pomocą służyć będą reguły wykładni oświadczeń woli wskazujące na kontekst sytuacyjny, w jakim oświadczenie woli zostało złożone (art. 65 k.c.)<sup>32</sup>. Odwoływał się tu do poglądu E. Drozda<sup>33</sup>.

W nowszej literaturze G. Stojek jest zdania, że do zmiany i rozwiązania umowy o formie ma zastosowanie art. 77 k.c. Dopuszcza się też jej konkludentną zmianę i rozwiązanie. Nastąpi to przez dokonanie w innej formie tej czynności prawnej, którą strony objęły wymogiem formy określonym w umowie o formie. Jednakże przyjęcie, że nastąpiły dorozumiana modyfikacja albo rozwiązanie umowy o formie, wymaga analizy dokonanej w oparciu o reguły wykładni oświadczeń woli, uwzględniającej kontekst sytuacyjny (art. 65 k.c.)<sup>34</sup>.

W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2019 r., IV CSK 333/18<sup>35</sup>, zwrócono uwagę na to, iż w jego orzecznictwie wielokrotnie wskazywano, że zgodnie z zasadą swobody formy (art. 60 k.c.) – z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych – oświadczenia woli mogą być składane w sposób dorozumiany, co dotyczy również rozwiązania umowy<sup>36</sup>. W drodze umowy strony mogą wyłączyć *inter partes* swobodę formy (art. 76 zd. 1 k.c.). Jednak także w przypadku, gdy strony zastrzegły w umowie, że określona czynność między nimi ma być dokonana w szczególnej formie (art. 76 k.c.), dopuszczalne są konkludentna zmiana lub rozwiązanie umowy o formie (*pactum de forma*). Nastąpi to przez dokonanie w innej formie tej czynności prawnej, którą strony objęły wymogiem formy określonym w umowie o formie. Woli takiej nie można domniemywać, a jej ustalenie wymaga wnikliwego badania woli stron w tym zakresie w okolicznościach konkretnej sprawy<sup>37</sup>.

---

<sup>32</sup> Vide Z. Radwański, [w:] *System prawa cywilnego...*, s. 638.

<sup>33</sup> Vide E. Drozd, *Przeniesienie własności nieruchomości*, Warszawa–Kraków 1974, s. 47 i n.

<sup>34</sup> Vide G. Stojek, [w:] *Kodeks...*, s. 747.

<sup>35</sup> LEX nr 2654309.

<sup>36</sup> *Videm.in.* wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2010 r., V CSK 430/09, OSNC - ZD 2011, Nr 2, poz. 25.

<sup>37</sup> Vide orzeczenie Sądu Najwyższego z 29 września 1952 r., C 2036/52, OSNCK 1953, Nr 4, poz. 110 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 15 maja 1980 r., II CR 110/80, OSNC 1980, Nr 11, poz. 222, z 23 stycznia 2003 r., II CKN 1335/00, niepubl., z 20 września 2005 r., III PK 83/05, OSNAPiUS 2006, nr 15–16, poz. 233, i z 17 maja 2013 r., I CSK 505/12, OSNC - ZD 2014, Nr 3, poz. 50.



Możliwość konkludentnego uchylenia lub zmiany postanowień umowy, w której strony zastrzegły dla tzw. czynności następczych formę szczególną (zazwyczaj pisemną) pod rygorem nieważności (bezskuteczności), Sąd Najwyższy dopuścił w wyroku z 23 stycznia 2003 r., II CKN 1335/00<sup>38</sup>, w którym wskazano, że mimo wcześniejszego zastrzeżenia w umowie, że jej zmiany wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności, strony mogą odstąpić od przestrzegania tej formy, przyjmując określoną praktykę w postaci dokonywania zmian umowy także w inny, odpowiadający im sposób.

Jak zauważa J. Sadowski<sup>39</sup>, za tym stanowiskiem, które nie zostało bliżej umotywowane w tym orzeczeniu, może przemawiać zasada autonomii woli stron w odniesieniu do wiążącego je rygору formy, który strony uprzednio mocą zgodnej decyzji na siebie nałożyły, a który obecnie nie jest już zgodny z ich wolą. Wskazuje on jednak, że wola dokonania zmiany umowy musi być po obu stronach w danych okolicznościach niewątpliwa i wynikać ze zgodnych działań obu stron. W jego ocenie, a z czym się zgadzam, daleko posuniętej ostrożności wymaga w szczególności interpretacja biernego zachowania się jednej ze stron wobec działań drugiej strony, które naruszają uzgodniony uprzednio wymóg formalny. W tym kontekście przywołuje on stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w wyroku z 15 maja 1980 r., II CR 110/80<sup>40</sup>. Wskazano w nim, że pomimo dalszego korzystania przez dzierżawcę z dzierżawionej rzeczy po ustaniu umowy dzierżawy nie można uznać, że doszło w ten sposób do dorozumianego przedłużenia umowy dzierżawy, jeżeli inne okoliczności wskazują, że strony takiej zgodnej woli nie miały. Jak wskazał Sąd Najwyższy, brak po stronie wydzierżawiającego woli kontynuowania umowy dzierżawy może wynikać z samego faktu zamieszczenia w umowie dzierżawy klauzuli przewidującej szczególną formę dla przedłużenia tej umowy. Tym samym, zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zastrzeżenie przez strony w umowie, że przedłużenie umowy powinno być dokonane pod rygorem nieważności na piśmie, zmierza do zapobieżenia dorozumianemu kontynuowaniu tej umowy i w konsekwencji wyłącza możliwość powoływania się przez jedną ze stron (w tym wypadku dzierżawcę) na wyrażenie przez drugą stronę (wydzierżawiającego) w jakikolwiek inny sposób woli przedłużenia umowy.

<sup>38</sup> LEX nr 439181

<sup>39</sup> *Vide* J. Sadowski, [w:] *Kodeks...*, komentarz do art. 76 k.c., pkt 6.

<sup>40</sup> OSNCP 1980, nr 11, poz. 222, z glosami A. Szpunara, „Nowe Prawo” 1982, nr 5–6, s. 158 i J. Ławrynowicza, „Nowe Prawo” 1981, nr 5, s. 158 *Vide* też orzeczenie Sądu Najwyższego z 29 września 1952 r., C 2036/52, OSNCK 1953, nr 4, poz. 110.

Nie jest więc możliwe w takiej sytuacji dorozumiane przedłużenie umowy dzierżawy przez sam fakt tolerowania przez wydierżawiającego dalszego korzystania z rzeczy przez dzierżawcę.

Także Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 4 lutego 2021 r., I AGa 188/20<sup>41</sup>, stwierdził, że w drodze umowy strony mogą wyłączyć *inter partes* swobodę formy (art. 76 k.c. zd. 1 k.c.). Jednak także w przypadku, gdy strony zastrzegły w umowie, że określona czynność między nimi ma być dokonana w szczególnej formie (art. 76 k.c.), dopuszczalne są konkludentna zmiana lub rozwiązanie umowy o formie (*pactum de forma*). Nastąpi to przez dokonanie w innej formie tej czynności prawnej, którą strony objęły wymogiem formy określonym w umowie o formie. Odmiennie natomiast przyjmował Sąd Najwyższy np. w sprawach pracowniczych w odniesieniu do dorozumianej możliwości zmiany umowy o pracę. Jeżeli w umowie o pracę zastrzeżono, że jej zmiana lub uzupełnienie wymagają dla swej skuteczności formy pisemnej, skuteczne dokonanie takiej zmiany lub uzupełnienia umowy jest możliwe tylko przy zachowaniu zastrzeżonej formy<sup>42</sup>.

4. W glosowanym judykacie Sąd Najwyższy za bezprzedmiotowy uznał zarzut naruszenia art. 77 § 1 w zw. z art. 76 k.c. Naruszenie to w ocenie skarżącej miało wyrażać się w tym, że Sąd Apelacyjny wadliwie dopuścił możliwość zmiany, w sposób dorozumiany (*per facta concludentia*), umowy stron z 1 kwietnia 2015 r., „w szczególności w zakresie wysokości należnego powodce wynagrodzenia prowizyjnego”, choć strony zastrzegły, że zmiany umowy będą wymagały zachowania formy szczególnej (pisemnej) pod rygorem nieważności. W tym kontekście uznał (skądinąd słusznie), że po pierwsze, tak ujęty zarzut został skierowany przeciwko stanowisku, którego sąd odwoławczy nie zajął. Sąd ten nie przyjął bowiem, że strony nieformalnie zmieniły postanowienie o wysokości prowizji, mimo zastrzeżonej dla zmian formy pisemnej *ad solemnitatem*. Istotna część motywów wyroku sądu odwoławczego koncentrowała się na tym, czy strony „zniosły”, „uchyliły” wymaganie formy zabezpieczone rygorem nieważności, gdyż dopiero takie „zniesienie” otwierałoby możliwość zmodyfikowania w sposób dorozumiany umowy w części dotyczącej wysokości prowizji. Sąd Apelacyjny uznał jednak ostatecznie, że strony nie uchyliły tego zastrzeżenia. W konsekwencji za nieskuteczną uznał nieformalną, dokonaną

---

<sup>41</sup> LEX nr 3198901.

<sup>42</sup> *Vide* wyrok SN z 5 września 1997 r., I PKN 250/97, OSNAPiUS 1998/11, poz. 330, z glosą T. Kuczyńskiego, OSP 1998, z. 11, poz. 203; wyrok SN z 6 marca 2003 r., I PK 40/02, OSNAPiUS 2004, nr 15, poz. 257; wyrok SN z 20 września 2005 r., III PK 83/05, OSNAPiUS 2006, nr 15–16, poz. 233; wyrok SN z 18 listopada 2014 r., II PK 2/14, LEX nr 1621335.

*per facta concludentia* modyfikację wysokości ustalonego pierwotnie wynagrodzenia. Umowa zmieniająca w tym punkcie pierwotny kontrakt, jeśli nawet zostałaaby zawarta, byłaby bowiem dotknięta nieważnością z powodu niezachowania zastrzeżonej wcześniej formy szczególnej.

Sąd Najwyższy za bezprzedmiotowy uznał także zarzut naruszenia art. 60 i art. 65 k.c., którym zwalczano pogląd o zakwalifikowaniu zachowania powódki jako oświadczenia woli milcząco akceptującego zmianę umowy z 1 kwietnia 2015 r. Z ustaleń faktycznych sprawy wynikało, że pozwana zakomunikowała powódce swe oczekiwania co do obniżenia prowizji, a powódka dostosowała się do tych oczekiwań. Jak zauważył dalej, bezsprzecznie jednak sąd II instancji zachowań tych nie uznał za umowę wyrażającą m.in. wolę „uchylenia” postanowienia o formie, co z kolei, zdaniem Sądu Najwyższego przesądzało o niemożliwości skutecznej zmiany, w sposób dorozumiany, wysokości prowizji. W ocenie Sądu Najwyższego, gdyby sąd II instancji przyjął, iż doszło do konkludentnego obniżenia prowizji należnej powódce, to w ogóle nie przysługiwałoby jej roszczenie o „uzupełnienie” wynagrodzenia, a w konsekwencji bezprzedmiotowe byłoby rozważanie, czy wystąpienie z żądaniem zapłaty stanowiło nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). O zasadności skargi kasacyjnej nie mogło też, zdaniem Sądu Najwyższego, przesądzić zakwestionowanie przez powódkę poglądu Sądu Apelacyjnego o możliwości dorozumianej zmiany zastrzeżenia formy zamieszczonego w umowie z 1 kwietnia 2015 r. – jako poglądu sprzecznego z wymaganiami dokonywania zmian w formie pisemnej, pod rygorem nieważności. Powyższe stanowisko Sądu Apelacyjnego uznał on za nietrafne, jednak jego zwalczanie nie przekładało się na wynik postępowania kasacyjnego. Sąd ten zaaprobował wprawdzie wątpliwy pogląd, lecz zarazem stwierdził jednoznacznie – i korzystnie dla skarżącej – że w okolicznościach sprawy wspomniana zmiana umowy nie nastąpiła. Powódka była więc co do zasady uprawniona do żądania zapłaty. Sąd Najwyższy powołał się w tym kontekście na ustalenia sądów, z których wynikało, że w początkowych postanowieniach zawartej przez strony „umowy współpracy” kontrahenci wskazali, że przez „umowę” rozumieją umowę o współpracy zawartą w dniu 1 kwietnia 2015 r. Zdaniem Sądu Najwyższego oznaczało to, że wszystkie postanowienia zamieszczone w kontrakcie stanowiły „umowę” w przyjętym przez strony znaczeniu. W jej § 7 (Postanowienia końcowe) strony zamieściły punkt 6, zgodnie z którym: „Wszelkie zmiany i uzupełnienia umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności”. Strony zawarły zatem w „umowie” postanowienie, które nie przybrało

postaci odrębnej umowy (*pactum de forma*), regulującej zmiany lub uzupełnienia innej umowy (głównej, zasadniczej), lecz stanowiło jedno z postanowień kontraktu będącego źródłem wiążącego je zobowiązania, określającego prawa i obowiązki w ramach podjętej współpracy, w tym – ustalającego wysokość należnego powodce wynagrodzenia prowizyjnego. Okoliczność, że porozumienie o formie może być przedmiotem odrębnej umowy, sama w sobie nie uzasadnia przyjęcia, iż, w razie umieszczenia go w umowie „głównej”, ma ono status odrębnej czynności prawnej. Do wniosku o takiej odrębności musiałyby prowadzić wyniki wykładni danej umowy, np. uwzględniające wyłączenie przez strony z pojęcia „umowy” postanowienia normującego konkretnie wymagania formalne stawiane zmianie kontraktu. W ocenie Sądu Najwyższego, skoro postanowienie o zastrzeżeniu formy pisemnej dla zmian kontraktu stanowiło jedno z postanowień umowy, to jego zmiana również – tak jak i wszystkich innych postanowień – była objęta wymaganiami formy wynikającym z § 7 pkt 6 umowy. Jak obrazowo rzecz ujął, postanowienie to objęło „samo siebie”, tzn. znajdowało zastosowanie również do zmian polegających na modyfikacji wymagań formy dla kontraktów zmieniających umowę. Analizowane postanowienie, także w odniesieniu do zmiany umowy dotyczącej zastrzeżenia formy, wprowadziło zatem wymagania zachowania formy szczególnej *ad solemnitatem*, a tym samym wykluczyło możliwość dokonania nieformalnego „zniesienia” czy „uchylenia” tego postanowienia (art. 76 zd. 1 w zw. z art. 77 § 1 k.c.). W konsekwencji Sąd Najwyższy przyjął, odmiennie od poglądu wyrażonego przez Sąd Apelacyjny, że nie była w tym zakresie możliwa prawnie doniosła zmiana umowy o współpracy *per facta concludentia*, a w konsekwencji także nieformalna zmiana postanowienia o wysokości prowizji – bez względu na to, czy zachowania stron związane z pobieraniem niższego wynagrodzenia zostałyby zakwalifikowane jako oświadczenia woli obojga kontrahentów zmierzające do wywołania skutku prawnego w postaci obniżenia stawki prowizji. Zmiany umowy o współpracy dokonane bez zachowania formy pisemnej (lub wyższej, która mieściłaby w sobie formę pisemną), dotyczące obu analizowanych przez sąd postanowień: o formie wymaganej do zmiany umowy oraz o wysokości wynagrodzenia prowizyjnego, byłyby bowiem dotknięte nieważnością. Wymaganiu zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności podlegały przy tym „wszelkie zmiany”, czyli nie tylko każdego z postanowień, lecz także co do każdej modyfikacji pierwotnej treści umowy. Sąd Najwyższy stanął także na stanowisku – skądinąd trafnym, jeśli już opowiedzieć się za tym poglądem, a przy tym

odmiennym od zaprezentowanego przez Sąd Apelacyjny – iż nie wchodziło tu w rachubę szacowanie, czy dana zmiana miała dla stron istotny charakter (jak w przypadku wysokości wynagrodzenia prowizyjnego), czy dotyczyła postanowień mniej istotnych. Stwierdził, że kwalifikacja taka nie mogłaby wpływać na ocenę konieczności zachowania formy zastrzeżonej dla określonych zmian albo – przeciwnie – na uznanie, że w przypadku zmian mniej znaczących nastąpiło dorozumiane odstępianie od wymagania formy szczególnej, stwarzające możliwość nieformalnej zmiany postanowienia umowy kształtującego prawa i obowiązki stron.

5. Z poglądem Sądu Najwyższego o niedopuszczalności dorozumiennego uchylenia bądź zmiany wcześniej zawartego *pactum de forma* nie można się zgodzić. Podzielałam w tym zakresie stanowisko zaprezentowane w doktrynie przede wszystkim przez E. Drozda i przez część judykatury. Zmiana brzmienia art. 77 k.c. jest tu prawnie irrelevantna<sup>43</sup>. W konsekwencji uważam, że strony w ramach przysługującej im autonomii względem zawartego przez nie wcześniej *pactum de forma*, mogą następczo uchylić – wskutek złożenia zgodnych oświadczeń woli – jego obowiązywanie. Mogą to uczynić także *per facta concludentia*. Sam fakt dokonania czynności prawnej bez zachowania ustanowionego dla niej wcześniej wymogu formy (np. ustne zawarcie umowy zmieniającej umowę, w której zastrzeżono, że wszelkie jej zmiany wymagają zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności) stanowi właśnie takie konkludentne porozumienie o uchyleniu wymogu formy. Należy uznać, że zarówno w chwili zawierania *negotii de forma*, jak i w chwili jego uchylania bądź zmiany, strony korzystają z tego samego zakresu autonomii, która pozwala im zarówno przyjąć na siebie, jak i następczo odrzucić obowiązek zachowania formy szczególnej. W tym kontekście problem temporalnej kolizji w ramach autonomii

---

<sup>43</sup> Przepis art. 77 k.c. miał do 25 września 2003 r. (*Vide* art. 1 pkt 21 ustawy z dnia 14 lutego 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2003, Nr 49, poz. 408) następujące brzmienie: „Jeżeli umowa została zawarta na piśmie, jej uzupełnienie, zmiana albo rozwiązanie za zgodą obu stron, jak również odstępianie od niej powinno być stwierdzone pismem”. Jego redakcja budziła wątpliwości zarówno w doktrynie, jak i judykaturze. Przeważał jednak pogląd o obowiązku zachowania identycznej formy dla czynności prawnej głównej i następczej – *Vide* E. Drozd, *Problematyka formy czynności prawnych na tle art. 77 k.c.*, „Studia Prawnicze” 1973, z. 38, s. 201 i n.; wyrok SN z 27 stycznia 2000 r., II CKN 707/98, OSP 2000, nr 10, poz. 147. W orzeczeniu tym wskazano, iż z art. 77 k.c. – jak się wydaje – wynika na zasadzie analogii i przy zastosowaniu argumentum *a minori ad maius*, że oświadczenie o odstępianiu od umowy przedwstępnej zawartej w formie aktu notarialnego powinno, zgodnie z zasadą identyczności czynności głównej i następczej, mieć taką samą formę jak umowa.

prywatnej, jak nie bez racji stwierdza M. Grochowski, wydaje się być pozorny w znacznej mierze<sup>44</sup>.

Za dopuszczalnością rozwiązania *negotii de forma* przez prostą czynność przeciwną (*contrarius actus, contrarius consensus*) przemawia zasada swobody formy. Jeśli skutkiem tych działań staje się usunięcie lub złagodzenie wcześniej ustanowionego wymogu formalnego, oznaczają one przywrócenie tej zasady – ograniczonej wcześniej wymogiem formalnym, który wprowadziły same strony. Rozwiązanie takie jest przy tym pragmatyczne. Pozwala obniżyć koszty transakcyjne. Koszty, jakie pociągnęłaby za sobą pełna stabilizacja wymogu formalnego wynikające z wcześniejszego *pactum de forma*, byłyby bez wątpienia wyższe niż koszty jego większej elastyczności – tym bardziej, że zastrzegając formę szczególną, same strony określają w tym zakresie najbardziej optymalny dla siebie (w danej sytuacji) poziom kosztów transakcyjnych<sup>45</sup>. Wreszcie, rozwiązanie to wyklucza także konieczność stosowania innych, bardziej złożonych instrumentów, zapewniających właściwą proporcję między wymogiem formalnym i skutkiem jego naruszenia, a potrzebami, które wystąpiły w relacji stron już po dokonaniu *negotii de forma*<sup>46</sup>.

Jak stwierdza M. Grochowski, podstawowym warunkiem konkludentnej rezygnacji z wymogu formy szczególnej jest jednoczesne naruszenie go przez wszystkie strony *negotii de forma* – rzecz jasna jedynie w takim wypadku można byłoby przyjąć, że wycofały się one z wymogu, który wprowadziły wcześniej na podstawie swojego konsensusu. Innymi słowy, w chwili składania oświadczenia woli strony mogą podjąć decyzję, czy zastrzeżony przez nie wcześniej wymóg formalny zachowa moc wiążącą<sup>47</sup>.

Zaakceptować należy pogląd, że gdy strony zastrzegły w umowie, iż określona czynność między nimi ma być dokonana w szczególnej formie (art. 76 k.c.), dopuszczalne są konkludentna zmiana lub rozwiązanie umowy o formie (*pactum de forma*). Nastąpi to przez dokonanie w innej formie tej czynności prawnej, którą strony objęły wymogiem formy określonym w umowie o formie. W mojej ocenie, w świetle ustalonego w sprawie stanu faktycznego, należało przyjąć, że takie następcze i wyrażone *per facta concludentia* uchylenie *pactum de forma* w zakresie postanowień umowy co do wysokości prowizji należnej powódce miało

---

<sup>44</sup> M. Grochowski, *Skutki...*, s. 223.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 222–223.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 225.

miejsce. Skoro w 2016 r. prezes pozwanej poinformował powódkę, że spółka proponuje jej inną niż dotychczas formę rozliczeń, tj. obniżenie prowizji do 15%, i powódka, która samodzielnie wyliczała wynagrodzenie i wystawiała faktury (łącznie 44), mające charakter rozliczenia końcowego, wystawiała je po tej propozycji, uwzględniając w ich treści niższą stawkę prowizji, to należy przyjąć, że nie tylko – jak to uznał Sąd Apelacyjny – stwarzała pozór akceptacji dla przyjętego w praktyce sposobu ustalania wysokości prowizji, zamiast lojalnie wyartykułować swój sprzeciw co do zaproponowanych przez pozwaną nowych warunków współpracy, ale że wyraziła zgodę na zmianę umowy w zakresie wysokości jej prowizji, co oznaczało uchylenie w tym zakresie *pactum forma* zastrzegającego formę pisemną pod rygorem nieważności dla zmian umowy, zwłaszcza że przez cały okres współpracy powódka nie wносиła zastrzeżeń do obniżenia prowizji. Nie od rzeczy będzie tu wskazać, że obie strony umowy mają status przedsiębiorców. W konsekwencji powódka nie mogła domagać się wypłaty prowizji w pierwotnie ustalonej wysokości. Dla oddalenia jej powództwa, powoływanie się na art. 5 k.c. było dlatego bezprzedmiotowe. Abstrahuję od tego, że art. 5 k.c. winien być stosowany naprawdę z dużą ostrożnością.

Do uchylenia *pactum de forma* nie ma, według mnie, zastosowania art. 77 § 2 i 3 k.c. (tak samo jak do jego następczej zmiany nie ma zastosowania jego § 1). Zgodnie z art. 77 § 2 i 3 k.c., jeżeli umowa została zawarta w formie pisemnej, dokumentowej albo elektronicznej, jej rozwiązanie za zgodą obu stron, jak również odstąpienie od niej albo jej wypowiedzenie wymaga zachowania formy dokumentowej, chyba że ustawa lub umowa zastrzega inną formę (§ 2). Jeżeli natomiast umowa została zawarta w innej formie szczególnej, jej rozwiązanie za zgodą obu stron wymaga zachowania takiej formy, jaką ustawa lub strony przewidziały w celu jej zawarcia; natomiast odstąpienie od umowy albo jej wypowiedzenie powinno być stwierdzone pismem (§ 3). Należy moim zdaniem uznać, że regulacja z art. 76 k.c. w zw. z art. 60 k.c. uchyla zastosowanie § 2 i 3 art. 77 k.c. *Pactum de forma* może być zawarte w różny sposób, np. ustnie, czy nawet w sposób dorozumiany. Tak samo też (na zasadzie *actus contrarius*) może być uchylone. Nie ma wtedy miejsca na zastosowanie hipotezy § 2 i 3 art. 77 k.c. Jeśli przykładowo strony w *pactum de forma* mającym zwykłą formę pisemną z art. 78 k.c. zastrzegły, że określona umowa (np. dzierżawy) w przyszłości zostanie przez nie zawarta w formie aktu notarialnego, a następnie umowę dzierżawy zawarły w zwykłej formie pisemnej z art. 78 k.c., to należy uznać, że uchylili w sposób

dorozumiany *pactum de forma*. W konsekwencji mogły ważne zawrzeć umowę dzierżawy z pominięciem formy aktu notarialnego. Natomiast do tak zawartej w formie pisemnej umowy dzierżawy będzie miał zastosowanie § 2 art. 77 k.c. Tym samym jej rozwiązanie za zgodą obu stron, jak również odstąpienie od niej albo jej wypowiedzenie, wymagać będzie zachowania formy dokumentowej.

Ponadto *pactum de forma* może być zawarte np. ustnie i być uchylone skutecznie w sposób dorozumiany czy także ustnie. Dlaczego jeśli zostało zawarte pisemnie, nie byłoby już możliwości jego uchylenia w sposób dorozumiany czy ustnie, jeśli same strony tego chcą, z różnych skądinąd względów (np. dla obniżenia kosztów czy przyspieszenia czynności obrotu cywilnoprawnego z ich udziałem)? Uważam, że zawieranie *pactum de forma* i jego „anulowanie” powinno wyglądać tak samo, niezależnie od tego, jaką formę (kształt) przybrało to porozumienie stron. Do tej specyficznej umowy i anulowania (modyfikacji) jej skutków nie mają zastosowania przepisy art. 77 k.c. Oczywiście trafne jest zastrzeżenie, iż przyjęcie, że nastąpiły dorozumiana modyfikacja albo rozwiązanie umowy o formie, wymaga analizy dokonanej w oparciu o reguły wykładni oświadczeń woli, uwzględniającej kontekst sytuacyjny (art. 65 k.c.). W tym zakresie M. Grochowski stwierdza, że podobnie jak w innych wypadkach badania oświadczeń woli, należy oprzeć się na kryteriach obiektywnych – zmierzając do ustalenia woli, jaką w danych okolicznościach należałoby przypisać stronom *negotii de forma*. W konsekwencji, jak zauważa, nie jest przede wszystkim konieczne, by w chwili składania oświadczeń wiedzy<sup>48</sup> strony w rzeczywistości zmierzały do uchylenia wymogu formalnego – a tym bardziej, by wiedziały o jego istnieniu (choć wykazanie tej wiedzy znacznie ułatwia stwierdzenie, że brak zachowania wymogu formalnego strony traktowały jako jego uchylenie). Często zamiar stron daje się przy tym stwierdzić *ex post*. Będzie to miało miejsce przede wszystkim wówczas, gdy przez swoje późniejsze działania (np. spełnienie świadczeń) strony wskażą, że uznają daną czynność prawną za skuteczną, mimo dokonania jej z pominięciem zastrzeżonej wcześniej formy szczególnej<sup>49</sup>.

Nie zgadzam się dlatego ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że skoro decyzja o zastrzeżeniu formy pisemnej dla zmian kontraktu stanowiło jedno z postanowień umowy zawartej przez strony, to jego zmiana również – tak

---

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 224.

<sup>49</sup> Nie do końca rozumiem, dlaczego autor pisze o oświadczeniach wiedzy, a nie woli.



jak i wszystkich innych postanowień – była objęta wymaganiem formy wynikającym z § 7 pkt 6 umowy. Postanowienie to miało dlatego w ten sposób obejmować „samo siebie”, tzn. znajdowało zastosowanie również do zmian polegających na modyfikacji wymagań formy dla kontraktów zmieniających umowę. Byłoby tak, gdyby strony nie uchyliły tego porozumienia w sposób dorozumiany. Nie zasługuje na aprobatę stwierdzenie, że „analizowane postanowienie, także w odniesieniu do zmiany umowy dotyczącej zastrzeżenia formy, wprowadziło zatem wymaganie zachowania formy szczególnej *ad solemnitatem*, a tym samym wykluczyło możliwość dokonania nieformalnego »zniesienia« czy »uchylenia« tego postanowienia (art. 76 zd. 1 w zw. z art. 77 § 1 k.c.)”.

Ma natomiast rację Sąd Najwyższy, wskazując, że w sprawie nie zachodziła potrzeba badania skutków niezachowania tzw. formy przypadkowej, czyli przypadkowego lub incydentalnego zachowania formy niewymaganej<sup>50</sup>. Pojęcie formy przypadkowej oznacza, że ewentualne porozumienie stron co do umowy o formę z art. 76 k.c. nie ma charakteru czynności prawnej, lecz jedynie zestrojenia działań faktycznych, tak jak na przykład pójście do notariusza<sup>51</sup>. Tymczasem strony sporu niewątpliwie objęły umową zastrzeżenie formy. Inną natomiast kwestią jest, czy do tak „zastrzeżonej” formy ma zastosowanie art. 77 k.c. Nie ma tu jednolitości poglądów w nauce<sup>52</sup>.

<sup>50</sup> *Vide* M. Giaro, *Dylematy tzw. formy przypadkowej po nowelizacji art. 77 k.c.*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2021, nr 1, s. 29–49.

<sup>51</sup> *Vide* np. Z. Radwański, [w:] *System prawa cywilnego*, t. 1, Część ogólna, red. S. Grzybowski, Ossolineum 1985, s. 637. Zdaniem Radwańskiego chodzi tu o zwykłe porozumienie niemające charakteru czynności prawnej, a polegające jedynie na zestrojeniu działań faktycznych stron (spisanie umowy, pójście do notariusza itp.) – zwane niekiedy przypadkowym zawarciem umowy w formie szczególnej. Zauważał on, iż trzeba pamiętać, że nie każde zestrojenie działań organizujące powstanie zdarzenia prawnie doniosłego musi być rezultatem umowy cywilnoprawnej. Jeżeli strony złożyły oświadczenie woli w rezultacie wspomnianego porozumienia, to wówczas wyłącznie przepisy prawne są miarodajne dla kwalifikacji prawnej tego faktu i określania związanych z nim konsekwencji prawnych (*Vide* Z. Radwański, S. Czepita, E. Drozd, Z. Kuniewicz, S. Słotwiński, [w:] *Prawo cywilne – część ogólna. System Prawa Prywatnego. Tom 2*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 214).

<sup>52</sup> *Vide* M. Giaro, *Dylematy...*, s. 29–49, M. Grochowski, *Skutki...*, s. 226, przypis 541, a zwłaszcza R. Strugała, *Standardowe klauzule umowne: adaptacyjne, salwatoryjne, „merger”, interpretacyjne, oraz „pactum de forma”*, Warszawa 2013, s. 303 i n.

## Podsumowanie

Choć samo oddalenie skargi kasacyjnej (z powołaniem się na art. 5 k.c.<sup>53</sup>) było w sprawie ostatecznie prawidłowe, to jednak argumentacja Sądu Najwyższego, mająca przemawiać za bezzasadnością żądania pozwu zgłoszonego w sprawie przez powódkę, nie przekonuje. W tym zakresie podzielałam pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny o możliwości konkludentnego uchylecia bądź zmiany *pactum de forma*, nie aprobując jednocześnie jego konkluzji, że strony postępowania poprzez zachowania konkludentne nie uchyliły wcześniejszego *pactum de forma* w zakresie zmiany postanowień umowy o wysokości prowizji należnej powódkę.

Strony czynności prawnej, zastrzegając wymóg formy szczególnej dla oświadczeń woli, mają swobodę zgodnego uchylecia umowy dotyczącej formy. Odmienne stanowisko jest przesadnie rygorystyczne, nie liczy się z autonomią woli stron, będącą najważniejszą determinantą cywilistycznej metody regulacji stosunków prawnych. Należy dlatego uznać za dopuszczalne dorozumiane uchylecie (bądź modyfikację) przez strony *pactum de forma*. Dla rozwiązania (modyfikacji) umowy o formę, podobnie jak dla jej zawarcia, brak jest przepisu szczególnego ustanawiającego jakiegokolwiek wymagania w tym zakresie, a regułą ogólną jest możliwość złożenia oświadczenia woli w dowolny sposób (art. 60 k.c.). W mojej ocenie przepisy art. 77 § 2 i 3 k.c. nie mają tu zastosowania. Pierwszeństwo ma

---

<sup>53</sup> Skądinąd w skardze kasacyjnej niezasadnie odwołano się do obowiązującej na gruncie art. 5 k.c. zasady czystych rąk. Sąd II instancji nie powoływał się jednak na nią. Polega ona na tym, że ochrony przewidzianej w obu tych przepisach może żądać jedynie ten, kto sam postępuje nienagannie. Zauważa się jednak, że odmowa skorzystania z prawa podmiotowego wymaga ostrożności i może dotyczyć jedynie okoliczności wyjątkowo rażących i nieakceptowanych ze względów aksjologicznych (Vide np. wyrok SN z 11 maja 2016 r., I PK 134/15; Z. Hajn, W kwestii pojmowania „zasady czystych rąk” w orzecznictwie Sądu Najwyższego, [w:] Z aktualnych zagadnień prawa pracy i zabezpieczenia społecznego. Księga Jubileuszowa Profesora Waleriana Sanetry, red. B. Cudowski, J. Iwulski, Białystok 2013, s. 145). W ocenie A. Partyk, „Tzw. zasada „czystych rąk” przy powoływaniu się na naruszenie zasad współżycia społecznego” LEX/el. 2022, tzw. zasada „czystych rąk” jest przyjmowana powszechnie w praktyce sądowej jako wyrażająca aprobowane w społeczeństwie poczucie, iż osoba nieuczciwa nie powinna móc skutecznie powoływać się na cudzą nieuczciwość jako podstawę swojej obrony. W wersji rygorystycznej jednak tak stosowana zasada „czystych rąk” prowadzić mogłaby do rozstrzygnięć niesprawiedliwych, w których drobne naruszenia reguł postępowania byłyby praktycznie zrównywane z rażącymi pogwałceniami zasad współżycia społecznego. Stąd regułę tę uzupełnia stanowisko judykatury nakazujące dokonywać dokładnego ustalenia wszystkich okoliczności sprawy i porównania, rozważenia i ocenienia zachowania się obu stron, w kontekście słuszności powoływania się na jedną z nich na art. 5 k.c. lub art. 8 k.p. jako podstawę swej obrony.

art. 76 k.c. w zw. z art. 60 k.c. Przyjęcie odmiennego poglądu oznaczałoby przecież, że uchylenie bądź zmiana zastrzeżonego przez strony wymogu formalnego wymagałoby złożenia oświadczeń o rozwiązaniu lub zmianie porozumienia o formie, przy zachowaniu formy wynikającej z *pactum de forma*, a następnie – lub równocześnie z nimi – złożenia „docelowych” oświadczeń woli w formie innej niż wcześniej zastrzeżona. Rozwiązanie takie jawi się jako dość sztuczne oraz nadto i niepotrzebnie krępujące obrót prawny.



## **Czasowy zakres zastosowania przepisów umożliwiających odrzucenie spadku w imieniu dziecka bez zezwolenia sądu opiekuńczego**

Ustawą z 28 lipca 2023 r.<sup>1</sup> umożliwiono rodzicom odrzucenie spadku w imieniu dziecka bez zezwolenia sądu opiekuńczego, jeżeli spadek odrzucają inni zstępni rodziców tego dziecka (art. 101 § 4 ustawy z 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy<sup>2</sup> oraz art. 641 § 3<sup>1–3</sup> ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego<sup>3</sup>). Celem tej opinii jest określenie, do jakich stanów faktycznych nowa regulacja może być stosowana z punktu widzenia ich umiejscowienia w czasie.

Data wejścia w życie nowych przepisów jest 15 listopada 2023 r. (art. 14 ustawy zmieniającej). Dzień ten wyznacza moment, od którego przepisy te obowiązują w systemie prawnym. Rozstrzygnięcie czasowego zasięgu ich stosowania jest odrębnym zagadnieniem. Chodzi o określenie granic czasowych, jakie musi spełniać konkretny stan faktyczny, żeby podlegać nowym przepisom. Należy to do dziedziny prawa prywatnego międzyczasowego (intertemporalnego), w której wypracowano katalog ogólnych zasad rozstrzygających kolizje w czasie norm prawnych: ustawy dawnej i nowej<sup>4</sup>. Ich wyrazem są przepisy zawarte w ustawie z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny<sup>5</sup>, które są podstawowym punktem odniesienia analizy intertemporalnej nowych ustaw cywilnoprawnych.

Zarówno jednak zasady ogólne prawa międzyczasowego, jak i reguły zawarte w Przepisach wprowadzających Kodeks cywilny, mogą i w praktyce często są przełamywane w drodze przepisów szczególnych,

---

\* dr nauk prawnych, Katedra Prawa Cywilnego, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, notariusz w Chrzanowie

<sup>1</sup> Dz.U. z 2023 r. poz. 1615, dalej: ustawa zmieniająca.

<sup>2</sup> T.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1359 ze zm., dalej: k.r.o.

<sup>3</sup> T.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 1550 ze zm., dalej: k.p.c.

<sup>4</sup> Do podstawowych opracowań prawa prywatnego międzyczasowego należą: J. Gwiazdomorski, *Międzczasowe prawo prywatne* (część I i II), „Nowe Prawo” 1965, nr 5 i nr 7–8; M. Kłoda, *Prawo międzyczasowe prywatne*, Warszawa 2007; T. Pietrzykowski, *Obowiązywanie i stosowanie norm prawa cywilnego w czasie. Problemy intertemporalne*, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne — część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2012.

<sup>5</sup> Dz.U. z 1964 r. Nr 16, poz. 94, dalej: p.w.k.c.

zawartych w samej ustawie nowelizującej. Tak postąpiono w przypadku nowej regulacji odrzucenia spadku przez rodziców. Ogólną zasadą międzyczasową rządzącą dziedziczeniem, w tym złożeniem oświadczenia w przedmiocie przyjęcia albo odrzucenia spadku, jest poddanie tej kwestii ustawie obowiązującej w chwili śmierci spadkodawcy (art. LI p.w.k.c.). Stąd wynikałoby, że rodzice mogą odrzucić spadek w imieniu dziecka bez zezwolenia sądu opiekuńczego, gdy idzie o spadek osoby zmarłej 15 listopada 2023 r. lub później. Takie rozwiązanie powodowałoby niewiele problemów praktycznych, zapewniając, że wszelkie konsekwencje śmierci tej osoby podlegałyby nowej ustawie.

Ustawodawca w omawianym przypadku odstąpił jednak od zasady ogólnej. Wyraził to w art. 12 ust. 2 ustawy zmieniającej, według którego nową ustawę – czyli art. 101 § 4 k.r.o. w nowym brzmieniu – stosuje się do spadków otwartych przed 15 listopada 2023 r., jeżeli termin do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku nie upłynął przed tym dniem. Przyjęto zatem regułę intertemporalną, która nakazuje stosować nową ustawę do niektórych stanów faktycznych, które były w toku w chwili jej wejścia w życie. Jest to tzw. retrospektywne stosowanie ustawy nowej. Nie należy mylić go ze stosowaniem wstecznym ustawy nowej (retroaktywnym). To ostatnie oznaczałoby odnoszenie skutków prawnych wynikających z nowej ustawy do stanów faktycznych już zakończonych i prowadziłoby do modyfikacji tych skutków (*ex nunc* albo *ex tunc*). Art. 12 ust. 2 ustawy zmieniającej nie ma mocy wstecznej w takim rozumieniu. Jeżeli oświadczenie w sprawie przyjęcia albo odrzucenia spadku zostało złożone przed 15 listopada 2023 r., to nie podlega ono ocenie w świetle nowych przepisów. Nie mogą one zatem być samoczynną podstawą do uzdrowienia nieważnych oświadczeń woli złożonych wcześniej, przy założeniu, że tu uzdrowienie miałyby następować *ex lege*.

Retrospektywne stosowanie nowej regulacji oznacza zatem odniesienie jej do rozciągniętego w czasie stanu faktycznego, który nie zakończył się do 15 listopada 2023 r. Wybrany przez ustawodawcę wyróżnikiem takiego stanu faktycznego jest brak upływu terminu do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku. Jego analiza jest zasadniczym celem dalszych uwag, które, na wzór komentarza, podzielono na poniższe tezy, każdą z nich ilustrując odpowiednim przykładem.

**A.** Zdarzenie, jakim jest upływ terminu na przyjęcie lub odrzucenie spadku, należy odnosić do uregulowanego w art. 1015 ustawy z 23 kwietnia

1964 r. – Kodeks cywilny<sup>6</sup> terminu obowiązującego wobec dziecka powołanego do spadku. Termin na przyjęcie lub odrzucenie spadku może być indywidualnie dla każdego ze spadkobierców. Nie jest zatem ważne, czy i kiedy upłynął termin na przyjęcie lub odrzucenie spadku, obowiązujący w stosunku do, na przykład, matki dziecka, w imieniu którego ma być składane oświadczenia, albo – małoletniej lub pełnoletniej – stryjecznej siostry tego dziecka. Nowa regulacja może być stosowana wobec jednych spadkobierców, a nie być stosowana wobec innych spadkobierców tej samej osoby. Obowiązuje pełna indywidualizacja czasowego zasięgu zastosowania badanej normy.

*Przykład: A zmarł 1 maja 2023 r. i nie pozostawił testamentu. Do spadku z mocy ustawy powołane są jego dwie córki: B i C. B była przy śmierci ojca i od razu dowiedziała się o swoim powołaniu do spadku. Oświadczenie o odrzuceniu spadku złożyła 2 maja 2023 r., po czym powołanie przeszło na będącego pod jej opieką syna D, wobec którego termin 6 miesięcy również rozpoczął bieg natychmiast, jednak nie złożono w jego imieniu oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku (ani nawet nie wniesiono do sądu o zezwolenie na to). Druga córka zmarłego, C, dowiedziała się o śmierci ojca dopiero 1 września 2023 r. i w tym dniu odrzuciła spadek. Jej małoletni syn E nie odrzucił spadku przed 15 listopada 2023 r. W tej sytuacji od 15 listopada 2023 r. można złożyć oświadczenie o odrzuceniu spadku w imieniu E na nowych zasadach, ponieważ wobec niego termin z art. 1015 k.c. nie upłynął. Nie można jednak złożyć takiego oświadczenia w imieniu D, ponieważ w stosunku do niego termin ten dobiegł końca.*

**B.** O zastosowaniu nowej regulacji odrzucenia spadku w imieniu dziecka nie decyduje moment wystąpienia żadnej innej okoliczności, jak tylko upływ terminu na złożenie w imieniu tego dziecka oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku. Termin ten wynosi sześć miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania (art. 1015 § 1 k.c.) i jest liczony zgodnie z art. 112 k.c. Nie ma zatem znaczenia, nawet jeśli intuicyjnie wydaje się to istotne, jak dawno zmarł spadkodawca, kiedy urodził się spadkobierca, kiedy ogłoszono i otwarto testament itp.

*Przykład 1: A zmarł 1 kwietnia 2019 r. Kolejni członkowie jego rodziny, powołani do spadku z ustawy, odrzucali po nim spadek. 15 kwietnia 2023 r. spadek po A odrzucił jego kuzyn, B, 15 maja 2023 r. – inny kuzyn, C, 16 maja 2023 r. – kuzynka D. Każde z nich miało po jednym małoletnim*

<sup>6</sup> T.j. z 2023 r., poz. 1610, dalej: k.c.

dziecku, odpowiednio, E, F i G, na które przeszło powołanie do spadku. Do 15 listopada 2023 r. w imieniu żadnego z tych dzieci nie złożono oświadczenia o odrzuceniu spadku. Od tego dnia jest to dopuszczalne, na nowych zasadach, w przypadku dziecka C – F i dziecka D – G, a jest to niedopuszczalne w stosunku do dziecka B – E z uwagi na upływ terminu.

*Przykład 2:* A zmarł 11 listopada 2023 r., do spadku po nim powołana jest wyłącznie jego córka B, która odrzuciła spadek już 12 listopada 2023 r. Powołanie do spadku po A przeszło na jego wnuka C (a syna jego córki B), urodzonego 5 listopada 2023 r. Tytułem powołania jest jednak testament sporządzony 20 lutego 2023 r. Ogłoszono go i otwarto 13 listopada 2023 r. Ponieważ termin na przyjęcie lub odrzucenie spadku przez C zaczął biec najwcześniej 13 listopada 2023 r., to nie upłynął on do dnia wejścia w życie nowej ustawy i należy ją stosować do składanego w imieniu C oświadczenia. To, że C urodził się dopiero 5 listopada 2023 r., czyli po uchwaleniu ustawy zmieniającej, albo że testament ogłoszono później, nie ma znaczenia.

**C.** Jest oczywiste, że nowe przepisy można stosować zawsze, gdy spadkodawca zmarł 15 listopada 2023 r. lub później. Jest również oczywiste, że nowa ustawa stosuje się do osób, które nie odrzuciły spadku przed tym dniem, jeżeli spadkodawca zmarł 15 maja 2023 r. lub później. Wobec takich osób termin sześciomiesięczny nie mógł upłynąć, nawet jeśli dowiedziały się o tytule swego powołania w dniu śmierci spadkodawcy.

*Przykład 1:* A zmarł 20 listopada 2023 r. W imieniu każdego dziecka, powołanego do spadku po nim, można stosować nowe reguły odrzucenia spadku.

*Przykład 2:* A zmarł 15 maja 2023 r., a powołane do spadku po nim dziecko B nie odrzuciło spadku. 15 listopada 2023 r. można w jego imieniu złożyć oświadczenie o odrzuceniu spadku na nowych zasadach, niezależnie od tego, kiedy zaczął biec termin z art. 1015 k.c. Jest oczywiste, że nie mógł on jeszcze dobiec końca.

**D.** Upływ terminu z art. 1015 k.c. do dnia 15 listopada 2023 r. decyduje w istocie o dwóch rzeczach. Po pierwsze o tym, czy można odrzucić spadek w imieniu dziecka na nowych zasadach. Po drugie o tym, czy złożenie tego oświadczenia jest w ogóle dopuszczalne, w świetle art. 1015 k.c., obojętnie na jakich zasadach (dawnych czy nowych). Norma wyrażona w art. 12 ust. 2 ustawy zmieniającej nie przewiduje żadnego przerwania ani wydłużenia terminu na złożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku. Jeśli termin ten dobiegł końca 16 listopada 2023 r., to 17 listopada 2023 r. nie jest dopuszczalne złożenie oświadczenia w imieniu małoletniego (art. 1015 § 2 k.c. stosuje się), mimo że było to dopuszczalne – i to już na nowych zasadach – jeszcze 15 i 16 listopada 2023 r.



*Przykład: A zmarł 13 maja 2023 r., jego jedyna córka B odrzuciła spadek 14 maja 2023 r., a w imieniu jej syna C nikt nie złożył oświadczenia o odrzuceniu spadku. 15 listopada 2023 r., w dniu wejścia w życie nowej ustawy, nie można złożyć oświadczenia w imieniu C na nowych zasadach, czyli bez zezwolenia sądu opiekuńczego, z uwagi na art. 12 ust. 2 ustawy zmieniającej. Co więcej, złożenie oświadczenia w imieniu C nie jest już w ogóle dopuszczalne, ponieważ termin z art. 1015 k.c. upłynął, a w art. 12 ust. 2 ustawy zmieniającej nie przewidziano jego wydłużenia.*

E. Termin na przyjęcie i odrzucenie spadku z art. 1015 k.c. liczy się od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania. Jest to termin, którego początek jest zatem „ruchomy” i może być różny wobec różnych osób powołanych do spadku. Stan wiedzy małoletniego ocenia się jednak według stanu wiedzy jego przedstawiciela ustawowego, co w zasadzie oznacza, że dzieci tych samych rodziców mają jednolity termin na złożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku. Moment dowiedzenia się o tytule powołania przez samo dziecko jest natomiast bez znaczenia. Skoro władza rodzicielska uprawnia do składania oświadczeń w imieniu dziecka przez każdego z rodziców indywidualnie (art. 98 § 1 zd. 2 k.r.o.), to miarodajne jest dowiedzenie się o tytule powołania przez co najmniej jednego z rodziców – tego, który dowiedział się o tym wcześniej. Termin wobec małoletniego nie może rozpocząć się przed samym pojawieniem się powołania do spadku. W praktyce zatem, w obrębie stanów faktycznych objętych art. 101 § 4 k.r.o., termin sześciomiesięczny liczy się wobec dziecka od dnia złożenia przez jego rodzica oświadczenia o odrzuceniu spadku, które spowodowało przejście powołania do spadku na to dziecko. W połączeniu z normą intertemporalną wyrażoną w art. 12 ust. 2 ustawy zmieniającej oznacza to, że rodzice mogą odrzucić spadek w imieniu każdego z powołanych do spadku dzieci bez zezwolenia sądu opiekuńczego, jeżeli to z rodziców, które dowiedziało się o powołaniu dziecka do spadku wcześniej (czyli to, które odrzuciło spadek we własnym imieniu), uzyskało tę wiedzę 15 maja 2023 r. lub później, a przy tym nie złożono dotąd w imieniu dziecka oświadczenia w tym przedmiocie.

*Przykład: A zmarł 10 maja 2023 r. Jego syn B odrzucił spadek 14 maja 2023 r., przez co powołanie do spadku przeszło na jego syna C. Ten dowiedział się o śmierci dziadka dopiero 10 czerwca 2023 r., bo przebywał na wycieczce survivalowej bez dostępu do telefonu. Matka C dowiedziała się powołaniu swojego syna do spadku jeszcze później. Nikt nie złożył oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku w imieniu C przed 15 listopada*

2023 r. Nie jest to dopuszczalne – w ogóle, a tym bardziej na nowych zasadach – ponieważ termin z art. 1015 k.c. upłynął. Należy go liczyć od dnia, w którym ojciec C, czyli syn spadkodawcy B, odrzucił spadek.

F. Norma intertemporalna zawarta w art. 12 ust. 2 ustawy zmieniającej nakazuje stosować do opisanych sytuacji nie tylko art. 101 § 4 k.r.o., który pozwala odrzucić spadek w imieniu dziecka bez zezwolenia sądu opiekuńczego i wyraża przesłanki takiej kompetencji. Wraz z tym przepisem należy stosować inne nowe przepisy, jak w szczególności art. 641 k.p.c. w nowym brzmieniu, których uwzględnienie jest konieczne dla prawidłowego zastosowania art. 101 § 4 k.r.o.

*Przykład: Oświadczenie o odrzuceniu spadku w imieniu dziecka jest składane w formie aktu notarialnego (albo obejmowane protokołem notarialnym) 16 listopada 2023 r., ponieważ termin sześciomiesięczny wobec tego dziecka nie upłynął do 15 listopada 2023 r. (mimo że spadkodawca zmarł 1 kwietnia 2020 r.). W tej sytuacji notariusz stosuje w pełni art. 641 k.p.c. w nowym brzmieniu i np. wymaga złożenia oświadczenia co do okoliczności określonych w art. 641 § 3<sup>1</sup> k.p.c.*

G. Nowe przepisy nie mogą być stosowane, jeżeli oświadczenie o odrzuceniu spadku zostało złożone w imieniu małoletniego przed 15 listopada 2023 r. Dotyczy to jednak wyłącznie ważnych oświadczeń o przyjęciu albo odrzuceniu spadku. Jeśli wcześniejsze oświadczenie jest nieważne, to nie wywołuje żadnych skutków prawnych, a dzięki temu termin z art. 1015 k.c. biegnie nadal i możliwe jest złożenie oświadczenia na nowych zasadach, jeżeli nie dobiegł on końca do 15 listopada 2023 r. Dotyczy to w szczególności nieważności oświadczenia o odrzuceniu spadku, spowodowanej brakiem uprzedniego zezwolenia sądu opiekuńczego wymaganego przez ustawę dawną (art. 101 k.r.o.). Tym sposobem nowa ustawa umożliwia w praktyce „poprawienie” wcześniejszego, nieważnego oświadczenia o odrzuceniu spadku, jednak tylko jeżeli termin z art. 1015 k.c. (liczony z całkowitym pominięciem nieważnego oświadczenia) nie dobiegł końca przed 15 listopada 2023 r.

*Przykład: B złożył w imieniu swojej córki C oświadczenie o odrzuceniu spadku po A w formie pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym. Jest to wprawdzie forma wystarczająca dla ważności tego oświadczenia w świetle art. 1018 k.c. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 2 lipca 2015 r., V CSK 641/14, Legalis), jednak B nie uzyskał wcześniejszego zezwolenia sądu opiekuńczego na odrzuceniu spadku, wymaganego przez art. 101 k.r.o. W tej sytuacji oświadczenie o odrzuceniu spadku jest nieważne. Można je złożyć od 15 listopada 2023 r. na nowych zasadach. Podobnie należałoby*

*ocenić oświadczenia nieważne na innych podstawach, np. art. 58, art. 82 lub art. 1018 k.c.*

**H.** Jeżeli oświadczenie o przyjęciu spadku zostało złożone pod wpływem błędu lub groźby, to zgodnie z art. 1019 k.c. uchylenie się od niego następuje przed sądem i wymaga zatwierdzenia sądu oraz jednoczesnego oświadczenia, czy i jak spadek jest przyjmowany albo odrzucany. Zatwierdzenie sądu sprawia, że wcześniejsze oświadczenie o odrzuceniu spadku zostaje uznane za nieważne (sankcja wzruszalności). W złożonym – jednocześnie z uchyleniem się od wcześniejszego oświadczenia o przyjęciu spadku – nowym oświadczeniu o odrzuceniu spadku możliwe jest stosowanie nowego art. 101 § 4 k.r.o. Konieczne jest zachowanie ogólnej reguły z art. 12 ust. 2 ustawy zmieniającej. Art. 1019 k.c. nie konstruuje nowego terminu na złożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku. Nowe oświadczenie o odrzuceniu spadku, składane przez rodziców w imieniu dziecka, nie wymaga zezwolenia sądu opiekuńczego (zgodnie z nowym art. 101 § 4 k.r.o.), jeżeli pierwotny termin, zachowany przez złożenie unieważnionego oświadczenia, nie dobiegł końca przed 15 listopada 2023 r.

*Przykład 1: A zmarł 20 maja 2023 r. Jego córka B odrzuciła spadek po nim 25 maja 2023 r. i tego samego dnia przyjęła spadek (z dobrodziejstwem inwentarza) po A w imieniu swojego małoletniego syna C. 11 grudnia 2023 r. B uchyliła się przed sądem od skutków oświadczenia o przyjęciu spadku złożonego w imieniu C. Nie może ona w tej sytuacji jednocześnie złożyć oświadczenia o odrzuceniu spadku w imieniu syna C bez zezwolenia sądu opiekuńczego, ponieważ pierwotne i unieważnione oświadczenie spowodowało zakończenie biegu terminu z art. 1015 k.c. przed 15 listopada 2023 r. Z art. 1019 k.c. nie wynika rozpoczęcie nowego biegu tego terminu, wobec czego przesłanka zastosowania art. 12 ust. 2 ustawy zmieniającej nie jest spełniona.*

*Przykład 2: A zmarł 15 września 2023 r. Jego córka B odrzuciła spadek po nim 15 listopada 2023 r. i tego samego dnia przyjęła spadek (z dobrodziejstwem inwentarza) po A w imieniu swojego małoletniego syna C. 14 lutego 2024 r. B uchyliła się przed sądem od skutków oświadczenia o przyjęciu spadku złożonego w imieniu C. W tej sytuacji może ona może jednocześnie złożyć oświadczenie o odrzuceniu spadku w imieniu syna C bez zezwolenia sądu opiekuńczego, ponieważ pierwotny termin z art. 1015 k.c. nie zakończył biegu przed 15 listopada 2023 r. (lecz w tym właśnie dniu).*

**I.** Termin na przyjęcie lub odrzucenie spadku w zasadzie kończy się z upływem sześciu miesięcy od dnia, w którym spadkobierca (jego przedstawiciel ustawowy) dowiedział się o tytule swego powołania. Termin

ten ulega jednak zawieszeniu, jeżeli złożono w nim wniosek do sądu o zezwolenie na odrzucenie spadku na podstawie art. 101 k.r.o. Wynika to z wprowadzonego tą samą ustawą zmieniającą art. 1015 § 2<sup>2</sup> k.c. W tym zakresie nowelizacja ma jednak znaczenie jedynie potwierdzające wcześniejsze ustalenia. Stan prawny przed jej wprowadzeniem był podobny, ponieważ słusznie przyjmowano, że termin na odrzucenie spadku przez dziecko ulega zawieszeniu w razie złożenia wniosku o zezwolenie sądu opiekuńczego na podstawie art. 121 pkt 4 k.c. stosowanego przez analogię (uchwała Sądu Najwyższego z 22 maja 2019 r., III CZP 102/17, Legalis). To oznacza, że norma międzyczasowa dotycząca zakresu zastosowania „nowego” art. 1015 § 2<sup>2</sup> k.c., wyrażona w art. 11 ust. 4 ustawy zmieniającej, w istocie nie ma żadnego znaczenia. Jest to założenie istotne również dla wyznaczenia zasięgu stosowania nowego art. 101 § 4 k.r.o. Za termin na przyjęcie lub odrzucenie spadku, który nie dobiegł końca przed 15 listopada 2023 r., należy uznać i taki, który przed tym dniem uległ zawieszeniu z uwagi na wszczęcie przed tym dniem postępowania sądowego w przedmiocie zezwolenia na dokonanie czynności przekraczającej zwykły zarząd (art. 101 k.r.o.). Wraz z wejściem w życie nowej ustawy postępowanie sądowe w sprawie zezwolenia na dokonanie czynności przekraczającej zwykły zarząd majątkiem dziecka nie powinno być natychmiast umarzone, lecz może być kontynuowane. Strony zachowują interes prawny w uzyskaniu rozstrzygnięcia, bo złożenie oświadczenia bez zezwolenia sądu, na nowych zasadach, może być problematyczne (np. z uwagi na konieczność zgody obojga rodziców). Jeśli jednak od tego dnia rodzice powołanego do spadku dziecka są uprawnieni do odrzucenia spadku zgodnie z nowym art. 101 § 4 k.r.o., to mogą złożyć oświadczenie o odrzuceniu spadku przed notariuszem na nowych zasadach (mimo toczącego się postępowania sądowego, które nie stanowi tu żadnej przeszkody). Dopiero po złożeniu tego oświadczenia przed notariuszem należałoby umorzyć postępowanie sądowe z powodu jego bezprzedmiotowości (art. 355 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.). Gdyby postępowanie zostało umorzone przed złożeniem oświadczenia przed notariuszem, to po umorzeniu bieg terminu z art. 1015 k.c. zostaje wznowiony, albo – w zależności od przyczyny umorzenia – jest liczony tak, jakby postępowanie sądowe i związane z nim zawieszenie nie miało miejsca (niektóre przyczyny umorzenia powodują zniesienie wszelkich materialnoprawnych skutków wszczęcia postępowania<sup>7</sup>). Termin ten był jednak, dzięki zawieszeniu, w toku na dzień 15 listopada 2023 r., dlatego

---

<sup>7</sup> Zob. odpowiednio A. Olaś, *Umorzenie procesu cywilnego*, Warszawa 2016, s. 511–532.

rodzice mogą następnie złożyć w imieniu dziecka oświadczenie o odrzucenie spadku bez zezwolenia sądu opiekuńczego, zachowując ogólny termin z art. 1015 k.c. (liczony, stosownie do przyczyny umorzenia, albo z uwzględnieniem wcześniejszego zawieszenia na czas trwania postępowania, albo z jego pominięciem, co może oznaczać, że termin upłynął).

*Przykład: B i C są rodzicami D, który został powołany do spadku po A wskutek odrzucenia spadku przez jego matkę B, co miało miejsce 10 stycznia 2023 r. Od tego dnia rozpoczął bieg na złożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku w imieniu D. 10 maja 2023 r. rodzice D złożyli do sądu opiekuńczego wnioszek o wyrażenie zgody na odrzucenie spadku po A. Na dzień 15 listopada 2023 r. sprawa nie została prawomocnie rozstrzygnięta. B i C mogą złożyć oświadczenie o odrzuceniu spadku po A na nowych zasadach, czyli bez zezwolenia sądu opiekuńczego (art. 101 § 4 k.r.o.), ponieważ termin z art. 1015 k.c. był w toku na dzień 15 listopada 2023 r. dzięki jego zawieszeniu. Mogą to uczynić przed notariuszem niezależnie od toczącego się postępowania sądowego. Po złożeniu oświadczenia o odrzuceniu spadku na nowych zasadach sąd powinien umorzyć postępowanie.*

**J.** Nieco zawile przedstawia się problem terminu na złożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku w przypadku transmisji (art. 1017 k.c.). Jest dyskusyjne, czy transmitariusza obowiązują wówczas dwa osobne terminy na złożenie dwóch oświadczeń: w przedmiocie spadku po transmitencie i w przedmiocie spadku po pierwotnym spadkodawcy, czy też jest jeden wspólny termin na złożenie obu oświadczeń. Przyjmijmy pogląd dominujący, według którego są to dwa różne terminy, tyle że termin do złożenia oświadczenia co do spadku po pierwotnym spadkodawcy ulega wydłużeniu aż do chwili upływu terminu co do spadku po transmitencie (art. 1017 zd. 2 k.c.)<sup>8</sup>. Z tego wynika, że śmierć spadkobiercy przed złożeniem oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku powoduje na ogół wydłużenie terminu do złożenia tego oświadczenia przez jego spadkobiercę (transmitariusza) aż do chwili upływu terminu co do spadku po zmarłym spadkobiercy (transmitencie). Wystarczy zatem, że – z uwzględnieniem dokonanego wydłużenia – oba terminy były w toku na dzień 15 listopada 2023 r., aby można było stosować nową ustawę. Jeśli transmitent zmarł 15 listopada 2023 r. lub później, to z definicji transmisji wynika, że termin na przyjęcie lub odrzucenie spadku po pierwotnym spadkodawcy nie dobiegł

<sup>8</sup> Zob. na ten temat W. Borysiak, *Komentarz do art. 1017, [w:] Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, W. Borysiak, Legalis 2023, wydanie elektroniczne 31, uw. 30–41.

końca, a dzięki temu jest pewne, że można stosować art. 101 § 4 k.r.o. co do obu oświadczeń (co do spadku po spadkodawcy i zmarłym spadkobiercy).

*Przykład: A zmarł 20 stycznia 2023 r. Powołany do spadku po nim B zmarł 20 maja 2023 r., nie złożywszy oświadczenia co do przyjęcia lub odrzucenia spadku. W tej sytuacji następuje transmisja i zgodnie z art. 1017 k.c. spadkobierca powołany do spadku po B może złożyć także oświadczenie co do przyjęcia lub odrzucenia spadku po A, a termin na to ulega wydłużeniu do chwili upływu terminu na przyjęcie lub odrzucenie spadku po B. Jedyńm spadkobiercą B jest C, ten jednak odrzucił spadek i powołanie przeszło na jego dziecko, D. Załóżmy, że wszyscy dowiadywali się o swoim powołaniu możliwie najszybciej, jednak do 15 listopada 2023 r. nie złożono żadnego oświadczenia. Czy w tej sytuacji rodzice D mogą odrzucić spadek zarówno po A, jak i po B, bez zezwolenia sądu opiekuńczego na podstawie nowego art. 101 § 4 k.r.o.? Co do spadku po B, jest to oczywiste, ponieważ na dzień 15 listopada 2023 r. nie upłynęło jeszcze sześć miesięcy od śmierci B. Mogą oni jednak odrzucić spadek, w imieniu dziecka, również po A, mimo że zmarł on 20 stycznia 2023 r. Termin na to uległ bowiem wydłużeniu, z mocy art. 1017 zd. 2 k.c., do chwili upływu terminu co do spadku po B (a ten był w toku 15 listopada 2023 r.).*

## Podsumowanie

Zastosowanie nowych reguł dotyczących odrzucenia spadku przez małoletniego (art. 101 § 4 k.r.o.) może być problematyczne. Ustawodawca odszedł od podstawowej zasady międzyczasowego prawa spadkowego, zgodnie z którą dziedziczeniem, a w tym przyjęciem i odrzuceniem spadku, rządzi ustawa, będąca w mocy na chwilę śmierci spadkodawcy. Zamiast tego, nowe reguły należy stosować do spadków otwartych przed dniem ich wejścia w życie, jeśli tylko termin na złożenie oświadczenia w sprawie przyjęcia albo odrzucenia spadku nie dobiegł końca. Prowadzi to do dekompozycji normatywnej dotyczącej sytuacji prawnospadkowej i to na dwóch poziomach. Po pierwsze, różnymi zagadnieniami związanymi z dziedziczeniem po tym samym spadkodawcy rządzą przepisy, które weszły w życie w różnym czasie (przed otwarciem spadku, albo po otwarciu spadku). Po drugie, różne osoby powołane do spadku mogą składać swoje oświadczenia na odmiennych zasadach, w zależności od tego, czy złożyły swoje oświadczenia przed wejściem w życie nowej ustawy, czy też czynią to dopiero po tej dacie. Skomplikowanie materii wymaga uważnego stosowania przez notariuszy omówionej regulacji intertemporalnej.

**29. Międzynarodowy Kongres Notariatu, Indonezja 2019**  
**Notariusz i osoba fizyczna – raport krajowy PL**  
**Część II**

**1. Jaka jest rola notariusza w sformalizowaniu małżeństwa? W wyborze ustroju małżeńskiego?**

W aktualnie obowiązującym w Polsce porządku prawnym notariusz nie odgrywa znacznej roli w formalizacji małżeństwa *sensu stricto*, albowiem art. 1 k.r.o., w których uregulowane zostały sposób zawarcia małżeństwa oraz przesłanki niezbędne do skonstruowania tego zdarzenia prawnego, nie przewiduje możliwości złożenia stosownych oświadczeń przed notariuszem. W efekcie należy postulować *de lege ferenda* wprowadzenie do porządku prawnego możliwości zawierania związku małżeńskiego także przed notariuszem.

Obecnie udział notariusza w procesie formalizacji związku małżeńskiego wynika z art. 6 k.r.o., jako wyjątku od przewidzianego w art. 1 obowiązku osobistego złożenia oświadczeń o zawarciu małżeństwa. W świetle tego przepisu, w przypadku wystąpienia ważnych powodów sąd (postanowieniem wydanym w trybie nieprocesowym, na wniosek osoby, która zamierza udzielić pełnomocnictwa – art. 563 k.p.c) może zezwolić, żeby oświadczenie o wstąpieniu w związek małżeński lub oświadczenie zawarcia małżeństwa podlegającego prawu polskiemu, składane przy zawieraniu małżeństwa podlegającego prawu wewnętrznemu kościoła albo innego

---

\* Członek Komisji bilateralnej ds. kontaktów polsko-niemieckich Bundesnotarkammer (BNotK) z siedzibą w Berlinie i Krajowej Rady Notarialnej, wiceprzewodnicząca Rady Fundacji na rzecz Bezpiecznego Obrotu Prawnego w Warszawie w latach 2008–2012 (do 2013 r. – pod nazwą Centrum Naukowe Notariatu), do 2021 r. członek tej Rady, członek zespołów tej Fundacji, m.in. ds. przygotowania projektu ustawy o notarialnym poświadczeniu dziedziczenia; współautorka projektu ustawy o APD i PD; ds. wzmocnienia ochrony osób starszych i niepełnosprawnych i współautorka projektu ustawy o przedstawicielstwie opiekuńczym, ds. przygotowania projektu ustawy o darowiźnie na wypadek śmierci i współautorka projektu ustawy o darowiźnie na wypadek śmierci (2007–2010); ds. przygotowania projektu ustawy o ciężarze realnym oraz autor uzasadnienia do projektu tej ustawy (2009–2011); wiceprezes Izby Notarialnej w Gdańsku (w latach 2009–2012), kierownik szkolenia do 2012 r., członek Zespołów przy Ministrze Sprawiedliwości przygotowujących pytania na ogólnopolski egzamin konkursowy na aplikację notarialną oraz na egzamin notarialny. Notariusz w Ostródzie.

związku wyznaniowego (art. 1 § 2 k.r.o.), zostało złożone przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo do zawarcia małżeństwa powinno być udzielone na piśmie z podpisem urzędowo poświadczonym. W jego treści musi zostać wymieniona osoba, z którą małżeństwo ma zostać zawarte (art. 6 § 2 k.r.o.).

Notariusz odgrywa natomiast istotną rolę w wyborze danego małżeńskiego ustroju majątkowego. Małżeńskie umowne ustroje majątkowe regulują artykuły 47–51<sup>5</sup> k.r.o. Są to ustroje alternatywne wobec ustawowego ustroju majątkowego (art. 31–46 k.r.o.), a także przymusowego ustroju majątkowego (art. 52–54 k.r.o.).

Artykuł 47 k.r.o. przewiduje, że małżonkowie, którzy nie chcą pozostać w ustroju wspólności ustawowej, mogą zawrzeć umowę majątkową. Możliwość zawierania i kształtowania treści umów majątkowych małżeńskich, jakkolwiek podlegająca ograniczeniom, jest wyrazem zasady wolności (swobody) umów na gruncie prawa rodzinnego (swoboda intercyzy). Umowa majątkowa może być zawarta przed wstąpieniem w związek małżeński lub w czasie trwania związku. W tym pierwszym wypadku umowa może wywołać skutek dopiero od chwili zawarcia małżeństwa.

W polskim porządku prawnym dopuszczalne są cztery rodzaje umów majątkowych małżeńskich: 1) umowa rozszerzająca wspólność ustawową; 2) umowa ograniczająca wspólność ustawową; 3) umowa ustanawiająca rozdzielność majątkową; 4) umowa ustanawiająca rozdzielność majątkową z wyrównaniem dorobków. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że nie jest dopuszczalne zawieranie umów majątkowych kombinowanych, w tym łączących elementy rozszerzenia i ograniczenia wspólności ustawowej.

Umowa majątkowa małżeńska może być zawarta, zmieniona lub rozwiązana wyłącznie w formie aktu notarialnego. Prawo polskie nie ustanawia rejestru umów majątkowych małżeńskich. W razie rozwiązania umowy majątkowej w czasie trwania małżeństwa między małżonkami powstaje ustrój wspólności ustawowej. Strony mogą jednak postanowić odmiennie, zawierając inną umowę majątkową małżeńską.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że umowy majątkowe małżeńskie mają charakter organizacyjny (ustrojowy). Określają zasady, zgodnie z którymi kształtują się stosunki majątkowe między małżonkami. Nie mają charakteru zobowiązującego ani (typowego) rozporządzającego. Do umów majątkowych zastosowanie znajdują przepisy części ogólnej Kodeksu cywilnego o czynnościach prawnych. Wyłączone jest kwestionowanie ich skuteczności w drodze skargi pauliańskiej. Ochronę wierzycieli zapewnia art. 47<sup>1</sup> k.r.o.



## 2. Jaka jest rola notariusza w związkach nieformalnych i innych formach związku lub partnerstwa między osobami fizycznymi?

W piśmiennictwie prawniczym pojęcie „związek partnerski” jest używane do oznaczenia nie tylko wspólnot osobisto-majątkowych dwóch osób tej samej płci, lecz także konkubenckich związków heteroseksualnych<sup>1</sup>. Takie ujęcie językowe nawiązuje do siatki pojęciowej przyjętej w obcym ustawodawstwie (por. np. niem. *Eingetragene Lebenspartnerschaft* – „zarejestrowane partnerstwo życiowe”<sup>2</sup>). Ustawodawca polski jest zachowawczy wobec regulacji związków partnerskich. Brak jest kompleksowego, odrębnego unormowania stosunków osobistych i majątkowych partnerów oraz trybu rejestracji takich związków.

Wież partnerska uwzględniana jest jednak w przepisach szczególnych. Po pierwsze, ustawy posługują się zwrotem „faktyczne pożycie” (np. w przypadku wstąpienia w stosunek najmu w razie śmierci najemcy, art. 691 k.c.). Po drugie, „partner” mieści się w używanym przez ustawę pojęciu „osoba bliska” (np. w regulacji dożywocia, art. 908 § 3k.c., przepis art. 84 prawa o notariacie zakazujący notariuszowi dokonywania czynności notarialnych, które dotyczą osób będących w bliskim z nim stosunku).

W granicach swobody umów mogą być zawierane kompleksowe umowy między partnerami, organizujące ich wspólność osobistą i majątkową, sporządzane w formie aktu notarialnego. Praktyka odnotowuje takie przypadki bardzo rzadko. Partnerzy występują natomiast jako strony umów powszechnie zawieranych w obrocie, np. gdy wspólnie kupują własność nieruchomości. W rachubę mogą wchodzić także umowy regulujące zasady rozliczeń wydatków i nakładów w razie nabycia nieruchomości do majątku tylko jednego partnera.

W ramach ustawowej regulacji związków partnerskich zgłosić należy postulat *de lege ferenda* wprowadzenia dla umowy regulującej stosunki majątkowe między partnerami wymogu zachowania formy aktu notarialnego.

<sup>1</sup> M. Nazar, (w:) *System prawa rodzinnego*, tom 11, red. T. Smoczyński, Warszawa 2014, s. 993.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 16 lutego 2001 r. o zarejestrowanym partnerstwie życiowym (*Gesetz über die Eingetragene Lebenspartnerschaft*).

### 3. Jaka jest rola notariusza w utrwalaniu relacji między osobami fizycznymi?

W obowiązującym w Polsce porządku prawnym brak jest szczególnej regulacji, która przewidywałaby obligatoryjne postępowanie w zakresie konsolidacji stosunków między osobami fizycznymi *sensu largo* przed notariuszem. Postępowania pojednawcze są bowiem nadal domeną sądu. Niemniej, ponieważ cel postępowania pojednawczego (art. 184–186 k.p.c.) jest taki sam, jak mediacji, tj. ugodowe załatwienie sporu, notariusz może odgrywać rolę konsolidacyjną jako mediator na zasadach ogólnych, zwłaszcza gdy mediacja ma charakter ewaluatywny<sup>3</sup>.

Postępowanie mediacyjne notariusz może prowadzić zarówno na podstawie umowy stron (*médiation conventionnelle*), jak i skierowania sądu (*médiation judiciaire*), ale wówczas tylko w sprawach należących do drogi sądowej<sup>4</sup>.

Mediacji mogą być poddane wszelkie spory wynikające ze stosunków cywilnoprawnych, które w razie rozstrzygnięcia ich w postępowaniu sądowym mogą zakończyć się zawarciem ugody (art. 10 k.p.c.). Ponadto sąd może skierować strony do mediacji w sprawach o rozwód i o separację, jeżeli istnieją widoki na utrzymanie małżeństwa, a także w celu załatwienia spornych kwestii dotyczących zaspokojenia potrzeb rodziny, alimentów, sposobu sprawowania władzy rodzicielskiej, kontaktów z dziećmi oraz spraw majątkowych podlegających rozstrzygnięciu w wyroku orzekającym rozwód lub separację (art. 436, 445<sup>2</sup> k.p.c.). Według art. 570<sup>2</sup> k.p.c. w postępowaniu nieprocesowym, w innych sprawach rodzinnych niż sprawy małżeńskie i w sprawach opiekuńczych, w których zawarcie ugody jest dopuszczalne, sąd może skierować uczestników do mediacji;

---

<sup>3</sup> To drugi, obok klasycznej mediacji facylitatywnej, rodzaj mediacji, w której mediator samodzielnie ocenia sytuację stron, przewiduje treść możliwego rozstrzygnięcia sporu przez sąd i ewentualnie proponuje sposób jego rozwiązania.

<sup>4</sup> Analiza przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o mediacji prowadzi do wniosku, że jest to umowa procesowa. Tak T. Ereciński, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 1, red. T. Ereciński, Warszawa 2023, s. 512, chociaż co do charakteru prawnego umowy o mediację wyrażono różne poglądy: że jest to odmiana umowy zlecenia, umowa bliska umowom procesowym lub umowa *sui generis*, zbliżona do umowy spółki cywilnej i zlecenia. Por. M. Pazdan, *Umowa o mediację*, (w:) *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Janusza Szewca. Prace z wynalazczości i ochrony własności intelektualnej*, z. 88, Kraków 2004, s. 264; R. Morek, *Umowa o mediację i jej charakter* (w:) M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar (red.), *Europeizacja prawa prywatnego*, tom I, Kraków 2008, s. 749 i n.

przedmiotem mediacji w tych sprawach może być także określenie sposobu wykonywania władzy rodzicielskiej. Prowadzenie mediacji jest szczególnie pożądane w sprawach gospodarczych, rodzinnych, sąsiedzkich i konsumenckich.

Moc prawna ugody zawartej przed mediatorem, która została zatwierdzona przez sąd, jest równa mocy ugody sądowej. Stanowi tytuł egzekucyjny (art. 183<sup>15</sup> § 1 zd. 1 w zw. z art. 777 § 1 pkt 1 k.p.c.). Ugoda taka, po zatwierdzeniu przez sąd przez nadanie jej klauzuli wykonalności, jest tytułem wykonawczym, bez potrzeby nadawania jej klauzuli wykonalności w osobnym postępowaniu. Ponadto zawarcie w toku rozpoznawania sprawy ugody przed mediatorem (zarówno wtedy, gdy była to mediacja umowna, jak i mediacja sądowa), którą prawomocnie zatwierdził sąd, jest podstawą umorzenia postępowania w sprawie.

Należy dodać, że ugoda zawarta przed mediatorem, jako zamieszczona lub dołączona do protokołu sporządzonego z przebiegu mediacji (art. 183<sup>12</sup> § 2 k.p.c.), jest czynnością prawną dokonaną w formie pisemnej (por. art. 73 i n. k.c.). Przepis § 2 art. 183<sup>15</sup> k.p.c. wskazuje, że jeżeli przepisy wymagają dla czynności prawnej objętej ugodą zawartą przed mediatorem zachowania formy szczególnej, innej niż forma pisemna, dla ważności tej czynności konieczne jest dokonanie jej w tej formie. Regulacja ta ma znaczenie dla czynności prawnych, do których dokonania wymagana jest forma aktu notarialnego. Inaczej niż w wypadku zawarcia ugody sądowej, zatwierdzona przez sąd ugoda zawarta przed mediatorem nie zastępuje formy aktu notarialnego<sup>5</sup>.

#### **4. Jaka jest rola notariusza w zarządzaniu kryzysami małżeńskimi?**

W obowiązującym w Polsce porządku prawnym brak jest szczególnej regulacji, która przewidywałaby obligatoryjne postępowanie pojednawcze przed notariuszem. Jedynie na zasadach ogólnych notariusz może wówczas pełnić funkcję mediatora. Należy jednak postulować przyznanie notariuszom kompetencji w tym zakresie w ramach postępowania przedzwozowego, podobnie jak przewiduje to ustawodawstwo francuskie.

<sup>5</sup> M. Sychowicz, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I. Komentarz Art. 1–366, red. K. Piasecki, Legalis 2016, Nb 7; por. R. Wrzecionek, *Protokół z mediacji w sprawach z zakresu prawa cywilnego w formie aktu notarialnego*, „Rejent” 2009, nr 1, s. 123.

## 5. Jaka jest rola notariusza w upraszczaniu separacji, rozbieżności (rozwód za obopólną zgodą)?

Także i tym obszarze, podobnie jak wyżej, w obowiązującym w Polsce porządku prawnym brak jest szczególnej regulacji, która przewidywałaby obligatoryjne postępowanie przed notariuszem. Natomiast notariusz może wówczas pełnić funkcję mediatora na zasadach ogólnych. Należy jednak w ramach wniosków *de lege ferenda* postulować przyznanie notariuszom kompetencji w zakresie rozwiązywania małżeństwa przez rozwód za obopólną zgodą małżonków w sytuacji braku małoletnich dzieci.

## 6. Jaka może być rola notariusza w przypadku poważnej i nieodwracalnej choroby (oświadczenie *pro futuro* i testament życia)?

Notariusz może również odgrywać istotną rolę przy dokumentowaniu tzw. oświadczenia *pro futuro*, zwanego także testamentem życia (z ang. *Living will*). Jest on przewidziany w wielu porządkach prawnych<sup>6</sup>, a Polsce – dopuszczalny, pomimo braku regulacji ustawowej. Takie też stanowisko przyjął Sąd Najwyższy w postanowieniu z 27 października 2005 r., III CK 155/05, OSNC Nr 7–8/2006, poz. 137. Stanowi on realizację konstytucyjnej autonomii jednostki. Sąd uzależnił skuteczność testamentu życia jedynie od tego, by został on złożony w sposób wyraźny, jednoznaczny i niebudzący wątpliwości. Testament życia uznaje się za wiążący dla lekarzy, a jego ważność za niepodlegającą ograniczeniom czasowym<sup>7</sup>.

Należy jednak zauważyć, że w nauce prawa opinie na temat charakteru i mocy wiążącej oświadczeń składanych na wypadek utraty zdolności do wyrażania zgody są zróżnicowane<sup>8</sup>, a mimo generalnej akceptacji ich doniosłości prawnej, kontrowersyjne pozostaje nadal zagadnienie zakresu

---

<sup>6</sup> Przykładem może być art. 7:450 § 3 holenderskiego Kodeksu cywilnego (*Burgerlijk Wetboek*). Według przywołanego przepisu, podmiot leczniczy dokonujący świadczenia zdrowotnego powinien stosować się do opinii pacjenta wyrażonej w formie pisemnej, zawierającej sprzeciw wobec zabiegu. Przepis upoważnia jednak podmiot leczniczy do pominięcia wcześniejszych życzeń pacjenta w przypadku zaistnienia dostatecznie uzasadnionych (*well-founded*) okoliczności.

<sup>7</sup> Rozwiązanie przedstawione w orzeczeniu Sądu Najwyższego, ze względu na zastosowanie szerokiego przesłanki, jest wciąż przedmiotem dyskusji w doktrynie; por. N. Pawłowska, M. Syska, *Testament życia* (FORUM), MOP 2009, s. 487.

<sup>8</sup> M. Saffjan, L. Bosek, *Le droit à la vie privée et la question de l'euthanasie en Pologne [in:] Le droit de la santé: aspects nouveaux*, Travaux de l'Association Henri Capitant, Journées suisses Tome LIX, Bruxelles 2012, s. 827–842.

związania lekarza takim oświadczeniem<sup>9</sup>. W doktrynie podnosi się m.in., że oświadczenia takie nie powinny być skuteczne w przypadkach, gdy istnieją przesłanki wskazujące, że złożone ono zostało pod wpływem błędnego przekonania o możliwych konsekwencjach zabiegu. Wynika to z założenia, że na ochronę zasługuje tylko decyzja jednostki podjęta w prawidłowo przebiegającym procesie decyzyjnym, a taki charakter ma jedynie oświadczenie oparte na prawdziwych informacjach. Natomiast uznanie za skuteczne oświadczeń opartych na fałszywym i niezgodnym z rzeczywistością przekonaniu nie stanowiłoby realizacji dyrektywy poszanowania autonomii jednostki, ponieważ proces decyzyjny przebiegał w sposób wadliwy. Problemu tego nie rozwiązuje tradycyjna koncepcja błędu, ponieważ skutki dokonania albo niedokonania zabiegu w większości przypadków mają charakter nieodwracalny. Nie oznacza to konieczności uzależnienia skuteczności oświadczeń na wypadek utraty zdolności do wyrażania zgody od dowiedzenia, że składający oświadczenie zdawał sobie sprawę ze wszystkich konsekwencji metody terapii, której dotyczy jego oświadczenie; istotna niezgodność motywów wyrażenia oświadczenia z rzeczywistym stanem stanowić powinna podstawę odmowy uznania jego skuteczności<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Pogląd o konieczności bezwzględnego uszanowania przez lekarza oświadczenia prezentują m.in.: L. Kubicki, *Sumienie lekarza jako kategoria prawna*, „Prawo i Medycyna” 1999, Nr 4, s. 11; E. Zielińska, *Powinności lekarza*, s. 86; K. Poklewski-Koziół, *Lekarz wobec oświadczenia woli pacjenta*, s. 49; T. Wiwatowski, U. Chmielewska, A. Karnas, *Prawo wyboru metody leczenia*, s. 21; U. Chmielewska, S. Ciołkowski, T. Wiwatowski, *Praktyka leczenia Świadców Jehowy*, s. 92; A. Kobińska, *Zakres autonomii pacjenta*, s. 45; M. Boratyńska, *Niektóre aspekty świadomej zgody pacjenta*, s. 26; J. Kulesza, *Glosa do post. SN z 27.10.2005 r., III CK 155/05*, Pal. 2007, Nr 3–4, s. 321. Postulat uwzględnienia oświadczenia złożonego przed utratą zdolności przez sąd rozstrzygający o dokonaniu zabiegu w trybie art. 32 ust. 2 ustawy o zawodzie lekarza albo lekarza, przy czym uwzględnienie takiego oświadczenia nie jest równoznaczne z koniecznością jego respektowania w każdej sytuacji, prezentują m.in.: M. Safjan, *Prawo i medycyna*, s. 44–45; idem, *Eutanazja a autonomia pacjenta*, s. 250 i n.; A. Zoll, *Zaniechanie leczenia*, s. 36 (zdaniem autora, oceniając wyrażony przez pacjenta przed utratą przytomności sprzeciw wobec transfuzji krwi, lekarz kierować powinien się swoim sumieniem); idem, *Brak zgody pacjenta na zabieg*, s. 6; M. Świdarska, *Zgoda pacjenta na zabieg medyczny*, Toruń 2007, s. 211; B. Janiszewska, *Dobro pacjenta*, s. 43, zdaniem której ewentualne wątpliwości dotyczące prawidłowości wyrażenia sprzeciwu wobec dokonania zabiegu rozstrzygać należy na rzecz udzielenia pomocy; M. Syska, *O charakterze prawnym*, s. 69. Proponuje się także podjęcie próby rekonstrukcji „hipotetycznej woli” pacjenta (czy w chwili dokonania zabiegu nadal podtrzymywałby wyrażony wcześniej sprzeciw) i rozstrzygnięcie ewentualnych wątpliwości na rzecz dokonania zabiegu, tak m.in. A. Liszewska, *Problem zgody pacjenta*, s. 88; stanowisko to akceptuje J. Kulesza, *Brak zgody pacjenta*, s. 73.

<sup>10</sup> L. Bosek, P. Sobolewski, *Oświadczenia na wypadek utraty zdolności do wyrażenia zgody na zabieg medyczny*, w: *Institucje prawa medycznego. System prawa medycznego*, t. 1, red. Safjan, Warszawa 2019, Nb 22.

Na płaszczyźnie postulatów *de lege ferenda* należy odnotować rozwiązania przyjęte w projekcie nowej instytucji, tj. przedstawicielstwa opiekuńczego, ponieważ w jej zakresie przedmiotowym znajdują się także dyspozycje dotyczące świadczeń opieki zdrowotnej, pochówku i podejmowania decyzji w sprawie leczenia. Jest więc ona formą mieszaną między instytucjami funkcjonującymi np. w Niemczech, gdzie pełnomocnictwo prewencyjne (*Vorsorgevollmacht*) i dyspozycja pacjenta (*Patientenverfügung*) to dwie różne instytucje. Niemieckie pełnomocnictwo prewencyjne reguluje, kto może reprezentować daną osobę w kwestiach prawnych w przypadku, gdy nie może ona działać samodzielnie, zaś dyspozycja pacjenta dotyczy wyłącznie kwestii, jakie działania medyczne mają być podejmowane w sytuacji, gdy pacjent nie może już samodzielnie wyrazić swojej woli.

Bliższa charakterystyka instytucji przedstawicielstwa opiekuńczego została przedstawiona w pkt. 10 i 11 części I niniejszego kwestionariusza.

## **7. Jaka jest rola notariusza w zarządzaniu spadkiem (złożenie testamentu, stwierdzenie ważności testamentu, podział majątku, zrzeczenie się, przyjęcie)?**

Rola notariusza w rozrządzeniach dotyczących sukcesji osób fizycznych jest istotna<sup>11</sup>.

1) Przede wszystkim coraz popularniejsza staje się forma testamentu notarialnego. Forma ta zwiększa pewność spadkodawcy, że jego testament jest ważny i wywrze zamierzony przez niego efekt co do dokonanych w nim rozrządzeń. Ponadto, sporządzając testament notarialny, spadkodawca, który z reguły nie ma wystarczającej wiedzy prawniczej, może skorzystać z fachowej porady, co pozwoli mu uniknąć dyspozycji niedopuszczalnych w prawie polskim. Forma testamentu notarialnego jest bardzo specjalistyczna i skomplikowana. Będą miały do niego zastosowanie wszelkie wymogi dotyczące tego typu aktów, a więc notariusz obowiązany jest ustalić tożsamość testatora, jego zdolność do czynności prawnych, zdolność do

---

<sup>11</sup> *Vide*: A. Sinkiewicz, *Notariusz jako doradca i twórca rozrządzeń na wypadek śmierci – zagadnienia wybrane*, (w:) *Prewencja prawna realizowana przez notariusza: pełnomocnictwa prewencyjne i prawo spadkowe, zagadnienia porównawcze, Polsko-niemieckie seminarium. Materiały konferencyjne*, Kraków, 05–07.10.2012 r., Warszawa 2013, s. 77–135; A. Sinkiewicz, *Das dinglich wirkende Vermächtnis (legatum per vindicationem) im polnischen Erbrecht – Grundzüge*, (w:) *Güter- und Erbrecht in der notariellen Tätigkeit – ausgewählte Fragen in rechtsvergleichender Perspektive*. 5. Polnisch-Deutsche Praktikertagung, Potsdam, 18–20.9.2014 r., Berlin 2014, s. 257–270.

testowania, a w tym kontekście, w razie wątpliwości notariusz powinien zdobyć stosowne zaświadczenie lekarskie i załączyć je do testamentu, zwłaszcza gdy testatorami są osoby starsze, w stosunku do których występują jakieś trudności w kontakcie, bądź chorzy przebywający w szpitalach<sup>12</sup>. Przy tym zastrzega się jednak, że przekonanie notariusza co do poczytalności spadkodawcy nie jest wiążące dla sądu rozstrzygającego kwestię ważności testamentu; sąd ocenia zeznanie notariusza w tej kwestii zgodnie z ogólnymi regułami oceny dowodów (wyrok SN z 23 lipca 1982 r., III CRN 159/82, OSPiKA 1983, Nr 4, poz. 88).

W zakresie oceny skutków niedochowania wymogów formalnych przy sporządzaniu testamentu notarialnego zauważalna jest polaryzacja stanowisk. Według części autorów należy tu stosować zasadę ścisłego rygoryzmu formalnego, tzn. wiązać sankcję nieważności testamentu notarialnego z każdym uchybieniem przepisom Prawa o notariacie, dotyczącym sporządzania aktów notarialnych<sup>13</sup>. Inni natomiast uznają za zasadne różnicować konsekwencje prawne niedochowania wymogów sporządzania takich aktów w zależności od tego, jakiemu wymogowi uchybiono<sup>14</sup>.

Notariusz przechowuje testament notarialny, co gwarantuje, że po śmierci spadkodawcy nie zostanie on zniszczony, oraz to, że niemożliwe będzie jego przerabianie czy podrabianie. Testament taki ma moc dowodową dokumentu urzędowego (art. 244 k.p.c.). Jest dostępny jest dla szerszej grupy testatorów, ponieważ mogą go sporządzić osoby niepełnosprawne (np. niemówiące czy niesłyszące), ale też niepiśmienne. Wyłącznie w testamencie notarialnym można ustanowić zapisy windykacyjne (art. 981<sup>1</sup> § 1 k.c.);

<sup>12</sup> E. Gniewek, *O potrzebie szczególnej ostrożności notariusza przy dokonywaniu czynności z udziałem osób starszych*, „Rejent” 2000, nr 5, s. 210 i n.

<sup>13</sup> E. Skowrońska-Bocian, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. T. 6. Spadki*, red. J. Gudowski, E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński, Warszawa 2017, s. 131; S. Wójcik, *Glosa do uchwały SN z 19.7.2001 r., III CZP 36/01*, OSP 2002, nr 2, s. 78–79.

<sup>14</sup> Część autorów wyróżnia tutaj kategorię istotnych naruszeń przepisów, które powodują nieważność aktu notarialnego, zastrzegając, że już uchybienia przepisom niemające tak znaczącego charakteru, niemające konstytutywnego znaczenia dla tego dokumentu, skutku takiego za sobą pociągać nie powinny (G. Wolak, *Akt notarialny – Wybrane zagadnienia (część I)*, „Nowy Przegląd Notarialny” 2011, nr 2, s. 83; podobnie w post. SN z 15 maja 2003 r., I CKN 367/01, Legalis). *Vide* też M. Pazdan, (w:) K. Pietrzykowski, *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2, 2011, s. 1096; M. Wojewoda, *Kilka uwag o definicji ‘stanu cywilnego’ w nowej ustawie Prawo o aktach stanu cywilnego*, „Metryka. Studia z zakresu prawa osobowego i rejestracji stanu cywilnego” 2014, nr 2, s. 124–127), S. Wójcik, F. Zoll, (w:) B. Kordasiewicz (red.), *System Praw Prywatnego, t. 10, Prawo spadkowe*, Warszawa 2015, s. 374).

2) Istotną rolę notariusz odgrywa również w sferze umów o dział spadku. Problematyka ta została szerzej scharakteryzowana w odpowiedzi do pkt. 11 części II niniejszego kwestionariusza.

3) Zrzeczenie się dziedziczenia jest w świetle art. 1047 k.c. jedyną dopuszczalną umową dotyczącą spadku po osobie żyjącej. Sporna jest konstrukcja częściowego zrzeczenia się dziedziczenia<sup>15</sup>. Natomiast nie jest możliwe zawarcie umowy, której przedmiotem byłoby zrzeczenie się wyodrębnionych części spadku lub ograniczenie zrzeczenia się dziedziczenia do pojedynczych przedmiotów wchodzących w jego skład (np. gospodarstwa rolnego lub przedsiębiorstwa). W orzecznictwie przyjęto także, że możliwe jest zrzeczenie się jedynie zachowku<sup>16</sup>. Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia może być zawarta pod warunkiem, przy czym warunek ten powinien spełnić się najpóźniej w chwili otwarcia spadku. Natomiast ze względu na bezpieczeństwo obrotu prawnego umowa o zrzeczenie się dziedziczenia, musi być zawarta w formie aktu notarialnego. Umowa ta w prawie spadkowym jest jedynym przykładem swobody umów istniejącej przed chwilą otwarcia spadku, ponieważ umożliwia spadkodawcy, w porozumieniu z osobami potencjalnie powołanymi do dziedziczenia ustawowego, umowne ukształtowanie (zmodyfikowanie)

---

<sup>15</sup> Za jej dopuszczalnością w doktrynie opowiedzieli się: J. Gwiazdomorski, *Prawo spadkowe w zarysie*, Warszawa 1972, s. 152; A. Oleszko, *Umowy dotyczące spadku w praktyce notarialnej*, NP 1977, Nr 6, s. 845–846; M. Niedośpiał, *Czynności prawa spadkowego*, s. 82; I. Kozak, *Umowa zrzeczenia się dziedziczenia*, s. 77–79; A. Malinowski, *Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia*, s. 40–41; E. Niezbecka, *Prawo spadkowe w zarysie*, Lublin 2000, s. 151; M. Pazdan, *Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia w polskim prawie spadkowym*, s. 193–194; idem, (w:), *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski 2015, t. II, art. 1048, Nb 28; idem, (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 10, 2015, s. 1143, Nb 17; G. Wolak, *Umowa zrzeczenia się dziedziczenia*, s. 300–311; J. Kremis, (w:) E. Gniewek, P. Machnikowski (red.) *Komentarz*, 2016, art. 1048, Nb 2; J. Knabe, (w:) J. Ciszewski (red.) *Komentarz*, 2014, art. 1048, Nb 5; K. Mularski, (w:) M. Gutowski (red.) *Komentarz*, 2016, t. II, art. 1048, Nb 8; J. Kosik, (w:) *System Prawa Cywilnego, t. IV. Prawo spadkowe*, red. J. St. Piątowski, 1986, s. 587; A. Doliwa, (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 10, 2009, s. 929–930, Nb 20; tak też w orzecznictwie post. SN z 21 kwietnia 2004 r. (III CK 353/02, Legalis). To ostatnie postanowienie zaaprobowali E. Skowrońska-Bocian i J. Wierciński, (w:) J. Gudowski (red.), *Komentarz*, 2017, t. VI, art. 1048, Nb 4. Odmienne na tle dekretu – Prawo spadkowe – A. Baziński, *Prawo spadkowe. Komentarz*, s. 58–59; a na tle k.c. – P. Książak, *Zachówek w polskim prawie spadkowym*, s. 124–130; idem, *Prawo spadkowe*, 2017, Nb 589; W. Borysiak, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna*, s. 238–240.

<sup>16</sup> Uchwała SN z 17 marca 2017 r., III CZP 110/16, OSNC 2017, Nr 12, poz. 134. Wątpliwości zgłoszone przez część doktryny usuwa nowelizacja art. 1048 k.c. dokonana ustawą z 26 stycznia 2023 r. o fundacjach (Dz. U. z 2023 r. poz. 326), która weszła w życie 22 maja 2023 r.



kręgu spadkobierców ustawowych i zarazem osób uprawnionych do zachowku<sup>17</sup>.

4) Jedną z najczęściej dokonywanych czynności w sferze prawa spadkowego jest dokumentowanie oświadczeń w przedmiocie przyjęcia spadku. Wiąże się to z zasadą, że w prawie polskim nabycie spadku przez spadkobiercę następuje już z chwilą otwarcia spadku. Z tym momentem spadkobierca nabywa wszystkie prawa i obowiązki majątkowe spadkodawcy. Staje się ono jednak definitywne w chwili złożenia oświadczenia o przyjęciu spadku (wprost lub z dobrodziejstwem inwentarza), lub w chwili, kiedy dla spadkobiercy upłyne termin do złożenia takiego oświadczenia w sytuacji określonej w art. 1015 § 2 k.c.

Oświadczenie w tym przedmiocie może złożyć przed również przed notariuszem zarówno w formie aktu notarialnego, jak i na piśmie z podpisem urzędowo poświadczonym<sup>18</sup>. Także wówczas notariusz powinien dopełnić swoich obowiązków informacyjnych przewidzianych w art. 80 § 2 pr. not. i uprzedzić osobę zainteresowaną o konieczności złożenia pisma w sądzie przed upływem określonego terminu. Adnotacja o udzieleniu osobie takiej informacji powinna zostać umieszczona w klauzuli poświadzeniowej. Przy czym za chwilę złożenia oświadczenia należy w takim wypadku uznać już moment złożenia pisma notariuszowi, a nie datę doręczenia tego oświadczenia sądowi spadku<sup>19</sup>.

Oświadczenie to ma skutki *ex tunc* i potwierdza nabycie tego statusu już z chwilą śmierci spadkodawcy. Jedyną różnicą pomiędzy złożeniem oświadczenia o przyjęciu spadku wprost a przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza jest powstające w tym drugim wypadku ograniczenie odpowiedzialności spadkobiercy za długi spadkowe do wartości ustalonego w wykazie inwentarza lub spisie inwentarza stanu czynnego spadku (art. 1031 § 2 k.c.).

Spadkobierca może także spadek odrzucić. Odrzucenie spadku powoduje, że spadkobierca traci prawa i obowiązki wchodzące w skład spadku

<sup>17</sup> W tym kierunku: E. Skowrońska-Bocian, *Glosa do uchwały SN z 16.9.1993 r., III CZP 122/93*, OSP 1994, nr 10, poz. 177, s. 217; zob. też W. Borysiak, *Dziedziczenie. Konstrukcja prawna*, s. 401.

<sup>18</sup> Tak pośrednio w uchwale SN z 22 listopada 2013 r. (III CZP 77/13, OSNC 2014, Nr 9, poz. 86) oraz następnie wyraźnie w post. SN z 2 lipca 2015 r. (V CSK 641/14, Legalis).

<sup>19</sup> Tak: P. Księżak, *Glosa do post. SN z 10.11.2006 r., I CSK 228/06*, s. 161; J. Pisuliński, *Glosa do post. SN z 10.11.2006 r., I CSK 228/06*, OSP 2007, nr 11, poz. 123, s. 768–769; P. Księżak, W. Borysiak, *Forma złożenia oświadczenia*, s. 83; K. Żok, (w:), *Komentarz*, 2016, t. II, art. 1018, Nb 16, red. Gutowski.

ze skutkiem *ex tunc* i jest traktowany tak, jakby nie dożył chwili otwarcia spadku (art. 1020 k.c.).

Oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, jak wyraźnie wskazuje artykuł 1018 zd. 3 k.c., że może zostać złożone również przez pełnomocnika. Pełnomocnictwa takiego może udzielić także przedstawiciel ustawowy osoby, która ma złożyć takie oświadczenie. Pełnomocnictwo do złożenia oświadczenia powinno być udzielone – pod rygorem nieważności – na piśmie z podpisem urzędowo poświadczonym.

## **8. Jaka jest rola notariusza w zarządzaniu majątkiem osoby fizycznej?**

Rola notariusza w zarządzaniu majątkiem osoby fizycznej jest istotna. W polskim porządku prawnym należy ją rozpatrywać przede wszystkim na dwóch płaszczyznach:

- 1) obowiązków informacyjnych notariusza, oraz
- 2) na płaszczyźnie dokonywania czynności związanych z zarządem sukcesyjnym. Problematykę obowiązków informacyjnych notariusza, których treścią jest udzielanie stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej, opisano szerzej w odpowiedzi na pytanie nr 12 części I niniejszego kwestionariusza.

Natomiast w drugim w/w obszarze należy zauważyć, że instytucja zarządu sukcesyjnego wprowadzona została do polskiego obszaru prawnego ustawą z dnia 7 czerwca 2018 r. o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej (Dz. U. z 2018, poz. 1629 z późn. zm.). Jej celem jest potrzeba ograniczenia negatywnych skutków, jakie rodzi śmierć osoby fizycznej prowadzącej przedsiębiorstwo w zakresie całokształtu związanego z prowadzoną działalnością gospodarczą, a w tym m.in. brak osoby uprawnionej do prowadzenia spraw przedsiębiorstwa i jego reprezentacji, brak możliwości posługiwania się firmą, wygaśnięcie umów o pracę, wygaśnięcie decyzji administracyjnych niezbędnych do prowadzenia danego rodzaju działalności gospodarczej, ograniczone możliwości przejęcia uprawnień i obowiązków podatkowych, trudności z dostępem do rachunku bankowego i dokonywaniem z niego wypłat, obowiązek zwrotu pomocy publicznej, etc.<sup>20</sup>. Zarząd sukcesyjny umożliwia bowiem czasowe funkcjonowanie przedsiębiorstwa po śmierci przedsiębiorcy (ujęcie funkcjonalne), a w ujęciu podmiotowym stanowi ogół praw i obowiązków zarządcy

---

<sup>20</sup> sejm.gov.pl., druk sejmowy nr 2293, s. 106–107.

sukcesyjnego, który w okresie przejściowym jest uprawniony i jednocześnie obowiązany do dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.

Ustawa ta ma szczególne znaczenie dla praktyki notarialnej, gdyż wprowadziła szereg zmian do ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, m.in. dodając do działu II rozdział 3c, zatytułowany: „Czynności związane z zarządem sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej”, przez co poszerza katalog czynności notarialnych o akt powołania zarządcy sukcesyjnego i akt odwołania zarządcy sukcesyjnego<sup>21</sup>.

## 9. Jaka jest rola notariusza w ochronie majątku osoby fizycznej?

Rola notariusza w ochronie majątku osoby fizycznej jest istotna. W polskim porządku prawnym należy ją rozpatrywać przede wszystkim na trzech kluczowych płaszczyznach:

- 1) obowiązków informacyjnych/doradczych notariusza;
- 2) kontroli legalności dokonywanych przed nim czynności prawnych, oraz
- 3) na płaszczyźnie obowiązku doprowadzenia przez notariusza do ujawnienia treści aktu w księdze wieczystej – przez złożenie właściwego wniosku o wpis (art. 92 § 4 i § 4<sup>1</sup> pr. not.).

Problematykę obowiązków informacyjnych notariusza, których treścią jest udzielanie stronom niezbędnych wyjaśnień dotyczących dokonywanej czynności notarialnej, w tym również przez pryzmat funkcji doradczej, opisano szerzej w odpowiedziach na pytania nr 11 i 12 części I niniejszego kwestionariusza. Zgodnie z treścią art. 80 § 2 pr. not. na notariusza został nałożony obowiązek dbania o prawidłowe zabezpieczenie praw oraz interesów stron oraz innych osób, których dotyczą skutki czynności notarialnej. Wymaganie to wyznacza ogólny standard staranności notariusza w ochronie interesów stron czynności notarialnej i ma zastosowanie w przeważającej mierze do merytorycznej warstwy dokonywanych czynności. Wymóg ten ma *charakter blankietowy*. Wymaga on dokonania na gruncie konkretnych czynności notarialnych oceny, czy – i w jakim zakresie – asysta lub rady notariusza mogą przyczynić się do bardziej efektywnej realizacji przez strony interesów, jakie wiążą one z dokonywaną czynnością. Wymaganie to ma wyłącznie charakter uboczny – nakładając na notariusza obowiązek asystowania stronom przy dokonywaniu czynności

<sup>21</sup> Planowaniu sukcesji służy także regulacja wprowadzona ustawą z dnia 26 stycznia 2023 roku o fundacji rodzinnej (Dz. U. z 2023, poz. 326).

notarialnych – i upoważnia notariusza do bezpośredniego wpływania na treść dokonywanej czynności. W konsekwencji, sam art. 80 § 2 pr. not. nie może stanowić podstawy odmowy dokonania czynności notarialnej. Obowiązek taki powstaje jedynie wówczas, gdy dokonywana czynność naruszałaby wartości i reguły chronione w sposób powszechny (w ramach przepisów ustaw i zasad współżycia społecznego), nie zaś interesy indywidualne w rozumieniu art. 80 § 2 pr. not. W takim wypadku, podstawę odmowy dokonania czynności notarialnej będzie stanowił art. 81 pr. not., wykluczający dokonywanie czynności notarialnych sprzecznych z prawem<sup>22</sup>. Stanowi to wyraz kontroli legalności dokonywanych przed notariuszem czynności, a problematyka ta została bliżej scharakteryzowana w odpowiedzi na pytanie 17 części II tego kwestionariusza. Wystarczy dodać, że obowiązek notariusza, o którym mowa w tym przepisie, ma charakter publiczny i nie podlega dyspozycji stron. Pośrednio wskazuje na to wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 1997 r., II CKN 420/97, Legalis, w którym stwierdzono *explicite*, że w razie istnienia przesłanek odmowy notariusz ma obowiązek powstrzymania się od dokonania czynności „także wówczas, gdy poinformowana o tym strona nalega na sporządzenie aktu notarialnego”<sup>23</sup>.

Ważną rolę w dziedzinie ochrony majątku osób fizycznych pełni również nałożony na notariusza przepisem art. 92 § 4 pr. not. obowiązek złożenia wniosku o wpis w księdze wieczystej każdego prawa, które może zostać ujawnione w tej księdze, ustanowionego w akcie notarialnym. Obowiązek ten dotyczy w szczególności tych praw, które dla powstania nie wymagają wpisu.

Czynność złożenia wniosku w postępowaniu wieczystoksięgowym jest odrębną czynnością notarialną, dodaną do katalogu art. 79 pr. not. ustawą z 15 stycznia 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 218 ze zm.).

W dziedzinie ochrony majątku należy ją charakteryzować w świetle art. 5 ustawy z dnia 6 lipca 1982r. o księgach wieczystych i hipotece (t.j.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1916 z późn. zm.), statuującym zasadę rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych, podobnie jak w systemie germańskim *Gutgläubiger Erwerb*, uregulowany w § 891–899 k.c. niem. Znajduje

---

<sup>22</sup> Por. uchwała SN z 9 maja 1995 r., III CZP 53/95, Legalis.

<sup>23</sup> Podobnie (wskazując, że obowiązku z art. 81 pr. not. nie uchyla „podtrzymywanie” żądania dokonania czynności przez stronę) SA w Szczecinie w wyroku z 14 października 2015 r., I ACa 673/15, Legalis.

ona zastosowanie w razie niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym i chroni tego, kto przez czynność prawną z osobą uprawnioną według treści księgi nabył własność lub inne prawo rzeczowe, przy czym szczegółowe skutki działania rękojmi zależą już od konkretnej postaci występującej niezgodności<sup>24</sup>. Niewątpliwie rola notariusza w tym przypadku ma więc charakter prewencyjny.

### **10. Jaka jest rola notariusza w przekazywaniu majątku osoby fizycznej w trakcie jej życia (przekazywanie w porządku wewnętrznym, przekazywanie w sytuacji międzynarodowej, ochrona osób wymagających szczególnej troski)?**

W pewnych przypadkach dokonanie czynności prawnych przysparzających *inter vivos* wymaga zachowania formy aktu notarialnego. Dotyczy to w szczególności umów zobowiązujących do przeniesienia własności nieruchomości (np. umowa sprzedaży, zamiany, darowizny, dożywocia) i umów przenoszących własność nieruchomości (np. umowa przenosząca własność zawarta w wykonaniu zobowiązania z legatu damnacyjnego) (zob. art. 158 k.c.). Aktywność i zakres obowiązków notariusza jest wówczas najdalej idący. Odnoszą się one do dwóch sfer. Pierwsza ma charakter ogólny. Realizuje cele społeczne i polega na nałożeniu na notariusza obowiązku: a) odmowy dokonania czynności sprzecznej z prawem, co blokuje pojawiania się w przestrzeni prawnej nieważnych czynności prawnych; b) płatnika pewnych podatków oraz pobierania i odprowadzanie innych opłat, np. opłat sądowych; c) składania przez notariusza wniosków o wpis w księdze wieczystej w systemie teleinformatycznym, co ogranicza obrót poza księgami wieczystymi. Druga sfera obowiązków notariusza ma kluczowe znaczenie dla osób fizycznych mających mniejsze rozeznanie w sprawach prawnych. Notariusz sporządzający akt notarialny zabezpiecza ich interesy przez np. ujęcie umowy w sposób zrozumiały i przejrzysty, udzielanie niezbędnych wyjaśnień i ustalenie, że rozumieją treść i znaczenie, a umowa jest zgodna z ich wolą (zob. art. 94 § 1 zd. 2 pr. not.). Zdecydowanie węższy jest zakres obowiązków notariusza, jeżeli czynność notarialna polega tylko na poświadczeniu podpisu na przedstawionym dokumencie.

<sup>24</sup> E. Gniewek, (w:) *Księgi wieczyste. Art. 1–58<sup>2</sup> Księgi wieczyste i hipoteka. Komentarz*, Legalis 2018, Art. 5 Nb 4.

Obowiązki notariusza w obrocie transgranicznym nie zostały w sposób szczególny uregulowane. W doktrynie przyjmuje się, że na notariuszu spoczywa obowiązek udzielenia stronom niezbędnych wyjaśnień, czy w danym stanie faktycznym właściwe jest prawo polskie, czy też – ze względu na powiązanie z elementem zagranicznym – stosuje się prawo obce. Jednakże działanie zasady *iura novit curia* w odniesieniu do notariuszy na tle prawa polskiego trzeba ograniczyć do własnego prawa merytorycznego i własnego prawa prywatnego międzynarodowego (obcego prawa prywatnego międzynarodowego tylko w takich granicach, w jakich jego stosowanie dopuszcza prawo własne)<sup>25</sup>. Zgodnie z przepisem art. 41 ust. 2 prawa prywatnego międzynarodowego umowa przenosząca własność nieruchomości położonej w Polsce podlega prawu polskiemu (*lex rei sitae*). Również umowy międzynarodowe dwustronne wskazują jako prawo właściwe prawo miejsca położenia nieruchomości (np. z Białorusią, Bułgarią, Litwą, Estonią). Natomiast umowy zobowiązujące do przeniesienia własności nieruchomości mogą zostać poddane innemu statutowi na podstawie wyboru prawa (art. 3 rozporządzenia Rzym I), co może łączyć się z trudem oceny przez notariusza ważności umowy obligacyjnej poddanej prawu obcemu. Takich przypadków praktyka jednak nie odnotowuje.

W razie dokonywania czynności prawnych z udziałem osób fizycznych notariusz zwraca uwagę na regulacje kolizyjnoprawne odnoszące się do stosunków majątkowych między małżonkami. Trudności występują w przypadku potrzeby zastosowaniu obcego prawa. Pojawiają się one przy redagowaniu umów małżeńskich majątkowych zawieranych przez obywateli obcych. Bez znajomości obcego prawa kolizyjnego i obcego prawa małżeńskiego majątkowego nie można przewidzieć zakresu skuteczności tej umowy. Takie same przeszkody występują również przy sporządzaniu aktów prawnych dotyczących obrotu nieruchomościami lub obciążania nieruchomości (np. służebnością, hipoteką). Notariusz musi bowiem poznać typ ustroju majątkowego, który odgrywa rolę ustroju ustawowego, rozpoznać, do jakiej masy majątkowej należy określony przedmiot majątkowy, jakie są zasady sprawowania zarządu majątkami małżonków i czy dopuszczalne jest odejście od ustroju ustawowego oraz czy możliwy jest wybór prawa dla stosunków małżeńskich majątkowych (pełny, częściowy), a także ustalić, jakie przepisy stosuje się do związku partnerskiego

---

<sup>25</sup> M. Pazdan, *Notariat a prawo prywatne międzynarodowe*, „Rejent” 1995, nr 9, s. 208; E. Drozd, *Czynności notarialne z elementem zagranicznym w obrocie nieruchomościami (zagadnienia wybrane)* [w:] *II Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej. Referaty i opracowania*, Poznań–Kluczbork 1999 s. 8.

osób tej samej płci. Wymaga to wszechstronnej i głębokiej znajomości merytorycznego prawa obcego. Dodać należy, że Polska nie przyjęła dotąd unijnego rozporządzenia majątkowo-małżeńskiego nr 2016/1103.

### **11. Jaka jest rola notariusza w rozwiązywaniu konfliktów między osobami fizycznymi, w szczególności z wykorzystaniem alternatywnych metod rozwiązywania sporów?**

W obowiązującym w Polsce porządku prawnym brak jest szczególnej regulacji, która przewidywałaby obligatoryjne postępowanie przed notariuszem w zakresie umożliwiającym zarządzanie konfliktami występującymi w stosunkach między osobami fizycznymi *sensu largo*. Jak wspomniano wyżej w pkt. 3 części II tego kwestionariusza, postępowania pojednawcze są bowiem nadal domeną sądu. Ze względu jednak na tożsamy cel postępowania pojednawczego (art. 184–186 k.p.c.) i mediacji, tj. ugodowe załatwienie sporu, notariusz może odgrywać w tym przypadku rolę jako mediator na zasadach ogólnych, zwłaszcza gdy mediacja ma charakter ewaluatywny. Problematyka ta została scharakteryzowana bliżej w odpowiedzi do pkt. 3 części II kwestionariusza. Należy dodać, że pierwszy ośrodek mediacyjny środowiska notariuszy został powołany Uchwałą nr 66/XI/2011 Zarządu Głównego Stowarzyszenia Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej z 14 listopada 2011 r., a jego celem statutowym jest stworzenie alternatywy dla drogi sądowej przy rozstrzygnięciu wszelkich sporów i obecnie liczy 90 mediatorów<sup>26</sup>.

### **12. Jaka jest rola notariusza w zapobieganiu sporom rodzinnym, przekazywaniu spraw do sądu?**

Rola notariusza w zapobieganiu sporom rodzinnym, odwoływaniu się do sądów jest istotna. W polskim porządku prawnym należy ją rozpatrywać przede wszystkim na płaszczyźnie obowiązków informacyjnych/doradczych notariusza, których problematyka została bliżej scharakteryzowana w odpowiedzi do pkt. 12 części I tego kwestionariusza, oraz działalności prewencyjnej poprzez kontrolę legalności dokonywanych przed nim czynności prawnych, która została scharakteryzowana w odpowiedzi do pkt. 17 części II kwestionariusza.

<sup>26</sup> Po przedstawieniu raportu liczba mediatorów Ośrodka Mediacyjnego zwiększyła się i na dzień złożenia publikacji do druku stanowi 99 osób.

Ponadto celowi temu będą również służyć dokonywane przez notariusza czynności notarialne, obejmujące m.in.: umowę o podział majątku, umowny dział spadku, zgodne zniesienie współwłasności czy ugody.

Możliwość przeprowadzenia umownego podziału majątku wspólnego po ustaniu wspólności wynika wprost ze znajdującego odpowiednie zastosowanie w omawianej sytuacji art. 1037 k.c., który ponadto formułuje wymóg zachowania formy aktu notarialnego, gdy w skład majątku wchodzi nieruchomości. Zakres mowy wynika z art. 1038 § 2 k.c., zgodnie z którym podział umowny może obejmować cały majątek, lub być ograniczony do jego części. Umowa dotycząca podziału całego majątku wspólnego powinna zawierać również postanowienia dotyczące rozliczenia małżonków z tytułu wydatków i nakładów poczynionych z majątku wspólnego na osobisty i odwrotnie. W związku z podnoszonymi w doktrynie wątpliwościami, czy same rozliczenia z tytułu wydatków i nakładów mogą zostać dokonane w późniejszym terminie, w celu uniknięcia wątpliwości wskazane jest posługiwanie się w nich sformułowaniem deklarującym wyczerpanie roszczeń stron z tytułu podziału majątku wspólnego<sup>27</sup>.

Regulacja reżimu prawnego umowy o dział spadku jest w Kodeksie cywilnym znikoma (dotyczą jej w zasadzie jedynie art. 1037 i 1045 k.c.), co powoduje powstawanie różnych wątpliwości jej dotyczących. Umowa o dział spadku musi zostać zawarta w formie aktu notarialnego jedynie wówczas, gdy w skład spadku lub przedsiębiorstwa należącego do spadku wchodzi nieruchomości, lub też do spadku należy przedsiębiorstwo objęte zarządem sukcesyjnym (art. 1037 § 2 i 3 k.c.). Analizowane w doktrynie wątpliwości skłaniają jednak do przekonania, że dla bezpieczeństwa spadkobierców warto rozważyć zawarcie umowy działowej w formie aktu notarialnego nawet wówczas, gdy w skład spadku nie wchodzi nieruchomości (przedsiębiorstwo w zarządzie sukcesyjnym). Spadkobiercy uzyskują wówczas pomoc specjalisty (notariusza) przy dziele spadku; wpływa to również na potencjalnie lepszą realizację ostatniej woli spadkodawcy, a także, ze względu na rangę formy aktu notarialnego, daje gwarancję, że umowa działowa nie będzie w przyszłości kwestionowana jako nieważna właśnie ze względów formalnych<sup>28</sup>.

---

<sup>27</sup> Tak też J. Słyk, (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Osajda, Legalis 2019, Art. 46 Nb 27.

<sup>28</sup> Tak też K. Osajda, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Legalis 2019, Art. 1037 Nb 60.



Charakteryzując rolę notariusza w kontekście zniesienia współwłasności, należy zauważyć, że Kodeks cywilny nie zawiera przepisów, które na kształt unormowań poświęconych tzw. umowom nazwanym wyznaczałyby szczególnie reżim prawny umowy znoszącej współwłasność. Mimo to dopuszczalność zawierania tego rodzaju umów nie budzi żadnych wątpliwości<sup>29</sup>. Kompetencje w tym zakresie stwarza bowiem ogólna reguła rozporządzalności udziałami (art. 198 k.c.). Najistotniejszą regułą sensu umów o zniesienie współwłasności pozostaje w związku z tym reguła wymagająca konsensu wszystkich współwłaścicieli co do zamiaru oraz sposobu zniesienia współwłasności<sup>30</sup>.

O ile umowa znosząca współwłasność, co do zasady, nie wymaga zachowania formy szczególnej, to wyjątek stanowi tu jednak umowa mająca za przedmiot zniesienie współwłasności nieruchomości, która to wymaga zachowania formy aktu notarialnego<sup>31</sup>.

### 13. Jaka jest rola notariusza w zarządzaniu sprawami niespornymi?

Rola notariusza w tym obszarze jest istotna, bowiem w praktyce notarialnej coraz częściej występują sprawy z udziałem osób fizycznych dokonujących czynności w obszarze sądowego postępowania niespornego. Zaangażowanie notariusza obejmuje zwłaszcza takie aspekty prawa spadkowego jak: 1) ogłoszenie testamentu, 2) wydawanie zaświadczeń o wykonawcy testamentu oraz 3) sporządzanie aktów poświadczenia dziedziczenia.

Ad 1). Zasadą polskiego prawa jest to, że wszystkie sporządzone przez spadkodawcę testamenty powinny być niezwłocznie po jego śmierci otwarte i ogłoszone. Przyznanie notariuszom tej kompetencji związane było z wejściem w życie w dniu 2 października 2008 r. ustawy z dnia 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 181, poz. 1287), która wprowadziła do polskiego

<sup>29</sup> *Vide* B. Swaczyna, *Umowne zniesienie współwłasności*, s. 42 i n.; E. Gniewek, (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 3, 2007, s. 473; K. Krziskowska, (w:) *Komentarz KC*, t. II, red. M. Habdas, M. Fras, 2018, s. 327.

<sup>30</sup> E. Gniewek, (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 3, 2013, s. 706; K. Krziskowska, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, red. M. Habdas, M. Fras, 2018, s. 327.

<sup>31</sup> E. Skowrońska-Bocian, M. Warciński, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, red. K. Pietrzykowski, 2018, s. 612; T.A. Filipiak, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, red. A. Kidyba, 2012, s. 107; P. Księżak, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, red. K. Osajda, 2017, s. 317.

systemu prawa notarialne poświadczenie dziedziczenia i zmodyfikowała art. 649 § 1 k.p.c., regulujący zagadnienie otwarcia i ogłoszenia testamentu.

Celem otwarcia i ogłoszenia testamentu jest – oprócz ujawnienia jego treści – urzędowe stwierdzenie jego istnienia i stanu, zabezpieczenie przed możliwością usunięcia, zniszczenia lub przerobienia oraz poinformowanie osób zainteresowanych o jego treści<sup>32</sup>. Z otwarciem i ogłoszeniem testamentu wiążą się zarówno skutki materialnoprawne, m.in. w postaci rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia roszczeń z tytułu wykonania zapisu (art. 981 w zw. z art. 970 zd. 1 k.c.) oraz roszczeń osób uprawnionych z tytułu zachowku (art. 1007 § 1 k.c.), jak też skutki procesowe (por. art. 652 k.p.c.). Z czynności otwarcia i ogłoszenia testamentu sporządza się w każdym wypadku odrębny protokół w formie aktu notarialnego zgodnie z art. 104 § 4 w zw. z art. 79 pkt 4 pr. not.<sup>33</sup>, a następnie, zgodnie w wyraźnym brzmieniu art. 652 zd. 2 k.p.c., odpis protokołu otwarcia i ogłoszenia testamentu notariusz niezwłocznie przesyła sądowi spadku.

O dokonany otwarcie i ogłoszeniu testamentu notariusz zawiadamia, w miarę możliwości<sup>34</sup>, pozostałe osoby, które nie były obecne przy otwarciu i ogłoszeniu testamentu, a których rozrządzenia testamentowe dotyczą. Zawiadamia o tym również wykonawcę testamentu, a także kuratora spadku (jeżeli zostali oni w danej sytuacji ustanowieni). Umożliwiać to może tym osobom realizację ich praw, a ponadto może wpływać na rozpoczęcie dla nich biegu terminu do przyjęcia albo odrzucenia spadku lub przedmiotu zapisu windykacyjnego. Przy czym notariusz nie ma obowiązku prowadzić postępowania, którego celem miałyby być ustalenie kręgu osób zainteresowanych rozrządzeniami testamentowymi oraz dochodzenia zmierzającego do ustalenia

---

<sup>32</sup> Por. J. Pietrzykowski, K. Pietrzykowski, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. II, red. A. Marciniak, P. Piasecki, 2016, art. 649, Nb 1; tak też A. Stempniak, *Postępowanie w sprawach o ogłoszenie testamentu*, cz. 3, Monitor Prawniczy Nr 3/2007, s. 127; a za nim D. Celiński, *O otwarciu i ogłoszeniu testamentu przez notariusza*, NPN 2012, Nr 2, s. 29 oraz A. Oleszko, *Prawo o notariacie. Komentarz*. Cz. 2, t. 2, LexisNexis 2012, art. 95d, Nb 1.

<sup>33</sup> Odmienne R. Wrzecionek, *Forma notarialnego protokołu*, 2012, s. 127–134 oraz idem, *Forma notarialnego protokołu*, 2013, s. 41–54, którego zdaniem „protokół z otwarcia i ogłoszenia testamentu [jest] nową i swoistą formą notarialną”, odrębną od form znanych dotychczas prawu notarialnemu.

<sup>34</sup> Chodzi zatem jedynie o sytuację, gdy notariusz ma *realną możliwość dokonania takiego zawiadomienia* (por. szerzej A. Stempniak, *Postępowanie w sprawach o ogłoszenie testamentu*, cz. 3, s. 130 i n.).

adresów oraz innych danych umożliwiających zawiadomienie takich osób<sup>35</sup>. Od notariusza nie należy też oczekiwać dokonywania w tym zakresie jakichkolwiek ogłoszeń. Jest to tym bardziej uzasadnione w świetle tego, że koszty takiego zawiadomienia ponosi sam notariusz.

Ad 2). Niezwłocznie po otwarciu i ogłoszeniu testamentu notariusz może wydać osobie powołanej do sprawowania funkcji wykonawcy testamentu na jej wniosek zaświadczenie dokumentujące możliwość sprawowania takiej funkcji. W zaświadczeniu, obok danych spadkodawcy<sup>36</sup> i wykonawcy<sup>37</sup>, wskazuje się także prawa i obowiązki wykonawcy testamentu, jeżeli zostały one określone przez spadkodawcę (art. 665 § 1 k.p.c.). Informację taką notariusz przekazuje sądowi spadku, wysyłając mu odpis wydanego zaświadczenia (art. 665 § 2 k.p.c.). Po otwarciu i ogłoszeniu testamentu notariusz może również przyjąć od osoby powołanej do sprawowania funkcji wykonawcy testamentu oświadczenie o odmowie przyjęcia tego obowiązku (por. art. 664 k.p.c.).

Przy wydawaniu przez notariusza zaświadczenia należy stosować takie same zasady, jak przy wydawaniu zaświadczenia przez sąd. Dyskusyjny jest przy tym zakres obowiązku notariusza<sup>38</sup>.

Ad 3). W prawie polskim od chwili wejścia w życie ustawy z dnia 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 181, poz. 1287) istnieją dwa równorzędne i alternatywne sposoby udokumentowania praw do spadku lub przedmiotu zapisu windykacyjnego: postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku oraz notarialne poświadczenie dziedziczenia, które może być dokonane przez dowolnie wybranego przez osoby zainteresowane notariusza, przy czym alternatywność i równorzędność obu trybów udokumentowania praw do spadku istnieje jedynie w zakresie spraw niespornych dotyczących dziedziczenia na podstawie ustawy lub testamentu zwykłego, po spadkodawcy zmarłym po 1 lipca 1984 r.

<sup>35</sup> *Vide* J. Gudowski, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. IV, red. T. Ereciński, 2016, art. 651, Nb 2.

<sup>36</sup> Imię, nazwisko, miejsce ostatniego zamieszkania oraz datę i miejsce śmierci spadkodawcy.

<sup>37</sup> Imię, nazwisko i miejsce zamieszkania wykonawcy testamentu, jak również zamieszcza się stwierdzenie, że dana osoba została powołana na wykonawcę testamentu.

<sup>38</sup> Sąd Najwyższy w jedynej dotychczas wypowiedzi przyjął, że w sprawie o wydanie zaświadczenia wykonawcy testamentu (art. 665 k.p.c.) sąd spadku bada istnienie testamentu i jego ważności ze względu na formę (uchwała. SN z 18 lipca 2012 r., III CZP 34/12, OSNC 2013, Nr 2, poz. 15). Glosa częściowo krytyczna P. Księżak, „Rejent” 2013, nr 5, s. 134 i n.

Postępowanie prowadzące do wydania notarialnego aktu poświadczenia dziedziczenia wykazuje podobieństwa do postępowania o stwierdzenie nabycia spadku. Wynika to stąd, że jest ono jednym z pozasądowych sposobów rozstrzygania spraw niespornych. Notariusz, sporządzając akt poświadczenia dziedziczenia w ramach przyznanych mu kompetencji, wypełnia zadania publiczne państwa polegające na udzielaniu ochrony prawnej jego obywatelom.

Instytucja notarialnego poświadczenia dziedziczenia obejmuje kilka pojedynczych czynności faktycznych oraz czynności notarialnych, m.in. czynności przygotowawcze poprzedzające spisanie protokołu dziedziczenia, protokół dziedziczenia mający formę aktu notarialnego, sporządzony na jego podstawie akt poświadczenia dziedziczenia, będący odrębną czynnością notarialną, oraz czynność faktyczną w postaci rejestracji aktu w rejestrze spadkowym<sup>39</sup>. Podstawą dokonywanych przez notariusza czynności są zarówno przepisy Prawa o notariacie, jak i Kodeksu postępowania cywilnego<sup>40</sup>.

Notarialne poświadczenie dziedziczenia nie znajduje zastosowania do spadków otwartych przed dniem 1 lipca 1984 r., ponieważ dopiero od tej daty każdej osobie fizycznej nadawany jest numer PESEL, który jest wymaganym elementem treści aktu poświadczenia dziedziczenia oraz rejestru spadkowego<sup>41</sup>. Spadkobiercy, którzy dziedziczą spadek otwarty przed 1 lipca 1984 r., mogą żądać udokumentowania ich praw jedynie na drodze sądowej.

Ponadto ze względów funkcjonalnych należy uznać, że notariusz nie może poświadczyć dziedziczenia na podstawie testamentów sporządzonych w formie nieznannej prawu polskiemu, lecz znanej obcym porządkom prawnym. Mimo że nie są one „testamentami szczególnymi” w rozumieniu prawa polskiego, to jednak fakt, że zostały one sporządzone w formie nieznannej prawu polskiemu, powinien skłaniać notariusza do odmówienia poświadczenia dziedziczenia na ich podstawie. W innym wypadku musiałby on analizować daną formę testamentu z perspektywy

---

<sup>39</sup> W doktrynie zob. zwłaszcza G. Bieniek, *Notarialne poświadczenie dziedziczenia*, „Rejent” 2008, nr 9, s. 27; Z. Truskiewicz, *Uchylenie aktu poświadczenia dziedziczenia*, Przegląd Sądowy 2010, Nr 7–8, s. 6–7; P. Borkowski, *Notarialne poświadczenie dziedziczenia*, Wolters Kluwer Polska 2011, s. 102 i n. oraz S. Babiarz, *Spadek i darowizna*, 2012, LexisNexis 2012, s. 181–182.

<sup>40</sup> Por. G. Bieniek, *Notarialne poświadczenie dziedziczenia*, s. 9 oraz A. Oleszko, *Prawo o notariacie. Komentarz*, cz. 2, t. 2, art. 95a, Nb 34.

<sup>41</sup> *Vide* uchwała SN z 17 listopada 2009 r., III CZP 89/09, OSNC 2010, Nr 5, poz. 71.

tego, czy w obcym systemie prawnym jest ona kwalifikowana jako forma zwykła, czy też forma szczególna. Jak się wydaje, ustawodawca ograniczył dokonywanie przez notariuszy takiej klasyfikacji jedynie w odniesieniu do prawa polskiego<sup>42</sup>.

#### 14. Czy interwencja notariusza w życie osoby fizycznej jest praktyką ustandaryzowaną, czy „szytą na miarę”?

Możliwość standardowego (obligatoryjnego) lub niestandardowego (fakultatywnego) charakteru podejmowanych interwencji notariusza w życie osób fizycznych wywodzi się z normy art. 1 pr. not. Notariusz dokonuje czynności notarialnej na żądanie określonego podmiotu, przy czym zakres tego żądania jest ograniczony i dotyczy wyłącznie samego faktu dokonania czynności notarialnej (oraz ewentualnie, w razie spełnienia przesłanek z art. 3 § 2 pr. not., miejsca jej dokonania). Nie może natomiast dotyczyć sposobu jej dokonania przez notariusza, które to zagadnienie regulowane jest przez bezwzględnie obowiązujące przepisy, przede wszystkim Prawa o notariacie<sup>43</sup>.

W myśl art. 1 § 1 pr. not. notariusz dokonuje czynności notarialnej, gdy strony są obowiązane jej dokonać (wówczas jest to praktyka standardowa), lub pragną jej dokonania (co jest praktyką niestandardową). Przyjmuje się, że określony podmiot jest obowiązany dokonać czynności notarialnej wówczas, gdy zamierzony (oczekiwany) cel mający znaczenie prawne może osiągnąć jedynie w oparciu o dokonaną przez notariusza czynność notarialną. Innymi słowy wówczas, gdy wprowadzony został wymóg aktywności notariusza w postaci dokonania czynności notarialnej po to, by umożliwić osiągnięcie określonego skutku prawnego. Źródłem wskazanego wymogu są zwykle obowiązujące normy prawne. Niekiedy jednak jest on efektem uprzedniej aktywności określonych podmiotów niewymaganej, ale przewidzianej przez normy prawne (np. w przypadku zawarcia umowy o formę [*pactum de forma*] – zob. art. 76 k.c.). Powyższe stanowi kolejny z przejawów przymusu notarialnego<sup>44</sup>. Notariusz jest obowiązany

<sup>42</sup> W. Borysiak, (w:) *Prawo o notariacie*, wyd. 3, red. K. Osajda, Legalis 2019, Art. 87, Nb 32.

<sup>43</sup> *Vide* art. 1–4, 8, art. 79–112 pr. not.

<sup>44</sup> *Vide* Z. Truskiewicz, *Tzw. przymus notarialny – podstawowy element instytucji notariatu*, (w:) R. Szytk (red.), III Kongres Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej. Referaty i opracowania. „Nowoczesny notariat w bezpiecznym państwie”, Warszawa–Kluczbork 2006, s. 374–377.

dokonać czynności notarialnej także wówczas, gdy brak jest wymogu jej dokonania dla uzyskania określonego skutku, o ile tylko życzy sobie tego odpowiedni podmiot. Nie jest przy tym konieczne wykazanie przez podmiot żądający dokonania czynności notarialnej jakiegokolwiek interesu, w tym interesu prawnego, w jej dokonaniu. Również w takiej sytuacji dokonanie czynności notarialnej, której efektem jest najczęściej sporządzenie dokumentu urzędowego (zob. art. 2 § 2 pr. not.), zmienia sytuację prawną podmiotu (podmiotów), do którego (których) odnosi się czynność<sup>45</sup>.

Powyższe prowadzi do wniosku, że skutkiem wystąpienia z żądaniem dokonania czynności notarialnej przez odpowiedni podmiot jest obowiązek jej dokonania przez notariusza, chyba że dopuszczalność dokonania czynności notarialnej jest wyłączona z uwagi na obowiązujące uregulowania normatywne.

## **15. Jaka jest rola notariusza w rozwiązywaniu trudności związanych z rosnącą mobilnością osób fizycznych (migracją)?**

Wraz z rosnącą mobilnością osób fizycznych wzrasta liczba związanych z nią problemów. Notariusze mogą odgrywać istotną rolę w ich rozwiązywaniu, zwłaszcza na gruncie prawa prywatnego międzynarodowego i gwarantowanej w nim zasady poszanowania autonomii woli. Notariusze będą zatem dokumentować czynności, w których strony, dążąc do uniknięcia negatywnych skutków migracji związanych ze zmianą obszaru prawnego, dokonują wyboru prawa właściwego. Prowadzi to do właściwości prawa wybranego<sup>46</sup>.

W Prawie prywatnym międzynarodowym wybór prawa dopuszczono dla zobowiązań z jednostronnych czynności prawnych (art. 32 ust. 1), stosunków majątkowych małżeńskich (art. 52 ust. 1), umów majątkowych małżeńskich (art. 52 ust. 2), pełnomocnictwa (art. 23 ust. 1). Przewiduje

---

<sup>45</sup> *Vide* E. Drozd, *Czynności notarialne*, s. 9–10.

<sup>46</sup> *Vide* J. Skąpski, *Autonomia woli w prawie międzynarodowym prywatnym w zakresie zobowiązań z umów*, 1964, s. 122 i n.; W. Ludwiczak, *Międzynarodowe Prawo Prywatne*, Warszawa 1990, s. 190; M. Pazdan, *Autonomia woli a forma czynności w prawie prywatnym międzynarodowym*, (w:) *Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego*, 2014, t. 2, s. 139; M. Świerczyński, (w:) *System Prawa Prywatnego. Prawo prywatne międzynarodowe*, t. 20A, red. M. Pazdan, 2014, s. 243, Nb 146; M. Czepelak, *Autonomia woli w prawie prywatnym międzynarodowym Unii Europejskiej*, s. 338; J. Poczobut, (w:) *Prawo Prywatne Międzynarodowe*, red. J. Poczobut, s. 169.

go również dla spraw spadkowych art. 22 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 650/2012 z 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia dziedziczenia spadkowego (Dz. Urz. UE nr L 201/107 z 27 lipca 2012 r.), natomiast dla prawa zobowiązań umownych – art. 3 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych, tzw. Rzym I (Dz.U. L 177 z 4 lipca 2008, s. 6–16).

Niezależnie od tego strony mogą dokonać ponadto materialnoprawnego wskazania regulacji prawnej, co stanowi jeden ze sposobów wykorzystania swobody kontraktowej. W jej ramach strony, korzystając z możliwości ukształtowania zgodnie ze swą wolą treści stosunku prawnego, mogą odwołać się do dowolnego zbioru norm (tzw. interpolacja) albo włączyć taki zbiór do treści umowy (tzw. inkorporacja). Jest to dopuszczalne w granicach przysługującej stronom swobody kontraktowej, zarazem zaś wielce użyteczne. Ciągłe bowiem prawo krajowe poszczególnych państw najczęściej nie uwzględnia specyfiki obrotu międzynarodowego. Jednocześnie zaś pojawiają się kolejne zbiory norm, dostosowane do potrzeb tego obrotu (np. kolejne INCOTERMS, reguły międzynarodowych kontraktów UNIDROIT czy też PECL)<sup>47</sup>.

## **16. Jaka jest rola notariusza w rozwiązywaniu trudności wynikających z międzynarodowego sposobu życia osób fizycznych?**

W praktyce notarialnej coraz częściej występują sprawy z udziałem osób fizycznych uwikłanych w jakiś element międzynarodowy. Komplikacje mogą wynikać z położenia nieruchomości za granicą, obcego obywatelstwa stron, wyboru prawa zagranicznego itp. Zaangażowanie notariusza obejmuje kilka aspektów.

Po pierwsze – na notariuszu spoczywa obowiązek udzielenia stronom niezbędnych wyjaśnień, czy w danym stanie faktycznym właściwe jest prawo polskie, czy też – ze względu na powiązanie z elementem zagranicznym – stosuje się prawo obce. Jednakże działanie zasady *iura novit curia* w odniesieniu do notariuszy na tle prawa polskiego ogranicza się do własnego prawa merytorycznego i własnego prawa prywatnego

<sup>47</sup> Vide E. Rott-Pietrzyk, *Swoboda stron*, s. 323 i n.

międzynarodowego (obcego prawa prywatnego międzynarodowego tylko w takich granicach, w jakich jego stosowanie dopuszcza prawo własne)<sup>48</sup>.

Po drugie – notariusz w razie właściwości obcego prawa może odmówić dokonania czynności notarialnej z powodu braku możliwości stwierdzenia, czy zachodzi sprzeczność tej czynności z prawem. Jeżeli jednak notariusz zna prawo obce lub ma możliwość zapoznania się z nim, może dokonać czynności notarialnej<sup>49</sup>.

Po trzecie – w praktyce notariusze rozwiązują wiele komplikacji w sprawach spadkowych. Prewencyjnie udzielają wyjaśnień, zwłaszcza testatorom, dotyczących możliwości wyboru właściwego prawa, rodzajów rozrządzeń testamentowych, zakazu testamentów wspólnych itp. Notariusze wydają ponadto akty poświadczenia dziedziczenia i europejskie poświadczenia spadkowe. Prawem właściwym dla oceny porządku dziedziczenia (statutem spadkowym) może być prawo innego państwa, w tym państwa niebędącego członkiem Unii Europejskiej. W sprawach spadkowych z elementem zagranicznym daje notariuszowi podstawę prawną do zwrócenia się do ministra sprawiedliwości o udzielenie tekstu właściwego prawa obcego (art. 95da § 2 pr. not.). Uprawnienie notariuszy ograniczone jest przy tym do możliwości zwrócenia się o udzielenie jedynie tekstu prawa obcego, a nie o wyjaśnienie obcej praktyki sądowej. W celu ustalenia treści właściwego prawa obcego notariusz może zastosować także inne odpowiednie środki, np. opinie eksperta. Notariusz odmawia sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia, jeżeli ma obiektywnie uzasadnione wątpliwości co do treści prawa obcego<sup>50</sup>.

## **17. Jaka jest rola notariusza w rozwiązywaniu trudności związanych ze zmianami obyczajowymi?**

Kompetencje notariusza na płaszczyźnie odnoszącej się do moralności *sensu largo* ukształtowane zostały w świetle przepisu art. 81 pr. not. Stwarza on podstawę do kontrolowania przez notariusza zgodności z prawem dokonywanej przed nim czynności prawnej. Obejmuje ona zarówno kontrolę zgodności z treścią norm prawa stanowionego, jak i z zasadami

---

<sup>48</sup> M. Pazdan, *Notariat a prawo prywatne międzynarodowe*, „Rejent” 1995, nr 9, s. 208; E. Drozd, *Czynności notarialne*, s. 8.

<sup>49</sup> M. Pazdan, *Notariat a prawo prywatne...*, s. 209.

<sup>50</sup> M. Pazdan, *Notarialne poświadczenie dziedziczenia po zmianach z 2015 roku*, „Rejent” 2016, nr 5, s. 15.



współzycia społecznego (por. uchwała SN z 18 grudnia 2013 r., III CZP 82/13, OSNC 2014, Nr 10, poz. 101)<sup>51</sup>.

Przepis ten odnosi się do kontroli przez notariusza merytorycznej warstwy czynności dokonywanej z jego udziałem (w praktyce zazwyczaj czynności prawnej zawartej w akcie notarialnym) i pełni uzupełniającą rolę jako jedna z istotnych gwarancji szczególnej wagi i wiarygodności czynności dokonywanych z udziałem notariusza w porządku prawnym – a tym samym należy do elementów wpływających na szczególnie wysoką pozycję form oświadczeń woli (lub oświadczeń innego typu) dokonywanych z udziałem notariusza.

Co szczególnie istotne, przepis ten łączy w praktyce formalne i merytoryczne elementy oświadczeń składanych przy udziale notariusza. Zachowanie formy, która wiąże się z dokonaniem czynności notarialnej (w praktyce – sporządzeniem aktu notarialnego lub notarialnego poświadczenia), zostało uzależnione w tym wypadku – pośrednio – od merytorycznej warstwy tej czynności. W przepisie tym dochodzi tym samym do przełamania, typowej dla prawa prywatnego, wyraźnej separacji formy i treści zdarzeń prawnych (której najbardziej wyraźny przykład może stanowić rozdział oświadczenia woli i jego formy).

Wyjątek ten wynika ze szczególnej roli notariusza w obrocie prawnym oraz przyznania dokonywanym przez niego czynnościom charakteru urzędowego. Uzależnienie zachowania formy notarialnej od zgodności z prawem czynności, która ma stanowić jej przedmiot, zwiększa wiarygodność tych czynności – zarazem zaś pewność obrotu dokonywanego z udziałem

<sup>51</sup> Po przedstawieniu raportu SN wywiódł w wyroku z 17 grudnia 2020 r. (III CSK 152/18, Legalis), że klauzula generalna dobra rodziny i dobra dziecka należy do zasad współzycia społecznego, których naruszenie przez czynność prawną może doprowadzić do jej bezwzględnej nieważności (art. 58 § 2 k.c.), zaś według art. 140 k.c. zasady współzycia społecznego stanowią wewnętrzny wyznacznik dla treści prawa własności, wyznaczają jego granice. Wobec tego, że rozporządzenie rzeczą polegające na zawarciu umowy darowizny należy do treści prawa własności, wskazane ograniczenie dotyczy również tej czynności prawnej. Co za tym idzie, umowa darowizny prowadząca do naruszenia dobra rodziny i dobra dziecka może zostać uznana za bezwzględnie nieważną (art. 58 § 2 k.c.). W konsekwencji SN przyjął, że notariusz powinien odmówić dokonania czynności notarialnej jeśli uzna, że czynność ta jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, bowiem art. 58 § 2 k.c. jest dla niego wiążący. Jednocześnie nie jest jednak wskazane, ażeby aktywność notariusza w tym zakresie sięgała zbyt daleko, gdyż prowadzone przez niego postępowanie nie w każdym wypadku stwarza podstawę dla podjęcia trafnej decyzji co do uwzględnienia art. 58 § 2 k.c. Notariusz powinien ograniczać się do wypadków, gdy sprzeczność z zasadami współzycia społecznego jest oczywista i jednoznaczna.

notariusza. Z tego punktu widzenia przepis ten uzupełnia zarazem „materialne” funkcje wymogów formalnych opartych na udziale notariusza.

Obowiązek notariusza, o którym mowa w tym przepisie, ma charakter publiczny i nie podlega dyspozycji stron. Pośrednio wskazuje na to wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 1997 r., (II CKN 420/97, Legalis), w którym stwierdzono *explicite*, że w razie istnienia przesłanek odmowy notariusz ma obowiązek powstrzymania się od dokonania czynności „także wówczas, gdy poinformowana o tym strona nalega na sporządzenie aktu notarialnego”. Podobnie (wskazując, że obowiązku z art. 81 pr. not. nie uchyla „podtrzymywanie” żądania dokonania czynności przez stronę) orzekł Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z 14 października 2015 r., I ACa 673/15, Legalis.

Szczególny charakter rozwiązania wprowadzonego w art. 81 pr. not. wymaga stosowania tego przepisu w ścisłych granicach – zamykających się w sprzeczności czynności notarialnej z treścią prawa stanowionego i aksjologią pozaprawną (zasadami współżycia społecznego). Granice te wyznaczają zarazem zakres publicznoprawnego roszczenia o zachowanie formy notarialnej (chronionego w art. 81a–83 pr. not.).

Zakresem tego przepisu nie są natomiast objęte względy pragmatyczne towarzyszące dokonaniu czynności notarialnej – w tym celowość jej dokonania i zgodność z interesami stron. W konsekwencji, oceniając dopuszczalność dokonania czynności, notariusz nie może brać pod uwagę tych kryteriów – w tym zwłaszcza „praw i słusznych interesów stron” oraz osób trzecich, o których mowa w art. 80 § 2 pr. not. (tak jednoznacznie Sąd Najwyższy w uchwale z 9 maja 1995 r., III CZP 53/95, Legalis).

Przepis ten, na płaszczyźnie proceduralnej, uzupełnia art. 81a pr. not., zgodnie z którym w razie odmowy dokonania czynności notarialnej notariusz sporządza protokół stwierdzający fakt odmowy.

## **18. Jakie trudności napotyka notariusz w jego relacjach z osobą fizyczną?**

Trudności napotymane przez notariusza przy dokonywaniu czynności prawnych z osobami fizycznymi obejmują rozmaite aspekty. Przede wszystkim notariusz konfrontuje się z nimi już na gruncie art. 86 pr. not. Przepis ten upoważnia notariusza do odmowy dokonania czynności z uwagi na każdą przyczynę wyłączającą zdolność do czynności prawnych lub powodującą jej ograniczenie w zakresie, którego dotyczyć ma czynność notarialna. Przy czym uważa się, że obejmuje nie tylko zdolność do czynności prawnych *sensu stricto* (jako formalną kompetencję danej

osoby do dokonywania czynności prawnych, rozumianą zgodnie z art. 14 i n. k.c.), lecz rozumie to pojęcie w szerszych i bardziej swoistych ramach. Obejmuje ono także sytuacje, w których osoba – dysponująca pełną lub ograniczoną zdolnością do czynności prawnych w ścisłym rozumieniu – w danej chwili nie może podjąć świadomej i swobodnej decyzji o złożeniu oświadczenia, które ma zostać zawarte w formie notarialnej. W konsekwencji, pojęciem tym objęta jest także wada oświadczenia woli ujęta w art. 82 k.c.

Może to powodować daleko idące konsekwencje przy sporządzaniu aktów notarialnych z osobami dotkniętymi niepełnosprawnościami, które rzutują na ich zdolność do czynności prawnych, bądź skutkują wadą oświadczenia woli, ponieważ ocena zdolności do czynności prawnych, o której mowa w tym przepisie, może być dokonywana jedynie w granicach percepcji i wiedzy notariusza, a artykuł 86 pr. not. nie stwarza podstaw do wymagania od niego specjalistycznej wiedzy, pozwalającej na ocenę zdolności do czynności prawnych w rozumieniu tego przepisu<sup>52</sup>.

Ponadto z licznymi trudnościami notariusz mierzy się przy stwierdzaniu tożsamości. Jako czynność prowadząca do ustalenia danych osób uczestniczących w danej czynności notarialnej, dotyczy ona tak samo osób fizycznych, jak i osób prawnych czy jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej. O ile jednak dla ustalenia danych osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej pomocne są właściwe rejestry oraz dokumenty korporacyjne, założycielskie itp., to ustalenie tożsamości osób fizycznych łączy się wciąż z licznymi problemami. Jakkolwiek zbycie dowodu tożsamości czy też posługiwanie się cudzym dokumentem, jego kradzież, przywłaszczenie zostały spenalizowane (por. art. 274 i 275 k.k.)<sup>53</sup>, to próby podszycia się pod inną osobę należą do stale powtarzających się incydentów w praktyce notarialnej.

<sup>52</sup> O takim sposobie rozumienia „zdolności do czynności prawnych” na gruncie art. 86 pr. not. por. także J. Budzianowska, *Odmowa dokonania czynności notarialnej*, NPN 2000, nr 1, s. 54; M. Nowocień, *Nieświadomość jako przyczyna odmowy dokonania czynności notarialnej*, MoP 2013, nr 24, s. 1300 i n. oraz *passim*. Tak również SA w Łodzi w wyroku z 11 lipca 2013 r., I ACa 198/13, Legalis.

<sup>53</sup> Zgodnie z brzmieniem art. 274 k.k. – kto zbywa własny lub cudzy dokument stwierdzający tożsamość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Natomiast zgodnie z art. 275 k.k.: § 1. Kto posługuje się dokumentem stwierdzającym tożsamość innej osoby albo jej prawa majątkowe lub dokument taki kradnie lub go przywłaszcza, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. § 2. Tej samej karze podlega, kto bezprawnie przewozi, przenosi lub przesyła za granicę dokument stwierdzający tożsamość innej osoby albo jej prawa majątkowe.

## **19. Czy osoby fizyczne w wystarczającym stopniu korzystają z usług notarialnych?**

Dostrzegając deficyt na płaszczyźnie niewystarczającego obszaru usług notarialnych w kontekście możliwych oczekiwań osób fizycznych, w ramach wniosków *de lege ferenda* należy wskazać na pilną potrzebę opracowania projektów nowych oraz/lub zmiany obowiązujących aktów prawnych odnoszących się do poszerzenia zakresu zarówno dokonywanych czynności notarialnych, jak i prowadzonych przez samorząd notarialny rejestrów w wymienionych niżej obszarach:

1) dalszej modyfikacji przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (i nast.) w kierunku wprowadzenia możliwości rozwiązywania małżeństw przez rozwód na podstawie złożonych przed notariuszem oświadczeń w przedmiocie wyrażenia zgody obojga małżonków, gdy nie posiadają oni dzieci;

2) modyfikacji instytucji nakazu zapłaty poprzez odpowiednią nowelizację przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (ew. Prawa o notariacie) w kierunku przyznania kompetencji w zakresie ich wydawania również notariuszom (tzw. notarialne nakazy zapłaty);

3) wprowadzenia do polskiego porządku prawnego obligatoryjnego rejestru umów majątkowych małżeńskich;

4) wprowadzenia do tego porządku obligatoryjnego rejestru pełnomocnictw oraz

5) wprowadzenia do polskiego obszaru prawnego rejestru związków partnerskich.

## **20. Czy notariusz, w sposób wystarczający i właściwy bierze udział w życiu osoby fizycznej?**

Zaangażowanie notariusza w życie osoby fizycznej w naszej ocenie jest niewystarczające. Dostrzegając ten deficyt, w ramach wniosków *de lege ferenda* należy wskazać na pilną potrzebę opracowania projektów nowych oraz/lub zmiany obowiązujących aktów prawnych, odnoszących się przede wszystkim do instytucji prawa spadkowego, zarówno materialnego, jak i procesowego, jak również innych związanych z nimi dziedzin prawa, będących obecnie lub mogących zostać w przyszłości przedmiotem odniesienia dokonywanych przez notariusza czynności notarialnych, w ramach których należy dokonać:

1) dalszej modyfikacji instytucji poświadczenia dziedziczenia poprzez odpowiednią zmianę przepisów rozdziału 3A pr. not. oraz przepisów

Kodeksu postępowania cywilnego w kierunku zniesienia funkcjonujących w polskim porządku prawnym alternatywnych sposobów poświadczenia dziedziczenia: sądowego oraz notarialnego, na rzecz wyłącznie notarialnego poświadczenia dziedziczenia dla spraw bezspornych;

2) modyfikacji instytucji zarządu spadku nieobjętego poprzez odpowiednią zmianę przepisów art. 666 i nast. k.p.c. w kierunku przyznania kompetencji w tym zakresie wyłącznie notariuszom (kurator spadku);

3) modyfikacji przepisów rozdziału I. Zabezpieczenie spadku i spis inwentarza poprzez odpowiednią zmianę przepisów art. 633 i nast. k.p.c. w kierunku przyznania kompetencji w zakresie zabezpieczenia spadku i spisu inwentarza wyłącznie notariuszom; a ponadto:

4) zmiany odpowiednich przepisów k.p.c. w zakresie przyznania notariuszom wyłącznej kompetencji nadawania klauzuli wykonalności aktem notarialnym stanowiącym tytuł egzekucyjny.

## **21. Czy istnieją jakieś słabe punkty tekstowe lub praktyczne, które utrudniają udział notariusza w życiu osoby fizycznej?**

Także w i w tym obszarze, w ramach wniosków *de lege ferenda*, należy wskazać na pilną potrzebę opracowania projektów nowych aktów prawnych oraz/lub zmiany obowiązujących aktów prawnych, będących obecnie lub mogących zostać w przyszłości przedmiotem odniesienia dokonywanych przez notariusza czynności notarialnych, w ramach których należy dokończyć przede wszystkim:

- 1) zmiany art. 664 k.p.c. dotyczącego odmowy wskazanej przez testatora osoby na powołanie na wykonawcę testamentu poprzez wprowadzenie możliwości złożenia oświadczenia w tym przedmiocie także przed notariuszem;
- 2) zmiany art. 626<sup>1</sup> § 1 k.p.c. poprzez zniesienie zasady, że sprawy w postępowaniu wieczystoksięgowym rozpoznawane są na posiedzeniu niejawnym;
- 3) zmiany redakcji art. 786 k.p.c., albowiem obecnie niejednokrotnie warunki prowadzenia egzekucji mają charakter nieudowodnialny.

## **22. Inne kwestie wynikające ze specyfiki krajowej**

W prawie polskim od chwili wejścia w życie ustawy z dnia 24 sierpnia 2007 r. o zmianie ustawy – Prawo o notariacie oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 181, poz. 1287) istnieją dwa równorzędne i alternatywne

sposoby udokumentowania praw do spadku lub przedmiotu zapisu windykacyjnego: postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku oraz notarialne poświadczenie dziedziczenia, które może być dokonane przez dowolnie wybranego przez osoby zainteresowane notariusza. Wprowadzenie do polskiego systemu prawnego notarialnego poświadczenia dziedziczenia miało na celu uproszczenie i przyspieszenie załatwiania przez osoby uprawnione niezbędnych formalności związanych ze śmiercią osoby im bliskiej i dziedziczeniem po niej w sprawach niespornych („niekonfliktowych”), w których nie ma wątpliwości co do porządku dziedziczenia<sup>54</sup>. Miało także odciążać sądy od rozstrzygania spraw tego typu<sup>55</sup>.

Alternatywność i równorzędność obu trybów udokumentowania praw do spadku istnieje jedynie w zakresie spraw niespornych dotyczących dziedziczenia na podstawie ustawy lub testamentu zwykłego, po spadkodawcy zmarłym po 1 lipca 1984 r. Natomiast skutki zarejestrowanego aktu poświadczenia dziedziczenia w zasadzie zrównane są ze skutkami sądowego postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku<sup>56</sup>.

Postępowanie prowadzące do wydania notarialnego aktu poświadczenia dziedziczenia wykazuje podobieństwa do postępowania o stwierdzenie nabycia spadku. Wynika to stąd, że jest ono jednym z pozasądowych sposobów rozstrzygania spraw niespornych. Notariusz, sporządzając akt poświadczenia dziedziczenia w ramach przyznanych mu kompetencji, wypełnia zadania publiczne państwa polegające na udzielaniu ochrony prawnej jego obywatelom<sup>57</sup>. Kwestią sporną może być to, czy działając w zakresie przyznanych mu kompetencji, notariusz sporządzający akt poświadczenia dziedziczenia jest objęty pojęciem sądu w rozumieniu art. 3 ust. 2 rozporządzenia nr 650/2012, a wydany przez niego akt poświadczenia dziedziczenia może być traktowany jako „orzeczenie” w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt g rozporządzenia nr 650/2012. Rozstrzygające

---

<sup>54</sup> Tak też SN w uzasadnieniu uchwały z 17 listopada 2009 r. (III CZP 89/09, OSNC 2010, Nr 5, poz. 71).

<sup>55</sup> Por. uzasadnienie wyroku WSA w Lublinie z 18 grudnia 2013 r., I SA/Lu 702/13, Legalis, oraz post. SO w Szczecinie z 20 października 2015 r., II Ca 592/15, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych.

<sup>56</sup> Por. post. SO w Warszawie z 17 listopada 2011 r., V Ca 2304/11, Legalis, oraz postanowienie SO w Szczecinie z 20 października 2015 r., II Ca 592/15, Portal Orzeczeń Sądów Powszechnych.

<sup>57</sup> Nie jest to jednak sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 175 Konstytucji RP (por. P. Wiliński, P. Karlik, (w:) *Konstytucja RP*, t. II, art. 175, red. M. Safjan, L. Bosek, Nb 4–19).

znaczenie ma w tym zakresie orzeczenie TSUE, C-658/17 w sprawie WB, gdyż pytanie prawne Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim odnosi się do prawa polskiego i dotyczy wprost tego, czy art. 3 ust. 2 zd. 1 rozporządzenia nr 650/2012 „należy rozumieć w ten sposób, że notariusza sporządzającego (...) akt poświadczenia dziedziczenia należy uznać za sąd” w rozumieniu tego przepisu<sup>58</sup>. W wyroku z 23 maja 2019 r. TSUE uznał, że nie, albowiem artykuł 3 ust. 1 lit. i) rozporządzenia nr 650/2012 należy interpretować w ten sposób, że poświadczenie dziedziczenia, takie jak to w postępowaniu głównym, sporządzane przez notariusza zgodnie z niespornym wnioskiem wszystkich uczestników postępowania poświadczeniowego, stanowi „dokument urzędowy” w rozumieniu tego przepisu, któremu może towarzyszyć formularz, o którym mowa w art. 59 ust. 1 akapit drugi rzeczonoego rozporządzenia, sporządzony według wzoru załącznika 2 do rozporządzenia wykonawczego Komisji (UE) nr 1329/2014 z 9 grudnia 2014 r. ustanawiającego formularze, o których mowa w rozporządzeniu nr 650/2012.

Institucja notarialnego poświadczenia dziedziczenia obejmuje kilka pojedynczych czynności faktycznych oraz notarialnych, m.in. czynności przygotowawcze poprzedzające spisanie protokołu dziedziczenia, protokół dziedziczenia mający formę aktu notarialnego, sporządzony na jego podstawie akt poświadczenia dziedziczenia, będący odrębną czynnością notarialną, oraz czynność faktyczną w postaci rejestracji aktu w Rejestrze Spadkowym. Podstawą dokonywanych przez notariusza czynności są zarówno przepisy ustawy – Prawo o notariacie, jak i Kodeksu postępowania cywilnego.

Notarialne poświadczenie dziedziczenia nie znajduje zastosowania do spadków otwartych przed 1 lipca 1984 r. Od tej daty każdej osobie fizycznej nadawany jest numer PESEL, który jest wymaganym elementem treści aktu poświadczenia dziedziczenia oraz Rejestru Spadkowego. Może ono nastąpić jedynie wówczas, gdy dziedziczenie po spadkodawcy opiera się na ustawie lub testamencie sporządzonym w formie zwykłej. Sporządzenie przez testatora testamentu szczególnego wyklucza możliwość sporządzenia aktu poświadczenia dziedziczenia, choćby nawet był to tylko jeden z kilku testamentów kształtujących w danej sytuacji dziedziczenie po spadkodawcy<sup>59</sup>.

<sup>58</sup> Pytanie prawne dostępne jest na stronie internetowej <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=CELEX:62017CN0658> (data dostępu: 27.05.2019).

<sup>59</sup> M. Pazdan, (w:) Kodeks cywilny. Komentarz, red. K. Pietrzykowski 2015, t. II, art. 1025, Nb 24.

## Notariusz a osoba fizyczna Streszczenie

Notariat uważa się za instytucję profesjonalnej działalności prawniczej, będącą gwarantem bezpieczeństwa prawnego i wolności umów, posiadającą powszechne zaufanie, wykonywaną niezależnie i bezstronnie.

Zasadniczą funkcją notariatu jest uwiarygodnienie dokumentów prywatnych, którym notariusz nadaje szczególną moc dowodową, o czym decyduje nie wola stron, lecz prawodawca. Notariusz w zakresie dokonywanej czynności notarialnej bierze aktywny udział w życiu osób fizycznych. Odgrywa również istotną rolę we wszystkich fazach poprzedzających sporządzenie czynności, rozumianej jako rezultat jej dokonania, i obowiązany jest podejmować wszelkie przedsięwzięcia zmierzające do oddania w treści czynności wszystkiego tego, o co stronom w danej czynności chodzi. Jednakże zarówno w fazie początkowej (negocjacyjnej), mającej na celu zrozumienie zamiaru i intencji stron, jak i w postaci rezultatu konkretnej czynności notarialnej notariusz nigdy nie występuje w charakterze typowego organu obsługi prawnej, a tylko jako osoba urzędowa. Należy eksponować, że do obowiązków notariusza w fazie negocjacyjnej należy udzielanie wyjaśnień dotyczących podejmowanej czynności. Notariusz chroni nie tylko interes osób dokonujących czynności, ale także jego obowiązkiem jest ochrona interesów ogólnych, które łączą się z nadaniem roli zawodowej notariusza funkcji publicznego zaufania i odmówi dokonania żądanej czynności notarialnej, ilekroć zachodzi taka podstawa prawna. Zatem podstawę dokonania czynności notarialnej stanowi konstrukcja przymusu notarialnego, polegająca na tym, że ilekroć czynność jest dozwolona (zgodna z prawem), notariusz nie może odmówić jej sporządzenia. Wybór konkretnej czynności zależy od rezultatu fazy negocjacyjnej i jako osoba pełniąca funkcje publiczne państwa decyduje o wyborze i sposobie dokonania danej czynności i w takim zakresie odpowiada za jej sporządzenie (por. art. 49 pr. not.).

Funkcje publiczne notariatu i jego rolę, w tym zwłaszcza w relacji z osobami fizycznymi, wzmacnia przyjęty przez ustawodawcę kierunek rozszerzenia jego kompetencyjnej właściwości poprzez wprowadzenie instytucji poświadczenia dziedziczenia oraz zapisu windykacyjnego. Dalsze postulowane *de lege ferenda* kompetencje to: nakaz zapłaty, przedstawicielstwo opiekuńcze, rejestry pełnomocnictw i umów majątkowych małżeńskich, rozwiązanie małżeństwa za zgodą stron, gdy nie ma małoletnich dzieci, ustanowienie zarządu spadku nieobjętego, etc.



W tym kontekście znaczenie i rola zawodu notarialnego w życiu osoby fizycznej ma charakter niezbędny. Towarzyszy on w podejmowaniu decyzji i dokonywaniu czynności odnoszących się do każdego etapu jej życia, począwszy od narodzin (uznanie dziecka, adopcja), aż po dyspozycje z zakresu prawa spadkowego (zarówno *mortis causa*, jak i *inter vivos*). Może brać aktywny udział, choć ograniczony zakresem zdolności do czynności prawnych, w emancypacji małoletnich. Nie do przecenienia jest również jego rola w ochronie osób szczególnie wrażliwych – począwszy od możliwości wskazania opiekuna nieletniego dziecka, wyłączenie przez testatora lub darczyńcę poszczególnych składników majątku spod zarządu rodziców, aż po odmowę dokonania czynności za względu na brak zdolności do czynności cywilnoprawnych strony. Ochronie osób wrażliwych w sposób szczególny dedykowana jest instytucja przedstawicielstwa opiekuńczego, której projekt został przygotowany i zaprezentowany przez Fundację na Rzecz Bezpiecznego Obrotu Prawnego w Warszawie.

Notariusz uczestniczy aktywnie w poszukiwaniu spójności społecznej oraz ochronie praw człowieka poprzez obowiązek obiektywnego i równego traktowania podmiotów. Czuwa nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesów wszystkich stron czynności oraz innych osób, dla których czynność notarialna może powodować skutki prawne, w tym również nieobecnych. W ślad za tym idzie obowiązek informacyjny na wszystkich stadiach czynności notarialnej oraz obowiązek zachowania tajemnicy.

Notariusz odgrywa poważną rolę w stwierdzaniu podmiotowości i zdolności do czynności cywilnoprawnych. Nie wolno mu podejmować czynności, jeżeli powziął w tym zakresie wątpliwość. Przy czym zdolność tę w świetle art. 86 pr. not. definiuje się szeroko, a w konsekwencji pojęciem tym objęta jest także wada oświadczenia woli ujęta w art. 82 k.c. W praktyce stwarza to wiele jednak problemów.

Notariusz bierze aktywny udział w kształtowaniu umownych ustrojów majątkowych małżeńskich. Może również, chociaż należy to do rzadkości, uczestniczyć – w ramach swobody umów – w zawieraniu kompleksowych umów między partnerami organizującymi ich wspólność osobistą i majątkową. Należy postulować *de lege ferenda* wprowadzenie dla takiej umowy wymogu zachowania formy aktu notarialnego.

W dziedzinie zarządzania kryzysami małżeńskimi, upraszczania separacji czy rozwodów, postuluje się odpowiednio *de lege ferenda*: obligatoryjne postępowanie pojednawcze przed notariuszem w ramach postępowania

przedrozwodowego, podobnie jak przewiduje to ustawodawstwo francuskie; separacje małżeńskie w drodze aktu otrzymanego przez notariusza na wspólny wniosek małżonków (w przypadku braku małoletnich dzieci); oraz rozwiązywanie małżeństwa przez rozwód za zgodą małżonków (gdy nie posiadają małoletnich dzieci).

Niebagatelną rolę odgrywa również notariusz w zarządzaniu aktywami osób fizycznych (w świetle instytucji zarządu sukcesyjnego oraz obowiązków informacyjnych) oraz ochronie ich majątku, zwłaszcza poprzez kontrolę legalności dokonywanych przed nim czynności oraz na płaszczyźnie obowiązku ujawnienia treści aktu w księdze wieczystej – przez złożenie właściwego wniosku o wpis, co ogranicza obrót poza rejestrem ksiąg wieczystych.

Notariusz może uczestniczyć w zarządzaniu konfliktem w relacjach między osobami fizycznymi, w szczególności w charakterze mediatora poprzez stosowanie alternatywnych metod rozwiązywania sporów. Natomiast w zapobieganiu sporom rodzinnym i odwoływaniu się do sądów odgrywa rolę istotną rolę, pełniąc obowiązki informacyjne oraz dokonując czynności obejmujące m.in. zgodny podział majątku, dział spadku czy zniesienie współwłasności.

W obszarze zarządzania niespornymi sytuacjami sądowymi zaangażowanie notariusza obejmuje przede wszystkim takie aspekty prawa spadkowego, jak: ogłoszenie testamentu, wydawanie zaświadczeń o wykonawcy testamentu, sporządzanie aktów poświadczenia dziedziczenia oraz czynności dotyczące zarządu sukcesyjnego.

Należy stwierdzić, że dokonywane przez notariusza czynności mogą mieć charakter zarówno obligatoryjny, wówczas stanowią praktykę standardową, jak i fakultatywny, a wynika to z normy art. 1 pr. not. Notariusz obowiązany jest bowiem dokonać czynności notarialnej także wówczas, gdy brak jest wymogu jej dokonania dla uzyskania określonego skutku, o ile życzy sobie tego odpowiedni podmiot.

Notariusz pełni istotną rolę również w związku z rosnącą mobilnością jednostki oraz trudnościami wynikającymi z jej międzynarodowego charakteru. Przede wszystkim pomaga w dokonaniu wyboru prawa, udziela niezbędnych wyjaśnień, wydaje akty poświadczenia dziedziczenia i europejskie poświadczenia spadkowe. Może również zwrócić się do ministra sprawiedliwości o udzielenie tekstu właściwego prawa obcego.

Notariusz pełni także rolę w obronie moralności zarówno poprzez kontrolę zgodności czynności z treścią norm prawa stanowionego, jak i z zasadami współżycia społecznego.

Funkcje publiczne notariatu i jego rolę, w tym zwłaszcza w relacji z osobami fizycznymi, należy jednak nadal wzmocnić w kierunku rozszerzania jego kompetencyjnej właściwości poprzez wprowadzenie, obok postulowanych wyżej instytucji, także m.in.: wyłącznie notarialnego poświadczenia dziedziczenia, zabezpieczania spadku i spisu inwentarza wyłącznie przez notariuszy, nadawania klauzul wykonalności wyłącznie aktem notarialnym, stanowiącym tytuł egzekucyjny.

Analiza bieżącej sytuacji prowadzi do wniosku, że notariusz jako organ ochrony prawnej państwa oddziałuje na stosunki prawne w zakresie sporządzania dokumentów legitymizujących szczególną moc dowodową. Jest gwarantem pewności prawnej na wszystkich etapach życia osoby fizycznej. Biorąc pod uwagę, że przyjęta praktyka prawa, jej dostępność, stabilność i przewidywalność mają zasadnicze znaczenie dla społeczeństwa i doskonale pasują do dziennej rzeczywistości pożądaney i przeżytej przez każdą osobę fizyczną, interwencja notariusza jest wysoce korzystna.



## Recenzja w eseju wyrażona

**Zygmunt Truszkiewicz, *Rozumieć prawo. Ius est boni et equi*, Kraków 2023, s. 1100**

### I. Prolegomena łączy recenzję z esejem

- 1) Słownikowe określenie „prolegomena” rozumiane jest jako wstęp, przedmowa wstępna, przygotowawcze uwagi wstępne, objaśnienia wstępne. Przekaz recenzyjny nie jest ani wstępem, a tym bardziej objaśnieniem (byłoby to zuchwalstwo recenzenta) względem Autora, notariusza „uniwersyteckiego”, co jest raczej wyjątkiem powołania z zawsze określoną wątpliwością poety Zbigniewa Herberta (z wykształcenia prawnika), „Czy nie było lepszego” kandydata. Lektura rozprawy (dzieła) przekonuje, że zawód notariusza układa się autorowi pomyślnie również dla nauki z przesłaniem meritum obu profesji. Wiedza naukowa dominuje wyraźnie wobec samego doświadczenia notarialnego. Stanowi wsparcie jednego człowieka, jeżeli choćby porównać z coraz liczniejszymi komentarzami prawa notarialnego zbiorowego autorstwa, w których każdy pisze, co uważa, a przedmiot rozważań nie zawsze zależy od myśli skupiającej całość obrazu notarialnego.

Esej – w nawiązaniu do Andrzeja Mencwela oceny twórczości filozoficzno-krytycznej Krzysztofa Pomiana – może aktualizować niniejszy zamiar recenzencki, iż esej jest formą wypowiedzi bardziej luźną niż rozprawa naukowa w konfrontacji jurydycznej, ale nie całkiem swobodną – ekspresją więcej „literacką”, co mogłoby oznaczać: mniej odpowiedzialną. Odpowiedzialność za połączenie recenzji z esejem przynależy wyłącznie recenzentowi.

- 2) Nazwę „prolegomena” zaczerpnięto z filozofii Immanuela Kanta (1724–1804), mając na uwadze uczynioną z recenzowanego dzieła pełniejszą refleksję. Polega ona na nowatorskim pomyśle całościowego przedłożenia podjętych zagadnień – jakby od siebie odległych, a wzajemnie się przenikających. Wiele na ten temat publikowano orzeczeń sądowych o różnej materii poddanej kognicji jurysdykcji.

---

\* Emerytowany profesor zwyczajny UMCS w Lublinie

- 3) Wbrew powszechnemu rozumowaniu z kręgu filozofów, swego rodzaju prolegomena nie są związane z jednym autorem i utworem, jak choćby w przypadku Kanta. Z. Truskiewicz daleki jest od zwolenników normatywizmu kantowskiego. Mniemamy, że nie jest przeszkodą dla recenzenta posłużenie się tymże określeniem z myślą raczej związaną z twórczością noblisty Czesława Miłosza i jego *Traktatu moralnego* ( o czym niżej). Osobliwy przekaz autora poszczególnych XII rozdziałów oraz odrębne podsumowanie każe, wzorem znawcy literatury i krytyki Aleksandra Fiuta, powtórzyć, iż w odniesieniu do twórczości Miłosza „Trudno w to uwierzyć, jeśli się czyta swego rodzaju prolegomena w odniesieniu do *Zniewolonemo umysłu*, czyli *Portretu z XX wieku* oraz *Traktatu moralnego*. Ale te utwory (...) świadczą o przemożnym pierwotnym wpływie, jaki na myślenie Miłosza o historii w tamtym okresie wywierał Tadeusz Kroński”. Jak wiemy z „późniejszego” Miłosza, z owego poprzednika powstała „pustka drugiej strony” w kategoriach minionego procesu historycznego okresu heglowskiego.
- 4) Takiego okresu „historycznego” Z. Truskiewicz nie przechodził, co wzmacnia tylko jego autentyczność, samodzielny przekaz z chyba do końca nieodpowiedzianym pytaniem, czy w ogóle można zrozumieć prawo. Przemawia za tą konstrukcją stały przekaz Józefa Czapskiego (1886–1993) „Józia” o pytaniach bez odpowiedzi. Wystarczy tylko pytać.
- 5) Zaletą rozprawy jest możliwość różnej jej interpretacji bez jakiegokolwiek relatywizmu poszczególnych konkluzji Autora. Uważny Czytelnik zdaje sobie sprawę z różnorodnej praktyki i potrafi odróżnić rzeczywistość skonkretyzowaną w czynności notarialnej, zwłaszcza w akcie notarialnym, który czynność prawną kreuje, konstytuuje i urzędowo poświadcza z pominięciem jakiegokolwiek ideologii przypisywanego suwerena desygnowanego w postaci państwa narodowego. W tej „konfrontacji” notariusz okazuje się w większym stopniu rodzajem wrażliwości *sub spetiae* wypełniającym nakazy wskazane m.in. treścią ust 80 § 2 pr. not., aby w jak najmniejszym zakresie kolidowały ze sobą i jak najłatwiej dały się realizować w dobrowolnym poddaniu się wykonawstwu. Połączenie recenzji z esejem pozwala uniknąć typowego streszczenia rozprawy według porządku chronologicznego poszczególnych rozdziałów.

## II. Prawo nie jest aksjomatem, ma charakter labiryntu

(...) Bo prawo jest niewidzialne, a prawnicy – co prawda jak najbardziej widzialni

rzeczywiście bywają niekiedy nieco pedantyczni (...). Prawo jest dziedziną zapośredniczenia, nie bezpośredniości, jaką cieszy się sztuka, jaką promieniuje twarz człowieka (...).

A. Zagajewski, *Substancja nieuporządkowana*, s. 49.

- 1) **Mierzalny styl prawa. Co to znaczy „znać” prawo**  
Każdy rozdział Autor poprzedza jedną lub kilkoma paremiami rzymskimi wraz z podtytułem *Ius est ars boni et aequi* („prawo jest umiejętnością stosowania tego, co dobre i słuszne”). Nie sposób z tymi przesłaniami polemizować, wraz z tezą Autora, że „Rzymianie przez *ars* rozumieli sztukę (...). *Ars* nie jest więc odpowiednikiem greckiej *sophia*, lecz bardziej przyziemnej *techne*” (s. 17). Dalsze uszczegółowienie owego przesłania znajdujemy w kolejnych strokach. Ale czy bliższy realizmowi stosowania prawa nie pozostaje wiersz w wymiarze dzisiejszego toposu A. Zagajewskiego, w którym to wierszu *Prawo* z tomu *Jechać do Lwowa* (s. 18) czytamy: „Prawo jest niewidzialne, przezroczyście /o anemicznej cerze chorowitego/ chłopca, który rozwiązuje szarady (...), masakrę (...) kreuje się pod popiołem peruk./A jednak to ono/ /wytrwale jak sprężyny zegarów/ na zamkowych wieżach dźwiga/ i wzmacnia ramiona wolnych ludzi”.
- 2) Powróćmy zatem do J. Czapskiego i szukajmy odpowiedzi, czy zawarty w książce przekaz skierowany jest głównie do prawników wolnych w swoim myśleniu, samodzielności podejmowanych decyzji przez notariusza i sędziego, czy swoiście pojmanego dla siebie suwerena we własnej sformułowanej konwencji. Nie szukajmy dalej odpowiedzi, która zawarta jest przez władzę ustawodawczą (bez konsultacji społecznej) w dwóch przykładowych ustawach: z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 217 ze zm.), która weszła w życie 14 lutego 2020 r., i w art. 107 §1 pkt 3 przewiduje zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziego m.in. za „działania kwestionujące umocowanie konstytucyjnego organu RP” (cokolwiek miałyby to znaczyć), oraz

ustawę z 9 czerwca 2022 r. o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1259), która w art. 107 § 1 i 3 pkt 2 statuuje, że „nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego (...) wystąpienie do TSUE z wnioskiem o rozpatrzenie pytania prejudycjalnego (...)”. Obie ustawy odnoszą się wprost do stosowania przez polskiego notariusza i sędziego (sądu) rozporządzenia spadkowego UE Nr 650/2012. Jest to zatem w wydaniu władzy ustawodawczej bardziej przydatne *techne*, czy rzymskie *ius*? Odpowiedź warta „ministra od sprawiedliwości”, a nie tylko ustrojowego ministra sprawiedliwości, jak by go zwał.

- 3) W owej konfiguracji między *techne* a *ars* w każdym z recenzowanych rozdziałów nakazuje doszukiwać się bardziej notariusza stosującego prawo (*techne*) niż akademika preferującego, kreującego *ars* w danym miejscu i czasie, choćby przyszłym i niepewnym. Przecież poszukiwanie prawa czy sprawiedliwości nie znaczy tożsamości reguły słusznego postępowania. Choćby według Friedricha A. Hayeka (1899–1992) „większość ludzi wahałaby się nazwać prawem regułę słusznego postępowania, której się zazwyczaj przestrzega, lecz w żaden sposób nie egzekwuje”.
- 4) Prof. Ewa Łętowska (sędzia TK 2002–2011 w stanie spoczynku) nieustannie podkreśla przekaz powtórzony w wywiadzie z prof. Wiktorem Osiatyńskim (1945–2017): „W prawdzie nie chodzi o „paragrafy” (te bywają niezrozumiałe i hermetycznie napisane [żeby tylko do tego przesłania ograniczyć – dopisek A.O.], ale o mechanizmy jego działania”. Prof. Osiatyński staje się sceptyczny i nadal pyta Panią Profesor: „perspektywa prawa jest więc perspektywą twórczą”, na co pada odpowiedź: „Tak, czy tego prawnicy chcą, czy nie. A, niestety, wielu nie chce, co widać”. Wypowiedź zanotowano w 2014 r. i niewiele widać zmian na „chcenie”. Oby prawa nie zamieniać w operę.
- 5) Egzemplaria takich sposobów funkcjonowania właśnie mechanizmów prawa Autor przedstawia na s. 875–930. Konkretnie odwołuje się do przykładów z różnych dziedzin prawa, zakresów jego ewolucji stosownie do czasu i wymogów. Niech każdy czytelnik przyswoi własne odczucia po „notarialnemu” lub „akademickiemu”, albo łącznie, niezależnie od piastowanej funkcji i stanowiska. Autor przełamuje właśnie owe bariery, chociaż pozostawia dalsze odpowiedzi każdemu z osobna, przestrzegając przed wszelkimi koniunkturalizmami danego czasu i chwili. Byli już tacy, co chcieli rządzić do



końca świata i dłużej. Tego, jak skończyło się to wyimaginowane życzenie, a raczej chcenie, doczekało się obecnie pokolenie, w tym zwłaszcza prawników z uczelni wzorowanych na Uniwersytecie Jagiellońskim i atmosferze królewskiego Krakowa.

### **III. Rocznica 90-lecia istnienia polskiego notariatu (1934–2024) przestała być tylko „zjawiskiem notariatu”, a księgą „O duchu praw” nie po to, żeby wybrać pretora, a ustanowić zasadnicze prawa demokracji Republiki.**

(...) Po Teorie nie sięgaj grzecznie i pokornie, /Zmieni się zespół zdań najrzadszych, /Gdy zmieniasz punkt, z którego patrzysz (...) Zasada musi być surowa. Niech się nic w próbie nie uchowa, /Wzrok masz jak promień Roentgena (...). Nie sądz poza tym zbyt pochopnie, /Bo różne są obłądu stopnie (...)

Czesław Miłosz, *Traktat moralny*, 1953

- 1) Prawo o notariacie to nie kwestia definicji, a mechanizmów funkcjonowania trzeciej Monteskiuszowskiej władzy. Rozwija się we wszystkich rozdziałach rozprawy w rzeczywistą monografię o rozumieniu prawa, a nie tylko o jego poznawaniu, co Autor doskonale rozróżnia, analizując każdy przypadek mogący być przydatny dla notariusza w wyznaczonej mu kancelarii w najmniejszej siedzibie bez uczelni wyższej, a nawet bez skonsolidowanego miejscowego środowiska prawniczego (czyżby konflikt interesów, nazwany przez Noblistkę z 1996 r. Wisławę Szymborską (1923–2012) „terkotem interesów” w tomie *Chwila*, miałby cechować postrzeganie zawodu notariusza?). Prawo nie jest matematyką, a prawo notarialne wymaga wiele subtelności, delikatności, wzajemnego zaufania, wręcz moralnej siły, a nie siły przekonywania i zapewniania o nieomyślności notariusza i jego racji stosowania prawa.
- 2) Za Miłoszem i jego *Traktatem*: „bynajmniej tobie nie doradzam, abys w komitywie chadzał (...). Nie szukajmy przyczyn, a patrz w sedno swojego dzieła. Niech umysł kieruje twoim sercem, równowagi, lęk Ci nie pomoże”. Noblistę (1980), doświadczoną decyzją opuszczenia PRL, w cytowanym *Traktacie* przenika gorzyc „skurczonej od grozy”, jaka czekała go na Zachodzie i zakaz druku w kraju rodzinnym. Był to „moment myślowego zapętlenia” i ostateczne rozliczenie z jego

mentorem, wspomnianym wcześniej Krońskim. *Traktat moralny* to, według biografii Miłosza autorstwa Andrzeja Franaszka: „ocalenie duszy przed poddaniem się cynizmowi, kłamstwu, które wydaje się naturalne podobnie jak komunizm, niczym żywioł zalewający czy atakujący Europę” (Franaszek 2011, s. 417). „Udało się Miłoszowi skutecznie wypłenić sentymentalizm (...) zupełnego upadku i rozpadu heglowskiego determinizmu historycyzmu”. Nastąpił „śmiech powstający z szacunku dla prawdy” (Franaszek 2011, s. 444).

- 3) Z. Truskiewicz uniknął podobnych przeobrażeń „ducha publicznego” konieczności historycznej, mimo okresowego funkcjonowania państwowych biur notarialnych (pbn). Był to jednak w 90-leciu epizod notariatu bez jego udziału. Nawiązanie do wolnego notariatu zawdzięcza autor również atmosferze intelektualnej Krakowa, życiowych własnych sukcesów. Głośne dzieło *Dzieje Polski w zarysie* Michała Bobrzyńskiego to emanacja *Zrozumienia prawa* od Grecji, Rzymu – po współczesność. Autor niejako prowadzi czytelnika za rękę, gdyż wolność nie jest dana raz na zawsze, żeby przywołać piosenkę i liczne poprzedzające ją przekazy, łącznie z Janem Pawłem II. Wprawdzie oczekiwane pokolenie JP II nie przetrwało wraz ze stałym przekazem „*santo subito*”, ale Z. Truskiewicz nie zapomniał np. o rozważaniach odnośnie do naturalistycznego i pozytywistycznego postrzegania źródeł prawa (s. 273 i n.), czy o Unii Europejskiej, o „dwóch płucach” – zachodnim i wschodnim – Wielkim Księstwem Litewskim i Koronie (s. 264 i n. oraz s. 444 i n.). Innym doniosłym wątkiem recenzowanej pracy jest systemowe ujęcie „opisu prawa, który staje się ważniejszy od samego prawa” (s. 479 i n.). To temat na osobny traktat. Czyż nie może dziwić, że Sąd Najwyższy w jednym wyroku o stosunkowo prostej sprawie priorytetu dziedziczenia testamentowego przed dziedziczeniem ustawowym (wyrok SN z 29 marca 2023, II NSNc 42/23, lex 3511682) w uzasadnieniu prawnym cytował ponad 30 orzeczeń tegoż Sądu bez jakiegokolwiek własnego przekazu, jakby chciał „zagadać” oczywisty przekaz zamieszczany niemal w każdym komentarzu Kodeksu cywilnego, nie wspominając o przepastnym w tym temacie internecie. To właśnie typowy współczesny przekaz sądów „nowej generacji”, przejawiający się w ilości cytatów, w miejsce znanej refleksji sędziowskiej wyrażonej słownie: „sąd zważył co następuje”. Uważność owego „zważenia” to miara prawa stanowionego, zastępowana „prawem opisywanym”.

- 4) Nie sposób wymienić kilkuset orzeczeń (wyroków) sądów polskich, Trybunału Konstytucyjnego i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Ich dobór nie był przypadkowy, czy choćby symboliczny. W wyborze tym tkwi głęboki zamysł analizy orzeczenia (rozstrzygnięcia) *in casu* danej sprawy, czy rozwinięcie danego tematu w sposób systemowy, w tym prejudycjalny, zwłaszcza w sprawach spadkowych wyznaczonych rozporządzeniem UE nr 650/2012. Ten pierwszy sposób ujęcia metodologicznego jest bardziej racjonalnie krytyczny, a nawet z przewagą trafną oceny dyktowanej konwencjonalnym ujęciem jednostkowym i pokusą uogólnienia rozstrzygnięcia w kategorii „opisu prawa” niż zrozumienia ducha (intencji) ustawodawcy, o ile taka trzecia władza potwierdza Monteskiuszowski podział, gdyż formalności sądowe potrzebne są dla wolności. Aby jednak „obywatele nie stracili wolności i bezpieczeństwa (...) gdyby liczba sądów była za wielka” (Monteskiusz 1997, s. 487).

#### **IV. Podporządkować się woli prawa, ale nie niezmiennemu orzecznictwu. To nie pluralizm poglądów w sferze prawa, tylko konieczność przestrzegania podziału władzy.**

- 1) Zwykło się przyjmować, że do wielkich prawd dochodzi się cicho i małymi krokami. Postawa Autora temu przeczy. Niezależnie od tego, co będziemy uważać za prawdę (prawo to nie matematyka), praktyka sądowa dopuszcza zmianę stanowiska dotychczas uważanego za prawdziwe. Wystarczy wskazać na ocenę ważności i skuteczności czynności prawnej zawartej w formie aktu notarialnego dla pozorów, celem ukrycia rzeczywistej umowy. Do niedawna przyjmowano, że np. pozorna umowa darowizny nieruchomości sanuje ukrytą umowę sprzedaży. Uchwałą Sądu Najwyższego z 9 grudnia 2011 r. (IIICZP 79/11) przyjęto, iż obie normy są bezwzględnie nieważne. Jest to trwały kierunek potwierdzający wcześniejsze w tym względzie orzecznictwo (np. wyrok SN z 12 października 2001 r. V CKN 631/00). Oczywiście notariusz takiej możliwości samodzielnej zmiany orzecznictwa sądowego opisu prawa (nie ma). Z aktu notarialnego (art. 2 § 2 w zw. z art. 92 § 3 pr. not.) wynika domniemanie autentyczności i zgodności z prawdą zawartych w nich oświadczeń (por. m.in. post. SN z 28 czerwca 2000 r., IV CKN 1083/00).

**V. Ponad tysiąc stron. „Litości. Nie dałoby się tego streścić, skrócić albo najlepiej pokazać w obrazkach (...). Podobno pisał w łóżku całymi latami/ kartka za kartką/ z ograniczoną prędkością/ a my na piątym biegu/ i – odpukać – zdrowi!”.**

- 1) To fragment wiersza Wisławy Szymborskiej *Nieczytanie*, napisany w 2007 r. w wyobraźni poetki, a zacytowany z podziwu dla Autorki przez niespiesznego przechodnia, jak przystało na eseistę, który zainspirował tylko recenzję. Pozostanie trwały ślad dla każdego „*hi-storycum*” poszukującego notariatu jako współuczestnika wymiaru sprawiedliwości, czyli ochrony prawnej jednostki i alternatywnym wyborze między kompetencją notariusza a sądu. Nie jest to linia podziału, która do czegoś zmusza, lecz poszukuje porozumienia relacji między sądem a notariuszem. Zaufanie personalne w dalszej perspektywie autonomii trzeciej władzy nie wystarczy. Wzmocnienie instytucjonalne jest konieczne. Stąd przesłanie Monteskiusza.
- 2) Z. Truszkiewicz – akademik i notariusz – nikogo nie poucza, ale naucza. Przedkłada argumenty w sferze wolności „do”, a nie wobec wolności „od”. Przedkłada wolny wybór czytelnikowi jako adresatowi niemal indywidualnemu, a nie żadnej zbiorowości postprawdy czy choćby Baumanowskiej płynnej nowoczesności. Autor nie jest jednak naiwny wobec zamieszczonej w artykule paremii rzymskiej Cycerona o stosowaniu prawa tego, co dobre i słuszne. Za Gustawem Herlingiem-Grudzińskim w wielu miejscach powtarzanego *Dziennika pisanego nocą*, zło egzystencjonalne nas otacza i w tym złu działa również prawo nie tylko w celu przewyciężenia dobra. Konstrukt ten dostrzega także sam Autor w rozdziale VIII, proponując mu tytuł *O zasadach prawa*. Zasada podziału i równoważenia władzy (s. 580 i n.) jest w tym wypadku prymarnym zadaniem na każdym szczeblu władzy i dysponującego tą władzą suwerena w różnym swoim własnym mniemaniu, a nie władzy *per se*. Podsumowanie tego rozdziału (s. 604 i n.) mówi samo za siebie.

**VI. „Jakie są moje obowiązki i odpowiedzialność” – dodajmy jako notariusza i akademika – „dokąd powinienem zmierzać w moim rozwoju intelektualnym”.**

- 1) Tytuł ujęty w cudzysłowy, autorstwa Cz. Miłosza, przytoczony został przez Monikę A. Nogę w rozważaniach i „rozliczeniu” się

Noblisty ze Stanisławem Brzozowskim (1878–1911), prekursorem „polskiej świadomości” i w pewnym stopniu nieszczeniakiem obrzucanym oszczerstwami za tę właśnie wyniosłą Polskę z jej ludem zniewolonym. Jest to nic innego jak „umiejętność upoważnienia do ferowania wyroków, zakładania szkół dobrego gustu”. Innymi słowy, „w gruncie rzeczy sprawa smaku, w którym są włókna duszy i chrząstki sumienia”. To nieustanny przekaz poety-filozofa Z. Herberta: nic innego jak „zostać powołanym” z pytaniem, czy nie było lepszego.

- 2) *Rozumieć prawo* to nic innego niż obrona przed analfabetyzmem prawniczym przez akademika o „włóknach i duszy” oddychających atmosferą Krakowa, lepiej słyszanego przynajmniej dotychczas przed szerzącym się populizmem również wśród tzw. uczonych „w piśmie”. Respekt dla notariuszy (o ile w ogóle istnieje wobec szerzącego się „terkotu interesu”) ma już inny charakter. Wiele przemawia za tym, że Panu Zygmuntowi (przepraszam za poufałość) lepiej wychodzi granie słowem akademika niż z reguły powtarzalnością czynności notarialnych. Nie jest w tym ostatnim obszarze wyjątkiem, jeżeli wspomnieć Bolesława Leśmiana (1877–1937). Na szczęście Autor nie unika kancelarii na rzecz dzieła naukowego. Ma on pełną świadomość, że „poznanie prawa” jest w gruncie niepoznawalne w swoim trwałym przekazie. Za krakowską poetką Ewą Lipską trzeba powtórzyć: „Zaparkowaliśmy pamięć/ w niedozwolonym miejscu” (wiersz *Miasteczko świat*). (...) „Ustalono miliardy praw. Kwadryliony ustaw (wiersz *Lęk*). (...) „Dokąd doszliśmy/ Tu się rozwiązały koniec i początek (...). Jest nie tak jakby już było za późno (...)” (wiersz bez tytułu). Jedyne pocieszenie poetki to wers: „W akcie notarialnym zapisane słońce” (wiersz *Jeden numer*).
- 3) Lektura nie jest łatwa dla notariuszy i wymaga wiele cierpliwości intelektualnej. Autor nie obiecuje dla żadnego czytelnika łatwości percepcji każdego z rozdziałów ani dokąd ma zmierzać w stosowaniu prawa, a nie tylko go na swój sposób opisywać na wzór nowej generacji magistrów i profesorów prawa, co nie równoważy pojęcia prawnika w licznych przesłaniach Pani prof. Ewy Łętowskiej (żeby prawnicy „chcieli chcieć” – zwłaszcza cyt. wywiad z prof. W. Osiatyńskim).

Wbrew wyobraźni poetyckiej, Z. Truskiewicz widzi jak najbardziej prawo w jego optymistycznej wersji. Przeprowadzony przekaz wiedzy nie jest traktowany w kategorii danej Autorowi misji, która pozbawiona

jest jakiegokolwiek władzy i o którą nigdy nie zabiegał. Lektura wymaga czasu – ten jednak nie został w całości spełniony. Jednakże imperatyw podzielenia się własnymi myślami z pewnością zachęci, a nawet uczyni obowiązkiem zrozumienia prawa w intencjach przedłożonych przez Autora dzieła.

## Post scriptum

Przyjęty przez Z. Truskiewicza diapazon *Rozumieć prawo* robi wrażenie stałej, systemowej skali dźwięku, głosu akademika, tylko od czasu do czasu stroi instrument własnego przekazu skierowany do „uczucia” notariusza prowadzącego kancelarię w najmniejszej miejscowości (siedzibie). Zapoznanie się z uważnością notarialną z recenzowaną pracą byłoby wnioskiem zbyt optymistycznym. Treść niemal każdego rozdziału nasyciona jest notariatem *per se*. Trzeba ją jednak z należytą uważnością wydobywać, co nie zawsze ułatwia właściwą percepcję „przeciętnego” notariusza. Nie należy tego określenia odczytywać w pejoratywnym znaczeniu. Nie każdy zawód wymaga wzorcowego zachowania. Powtarzalność czynności notarialnych zniechęciła Bolesława Leśmiana do wykonywania tego zawodu na rzecz wyśniewanej poezji, chociaż nie zapomniał o notariuszu w swoim pięknym wierszu *Poeta*. Z kolei Zofia Hertz (z domu Neuding) nie ukończyła studiów prawniczych, a zatrudniona w kancelarii notariusza w Łodzi, była przykładną zastępcą, której powierzył on niemal wszystkie czynności. Wzorowo zdała także egzamin notarialny przed wejściem w życie rozporządzenia z 1 października 1934 r., które wobec braku magistra prawa zmusiło ją do ustąpienia ze stanowiska.

Niech te dwa wzorcowe przykłady w 90-leciu instytucjonalnego trwania notariatu zmobilizują Autora do wznowienia dzieła w wydawnictwie choćby krakowskim, żeby nawiązać do wzorca prof. UJ Michała Bobrzyńskiego *Dzieje Polski w zarysie*, ogłoszonego w 1879 r. i w późniejszych latach uzupełnianego (1987). Jak czytamy u Waldemara Łazugi: „Uniwersytet Jagielloński, a zwłaszcza jego Wydział Prawny odegrał w życiu Bobrzyńskiego doniosłą na wiele lat rozłożoną rolę (...). M.in. była to cała epoka” (s. 16). Na wiele lat rozłożona rola *Zrozumieć prawo* niech służy kolejnym następcom notariuszy.

Znaczącą (wyróżniającą) zaletą każdego rozdziału jest dążenie Autora do rozumienia prawa poza wszelkimi dogmatami, które dawałyby do „wierzenia”. Jednocześnie pewnym *signum temporis* jest także przedstawienie omawianego tematu z obszaru definicji danych pojęć określonych w Prawie

o notariacie, jak np. „czynność notarialna”, „forma notarialna”, umieszczone w całym spectrum pytań. Całe autorskie znaczenie na tym polega, że nie dopuszcza jednej odpowiedzi, gdyż każda tego rodzaju odpowiedź byłaby niepełna, dwuznaczna, a nawet myląca, żeby nie powiedzieć – koniunkturalna. Uzmysławia nam, że zgodność pojęciowa z prawami jest nam w większości niedostępna. W naturalistycznym wyrazie można było zakończyć *Post scriptum* domniemaniem, że „do rozumienia prawa można dochodzić nie tylko poprzez rozum kartezjański (*Cogito ergo sum*), ale także przeciw niemu. Ducha prawa (czułości) nie zdoła się ogarnąć, choćby przez każdorazową „tu i teraz”, nie zawsze świadomą władzę ustawodawczą, jakiej treści prawa uchwała.

## Bibliografia

Bauman Z., *44 listy ze świata płynnej nowoczesności*, przeł. T. Kunz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011.

Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, wiele wydań.

Fiut A., *Wyglądy i wglądy*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1922.

Franaszek A., Miłosz. *Biografia*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011.

Hayek F.A., *Prawo, legislacja i wolność*, Wydawnictwo Altethe, Warszawa 2020.

Herbert Z., *Raport z oblężonego Miasta i inne wiersze*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1992.

Kant I., *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, przeł. B. Bernstein, oprac. J. Suchorzewska, PWN, Warszawa 1993.

Lipska E., *Wiersze wybrane*, Wydawnictwo a 5, Kraków 2015.

Łabno Hajduk K., *Zofia Hertz. Życie na miarę kultury*, Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Wrocław–Wojnowice–Paryż 2023.

Łopuszański P., *Bywalec zieleni. Bolesław Leśmian. Biografia*, Iskry, Warszawa 2021.

Łętowska E., Pawłowski K., *O operze i o prawie*, Wolters Kluwer, Warszawa 2014.

Mencwel A., *Isć pod prąd*, „Przegląd Polityczny” 2019, nr 156.

Noga Monika A., *Stanisław Brzozowski w kręgu „Kultury” paryskiej*, seria Monografie, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź–Paryż 2023.

Miłosz Cz., *Rok myśliwego*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1991.

Miłosz Cz., *Traktat moralny. Wiersze*, t. 2, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.

Monteskiusz, *O duchu praw*, przeł. T. Boy-Żeleński, Wydawnictwo Antyk, Kęty 1997.

Przybylski R., *Ogrom zła i odrobina dobra. Cztery lektury biblijne*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2006.

A.J. Szereda (red.), *Notariat. Czynności notarialne*, C.H. Beck, Warszawa 2021.

Szyborska W., *Wiersze wszystkie*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2023.

Tatarkiewicz W., *Historia filozofii*, t. I i II, PWN, Warszawa 1968.

Zagajewski A., *Substancja nieuporządkowana*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2019.

Zagajewski A., *Najwyższy człowiek świata. O Józefie Czapskim*, red. A. Franaszek, Wydawnictwo a 5, Kraków 2023.